

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

www.powiatowa.com.pl

e-mail: powiatowa@onet.eu

Listopad 2019

Rok XXI nr 11 / 245



Obrzyce w jesiennej szacie

foto Stefan Jurtak

- LISTOPADOWE ZADUSZKI
- ABSOLWENCI W SP 4 I W BOBOWICKU
- SPACER PO PIĘKNYCH OBRZYCACH
- SENIORZY ŚWIĘTUJĄ I ZWIEDZAJĄ
- BEATA ILNICKA ZE SKWIERZYNY
- DOMINIKA 333 ORLIK!
- HAŁA SPORTOWA W TRZCIELU
- JESIEŃ NA BOISKACH

USC, STYPENDYŚCI STAROSTY, POLICJA, HOROSKOP, KRZYŻÓWKA, KINO MOK

ISSN 1507-6660



INDEX 244481

9 771507 666013

11

Meble idealne dla... Ciebie!



raty 0%
transport
z wniesieniem
do 100km
Ozł
i nie tylko

więcej na stronie 26

BLACK RED WHITE



MEBLE
BEST



MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

**STYL
ERAMIKA
SULECIN**



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel.95 755 48 65 www.stylceramika.pl



**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Kredyt Jesienny

RRSO 11,52 %

Kredyt gotówkowy „Jesienny” ze stałym oprocentowaniem 6,90% w skali roku. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania na dzień 15.10.2019 r. wynosi 11,52 % dla całkowitej kwoty kredytu 8 500 zł udzielonego na 24 miesiące, z niekredytowaną prowizją 4,0 % kwoty kredytu, bez ubezpieczenia, spłacanego w równych ratach kapitałowo-odsetkowych (raty w kwocie 380,24 zł/ 1 m-c; ostatnia rata wyrównująca 380,96zł). Całkowity koszt kredytu stanowią: prowizja 340 zł, odsetki od kredytu 626,48 zł. Całkowita kwota do zapłaty 9 466,48zł.

Do przemyslenia...

- **LISTOPADOWE ŚWIĘTA.** Stojąc przy grobach bliskich myślimy też o sławnych Polakach, którzy spoczęli na obcej ziemi, o uczonych, aktorach, kompozytorach i pisarzach, którzy odeszli do lepszego świata, ale zostawili na ziemi swój ślad. Ja często myślę o krypcie pod kościołem w Nieświeżu na Białorusi, który ufundował Mikołaj Radziwiłł Sierotka po powrocie na łono kościoła katolickiego. W krypcie spoczywają w spokoju zabalsamowani Radziwiłłowie. Można ich było przez szybkę w sarkofagu zobaczyć. Jak żywi. Jest np. cała bardzo liczna rodzina rozszarpana podczas sanny przez niedźwiedzie, jest trumna w kształcie krzesła, bo jak Radziwiłłówna ocknęła się w kościele z letargu, usiadła, przestraszyła się, umarła – i w tej pozycji ją pochowano. W rogu krypty stała beczulka – dowiedziałam się od księdza Kołosowskiego, proboszcza tej polskiej parafii – że jedną trumnę otwarto, żeby zobaczyć czym balsamowano Radziwiłłów, bo Lenin zaczął się psuć...

Pod Międzyrzeczem jest cmentarz wojenny, kamień upamiętniający żydowski kirkut, a w całej okolicy wiele symbolicznych mogił – postawmy na nich światełko albo kamyk pamięci.

- **SMOG NAS ZATYKA.** Zaczął się sezon grzewczy i wystarczy przejść się ulicami Międzyrzecza i innych miejscowości naszego powiatu, żeby wiedzieć, kto czym pali w piecach. Nad wieloma domami unoszą się kłęby czarnego dymu, który snuje się po całej okolicy. Strach otworzyć okna, bo latem niesie się smród od wylewanych na pola ścieków z chlewni, a od jesieni ciężkie smogowe powietrze

śmierdzi i zatyka dech w piersiach. W mieście wiele ulic jest remontowanych, ale na żadnej przy okazji remontu nie wkopuje się rury do ogrzewania. Projektanci nie pomyśleli o ociepleniu klimatu. **Jak już jestem na ulicach, to często mijam na mojej - Kazimierza Wielkiego (dawniej Waszkiewicza) najładniejszą w Międzyrzeczu kamieniczkę z numerem 42.** Śliczna, czerwona, bogato zdobiona, dzieło przedwojennego architekta, które oparło się działaniu czasu. I tylko ta koszmarowa wejściowa brama, dziurawa, odrapana, której widok budzi głośny sprzeciw. Dziwię się mieszkańcom, że tego nie widzą czy nie chcą widzieć, że nie mogą nic zrobić, no i że nie przeszkadza im taki kontrast między pięknem i brzydota.

- **UŚMIECHNIĘCI I ŻYCZLIWI.** Już dawno nie widzieliśmy tylu uśmiechniętych twarzy i obiecujących min kandydatów startujących w wyścigu do sejmu i senatu. Tylu tu obcych. Wszystkie drzewa, bramy i słupy oblepione plakatami. No i ciekawe, czy to wszystko zniknie miesiąc po wyborach. Jerzy Iwaszkiewicz twierdzi, że nie warto mówić o polityce, bo zęby mogą rozboleć, ale to wszystko dookoła nas jest tak propagandowe, że i zamilczeć trudno. Raptem jak grzyby po deszczu pojawiły się nagrody, stypendia, obietnice – właśnie w tym przedwyborczym okresie. Już po wyborach. Okazało się, że wszystko można kupić. **Zaczęło się polowanie na senatora.**

OLGA TOKARCZUK LAUREATKĄ LITERACKIEGO NOBLA! WIELKA RADOŚĆ DLA POLAKÓW NA CAŁYM ŚWIECIE!



Izabela Stopyra
redaktor naczelna

DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI

**Białe brzozy, z drzewa krzyż
i ty, bohaterze, który pod nim śpisz.
Szli żołnierze, oddawali życie w ofierze
Za nasz szczęśliwy dom,
Gdzie teraz mieszkasz ty, ja i on.**

**Więc czym się różnimy?
Przecież należymy do tej samej krainy.
I niech nam słońce świeci,
niech Mazurek Dąbrowskiego rozbrzmiewa,
a cały naród w jednym chórze śpiewa.**

**Nie pielęgnujmy urazy jak Kargul do
Pawlaka,**

Choć taki upór to cecha Polaka

Wanda Grębowiec

BURMISTRZ MIĘDZYRZECZA ZAPRASZA NA OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

11 listopada 2019

10.30 – msza św. w kościele Jana Chrzciciela

11.45 – uroczystość pod Pomnikiem 1000-lecia
Państwa Polskiego

18.00 – MOK – na koncert muzyki klasycznej
zaprasza

Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Organowej i
Kameralnej

„SAUERIANUM” z Drezdenka: Weronika Kujawa –
sopran,

Liwia Dolińska – fortepian, Hanna Rogoża – skrzypce

Wstęp wolny – wejściówki do odbioru w kinie MOK

14 listopada 2019 roku

18.30 – MOK – Koncert zespołu PERŁA z Ukrainy

Podczas koncertu odbędzie się loteria fantowa.

Pieniądze przekazane będą na budowę
przedszkola w Dolinie na Ukrainie.

WSPOMINAM W ZADUSZKI...

Listopadowe Zaduszki to taki szczególny dzień wspomnień o ludziach, którzy byli obecni w naszym życiu i zostawili w nim ślad...

MARIAŁOJÓWNA (1909 – 1988)

Absolwentka Sorbony, romanistka, nauczycielka wielu roczników międzyrzeckiego ogólniaka. Moja ukochana wychowawczyni od V klasy szkoły podstawowej do matury w 11-latec. Obowiązkowa, sumienna, cierpliwa, serdeczna, dobra. Kochała nas miłością bezgraniczną, broniła przed innymi profesorami, wiedziała o nas wszystko. Po wielu latach pamiętała o naszych wzlotach i upadkach. Nigdy nikogo nie skrzywdziła. **Wspominam ją bardzo serdecznie.**

TERESA STOIŃSKA (1948 – 2018)

Minał dopiero rok od śmierci doktor Teresy, a ja ciągle pamiętam jej uśmiech, pogodę ducha, dobry dotyk i chęć niesienia pomocy bliskim, znajomym i nieznanym. Cierpiących trzymała za rękę, dodawała tym gestem otuchy i wiary w możliwość przezwyciężenia choroby.

Doktor Teresa – lekarz ciała i duszy. Bardzo mi jej brakuje.

LECH STANISŁAW FRANAS (1952 – 2013)

Nasz redakcyjny kolega. Był z nami wiele lat. Błyskotliwy, inteligentny, złośliwy, wielki oryginał z wyglądu i przekonań, pasjonat historii i bunkrów. Lubiliśmy go słuchać, bo zawsze miał coś ciekawego do powiedzenia. Taki współczesny Szwejk ... Zawsze w ogromnym kowbojskim kapeluszu, zimą w letnim ubraniu, długowłosa, z bokobrodami - wyróżniał się na ulicach Międzyrzecza. Znalazł się w naszej redakcji, bo przeczytał kilka egzemplarzy *Powiatowej* i stwierdził, że będzie tu pisać, bo tematów z powiatowego podwórka ma wiele i chyba nie będziemy go cenzurować. Ocenzurowałam tylko jeden tekst, ale zgodził się z moimi uwagami i pozostaliśmy przyjaciółmi. Na zgodę przyniósł wielką torbę faworków, postawił na stole i powiedział - sam zrobiłem. Były pyszne. Oddawał w terminie redakcyjne teksty i szedł na ulubione piwo do swoich piwnych kolegów. **Brakuje mi jego ironicznego humoru. Chciałabym wydać jego felietony.**

WALDEMAR DRAMOWICZ (1945 – 2017)

WALDEK ... mój kolega, świetny historyk, z pasją badacza opisujący znanych międzyrzezczan, autor jubileuszowych monografii szpitala w Obrzyczach i Międzyrzeczu, mądry, inteligentny, skromny, o bardzo konserwatywnych poglądach, trochę staroświecki, a przez to jeszcze mi bliższy. Po mojej chorobie często mnie upominał – nie noś nic ciężkiego. Jak idę z zakupami, to zawsze słyszę te słowa.

Ucieszyłam się, jak zadzwonił i powiedział, że jeżeli chcę, to będzie pisał do *Powiatowej*. Bardzo chciałam. Jeszcze kilka dni przed śmiercią (we wtorek) trzymaliśmy za niego kciuki, bo brał udział w popularnym teleturnieju, dwa dni później był w Gorzowie na spotkaniu członków Towarzystwa Historycznego, miał tyle pomysłów i planów, a w niedzielę 3 grudnia już nie żył...

Pamiętam o nim nie tylko w Zaduszki.

ALEKSANDER ZIELONKA (1933 – 2017)

Lekarz, autor wielu książek publicystycznych i wspomnieniowych, felietonista w *Powiatowej*. Dla międzyrzezczan jest prawdziwą kopalnią wiadomości na temat szpitala i ludzi, którzy w nim pracowali. „Na międzyrzeckich tropach Eskulapa” (2009r.) to rodzaj kroniki, w której autor z prawdziwą sympatią kreśli sylwetki lekarzy, pielęgniarek i wszystkich pracowników szpitala. Znał ich służbowo i prywatnie.

Doktor miał przyjaciół i znajomych na całym świecie. O wielkich politykach mówił jak o towarzyszach wypraw i wycieczek.

Człowiek szerokich horyzontów, humanista, znawca historii i dobrej literatury, zawsze na bieżąco z prasą, polityką i religią, skory do rozmów i dyskusji na różne tematy. Chętnie służył wszystkim radą i pomocą, interesował się zdrowiem innych. Miał czas dla wszystkich. **Był lekarzem o wielkim sercu dla innych, ale o swoim sercu, niestety, zapominał.**

JAN ANTONOWICZ (1935 – 2016)

To dzięki panu Janowi poznałam dramatyczne losy wielu rodzin wywiezionych na Syberię, którzy po cudownym ocaleniu osiedlili się w Międzyrzeczu. Tych, którym łaskawy los pozwolił wrócić do kraju, jeszcze długo traktowano jak wrogów państwa i narodu. Jeżeli w domach po cichu o nich nie mówiono, to na lekcjach historii nikt się o tym tragicznym czasie nie dowiedział. Pan Jan wrócił do Polski w 1946 roku. Od roku 1989 aktywnie działał w Związku Sybiraków, przez wiele lat był prezesem międzyrzeckiego Koła ZS.

Są ludzie, o których się nie zapomina i do nich właśnie należy Prezes Jan – strażnik pamięci. Sympatyczny, taktowny, miły, elegancki, kulturalny Pan z Klasą.

ANDRZEJ KORZENIEWSKI (1948 – 2013)

Andrzej był z wykształcenia muzykiem. Grał na fortepianie i saksofonie, śpiewał, był dyrygentem. Założył szkolny chór, który rozstawił małe Bobowicko w całym kraju, zbierał nagrody na festiwalach i konkursach. Znał doskonale Trylogię i prosiłam go na lekcje, żeby przepisał uczniom ze znajomości Potopu. Było dużo śmiechu, ale Andrzej cieszył się, że uczniowie czytają i tak zażarcie chcą z nim dyskutować. Wesoły, towarzyski, dowcipny, miał dla nas zawsze dobre słowo. **Bardzo go lubiłam i często wspominam.**

ZDZISŁAW JARMUŻEK (1934 – 2012)

Zawsze miałam z nim serdeczny kontakt. Obok sukcesów zawodowych w dziedzinie psychiatrii, miał wielką pasję społecznikowską. W Biurze senatorskim powstała „POWIATOWA”. Wspierał działalność wszystkich organizacji i stowarzyszeń, bo wiedział, że kierują nimi też ludzie ze społecznikowską pasją.

Cieszył się ogromną sympatią wszystkich, którzy mieli okazję go poznać. Bardzo przystojny, skromny w obyciu, elegancki, z nieodłączną torbą na ramieniu, budził powszechny szacunek. I takim go zapamiętałam.

MARIAN STOIŃSKI (1947 – 2007)

Człowiek renesansu, lekarz - chirurg, poeta, malarz ... Polubił *Powiatową* i na naszych łamach jako **Obieżyświat** opisywał swoje podróże po różnych zakątkach globu, a że był bystrym obserwatorem, były to relacje pasjonujące. Pisał pięknie o cmentarzach rozsianych w różnych miejscach Europy i o bezimiennych grobach żołnierzy, których mogiły czekają na godną pamięć. A lekarskie Zaduszki? Jak wzruszająco pisał o kolegach – lekarzach, których Bóg zabrał wcześniej. Dołączył do nich i mogą razem patrzeć na nas, rozprawiać o skutecznych metodach leczenia, a nawet spierać się i kłócić. **Nigdy nie odmówił mi pomocy.**

ALF KOWALSKI (1914 – 1993)

30 czerwca 1945 roku pan Alf znalazł się w Międzyrzeczu. Miał 31 lat i za cel postawił sobie ratowanie śladów polskości na tym terenie. Obok innych zadań gromadził i zabezpieczał zabytki, organizując jednocześnie Powiatowe Muzeum Regionalne w Międzyrzeczu, które otwarto w 1945r. Do dzisiaj to prawdziwa perełka.

Ukoronowaniem blisko dwudziestoletnich działań prowadzonych przez Alfa Kowalskiego było uhonorowanie muzeum w 1966 r. mianem *Pomnika 1000-lecia Państwa Polskiego*. Należał do najbardziej znanych ludzi lubuskiej kultury. Stworzoną przez siebie placówką kierował przez blisko 40 lat. **Był**

człowiekiem wielkiego formatu. Od roku 2012 muzeum w Międzyrzeczu nosi imię Alfa Kowalskiego i bardzo mnie to cieszy, bo walka była ostra.

MARCELI TORZYŃSKI (1925–2007)

Od kiedy pamiętam, to zawsze po ulicach naszego miasta jeździła taksówka nr 1, którą kierował **Marceli Torzyński**. Mijały lata, zmieniały się samochody – tylko kierowca ciągle ten sam – miły, uprzejmy, życzliwy dla wszystkich. Pan Marceli urodził się w Berlinie, gdzie cztery lata przed I wojną światową wyemigrował za chlebem jego ojciec. Był rok 1949, kiedy znalazł się w naszym mieście i został pierwszym międzyrzeckim taksówkarzem w taksówce nr 1.

Zostały wspomnienia i fotografie

„Można świadomie i przewidująco oczekiwać śmierci, a jednak ona nas zawsze zaskoczy” – powiedział **Stefan Kisielewski**. Śmierć **Grzegorza Gabryelskiego** wszystkich nas zaskoczyła i pograżyła w smutku. Trudno uwierzyć, że już na korytarzach starostwa nigdy nikt nie zobaczy uśmiechu pana starosty, człowieka wyjątkowego i serdecznego. Pamiętam go z wielu spotkań na różnych uroczystościach samorządowych. Zawsze przekazywał miłe słowa, o każdym pamiętał, był tam, gdzie był



LEON SZYMAŃSKI (1927–2015)

Żołnierz, kombatant, Syn Pułku. Miał 16 lat, kiedy w maju 1944 roku rozpoczął swoją wojenną drogę. Wiele razy o swoich wojennych losach wspominał na łamach *Powiatowej*, bo uważał, że trzeba młodzież uczyć patriotyzmu i przypominać o bohaterstwie Polaków na frontach II wojny światowej.

Porucznik Leon Szymański był prezesem międzyrzeckiego Koła Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Z jego inicjatywy powstał w 2004 roku Pomnik Weterana poświęcony bohaterom II wojny światowej, pod którym składamy co roku hołd żołnierzom tamtych lat.

Opiekę nad pomnikiem zadeklarowali harcerze z drużyny przy SP nr 2 w Międzyrzeczu.

Izabela STOPYRA

potrzebny. Od lat zajmował się sprawami ważnymi i mniej istotnymi, ale zawsze związanymi z ludźmi. Dla nich miał cierpliwość, im poświęcał swój czas, wiedzę i umiejętności. Szczególną sympatią darzył seniorów, o trzcielskich dopytywał się przy każdej okazji. To nam, „Trzcielskim Seniorom” towarzyszył w uroczystości otwarcia klubu. Pamiętamy to,



uważaliśmy go za naszego przyjaciela. Nie był urzędasem, był przyjaznym starostą, który petentów nie stresował i nie traktował „po macoszemu”. To o takim, jakim był Grzegorz Gabryelski, napisał Stefan Wyszyński – „*Z drobiazgów życiowych wykonanych wielkim sercem powstaje wielkość człowieka*”. Był niby zwykłym, a jednak niezwykłym człowiekiem. Zostawił po sobie tak wiele wspomnień, dobrych i niezapomnianych. Pozostały też fotografie, dużo fotografii. I jeszcze świadomość, że już tak zostanie, na zawsze, bezpowrotnie. A jeszcze tak niedawno roztaczał swoją dobrą aurę w budynku starostwa. Jest tak, jak w balladowym wersecie **Bułata Okudźawy** – *tylko znicze i kwiaty w listopadowe święto nie będą odczuwać smutku*.

Jadwiga Szylar

PRZERWANY BIEG

Miała zostać mistrzynią...

Trudno jest mi dziś określić ilu międzyrzezczan jeszcze o niej pamięta. Rodzina, grono znajomych, koleżanki z bieźni, nauczyciele i niezbyt chyba liczna grupa miłośników sportu. **Ewa Kaczmarek** z domu **Koropczak** urodziła się 1958 r. i już w szkole podstawowej zaprezentowała rzadko spotykane predyspozycje sportowe. O jej talencie niech świadczy fakt, że

jej nazwisko już w roku 1971 zostało odnotowane w kronikach międzyrzeckiego sportu. Ja zapamiętałem ją nie tylko jako byłą sąsiad, ale też ze stadionu miejskiego. W czasie kiedy z piłkarzami uganiałem się po zielonej murawie, ona poświęcała czas na żmudny lekkoatletyczny trening na czarnej, żuźlowej bieźni. Jej



szczupła wysoka sylwetka, zawsze wysoko uniesione ramiona, blond włosy plus do tego zielone oczy wyróżniały ją z grona trenujących z nią koleżanek. A osiągnięte przez nią wyniki w biegach na 100, 200 czy 400 metrów przez długie lata były najlepszymi wynikami w regionie. Do dzisiaj zresztą rezultat 5,19 m w skoku w dal jest rekordem „ekonomika”, którego była uczennicą. W swoim dorobku sportowym miała wiele znaczących sukcesów na szczeblu wojewódzkim, jak i krajowym, głównie w kategorii juniora. Po dzień dzisiejszy „tajemnicą poliszynela” pozostaje forma jak wraz z grupą koleżanek została „przetrasferywana” do klubu poznańskiego „Orkan”, w którym zakończyła sportową karierę. **Zmarła niespodziewanie po krótkiej chorobie mając zaledwie 28 lat.**

WARTO O NICH PAMIĘTAĆ

Kto zaprzeczy stwierdzeniu, że „ludzie umierają za wcześniej”, szczególnie kiedy dotyczy to najbliższych, członków rodziny, przyjaciół czy też dobrych znajomych?

Stąd w corocznych dniach refleksji i zadumy poświęcam parę zdań tym, którzy już od nas odeszli, a z którymi łączyła mnie większa lub mniejsza więź koleżeństwa czy też znajomość, a o których środowisko międzyrzeckiego sportu nie powinno zapominać.

Kazimierz Kołacz - nauczyciel WF w międzyrzeckim LO i trener siatkarzy MLKS „Orzeł”. Nie wiem ile jest jeszcze osób, które pamiętają drużynę „Orla” opartą na uczniach „budowlanki” i „ogólniaka”, która dzięki osiąganym wynikom przyciągała do sali SP 2, gdzie rozgrywane były mecze ligowe, setki kibiców. Miałem tę przyjemność, że w tym samym czasie pracowaliśmy razem w „Orle” i pozostał mi do dzisiaj wielki szacunek do jego dokonań, pracy i zaangażowania w rozwój międzyrzeckiej siatkówki.

Florian Szymczak - najstarszy z grona trzech szkoleniowców, których dziś wspominam.

Popularny „Florek” na co dzień nauczyciel WF w SP 3 zapisał się w historii międzyrzeckiego sportu nie tylko wynikami swojej pracy zawodowej, należy bowiem pamiętać, że sam był sportowcem, a dla dobra siatkówki pełnił wielokrotnie rolę tzw. „strażaka” kiedy zmuszany był awaryjnie obejmować funkcję trenera.

Bogusław Kowalik - nauczyciel WF w SP 3. Dzięki jego pomysłowi w tej szkole powołano klasy sportowe i był jednym z założycieli SKS „Trójka”. To pod jego „okiem” rozpoczynali kariery sportowe m.in. Dawid Murek wielokrotny reprezentant Polski w siatkówce - olimpijczyk z Aten, Andrzej Barański, Piotr Haładus, czy Mariusz Szulikowski.

Tadeusz Wolniewicz - przez długie lata pracownik Aresztu Śledczego w Międzyrzeczu. W „cywilu” osoba niezwykle barwna, ale i kontrowersyjna. Mogę coś na ten temat powiedzieć, gdyż m. nasza znajomość trwała ponad 40 lat. To właśnie on namówił mnie do rywalizacji w konkursach i turniejach z wiedzy o sporcie w szerokim tego słowa znaczeniu. Sam zresztą będąc

„alfą i omegą” w powyższym temacie miał w dorobku tytuł Mistrza Polski, liczne udziały w telewizyjnym konkursie „Na olimpijskim szlaku”, a dzięki jego inicjatywie w maju 1986 r. Międzyrzecz gościł uczestników finału Mistrzostw Polski Kibiców. Ciekaw jestem, jaka, gdzie i czy w ogóle istniałaby międzyrzecka siatkówka, gdyby nie Tadeusz. On był „kołem zamachowym” wszelkich inicjatyw, które po latach niebudy pobudziły do życia środowisko siatkówki. To dzięki m.in. wspólnie kierowanemu przez nas Stowarzyszeniu „Volleyball”, w którym bezinteresownie udzielało się wielu naszym znajomych, siatkarzom „Orla” udało się w roku 1991 wywalczyć awans do II ligi, po raz pierwszy w historii klubu.

Jerzy Słomiński - właściciel firmy odzieżowej, wcześniej dowódca międzyrzeckiej jednostki

wojskowej. Dzięki namowom znajomych, którzy już wcześniej udzielali się w sporcie, trafił do klubu siatkarskiego, gdzie przez kilka lat pełnił rolę głównego sternika. To za jego prezesury drużyna „Orla” wywalczyła awans na centralny szczebel krajowych rozgrywek. W tym roku właśnie upłynęło 15 lat od tamtego wydarzenia, czyli awansu do II ligi.

Władysław Dubaniowski - wieloletni pracownik hufca OHP, w latach gry siatkarzy w hali wojskowej społecznie pomagał jako sędzia protokółant, by później czynić to oficjalnie. Na meczach zawsze „towarzyszyła” mu paczka cukierków miętowych, albowiem był nałogowym palaczem. Stąd znane były jego minutowe ucieczki – „na papieroska” pomiędzy rozgrywanymi setami.

Jerzy Balcerkiewicz - pokolenie międzyrzecczan, bywalców nieistniejącego już „Domu Harcerza” kojarzy go bardziej z zespołami muzycznymi „Jumimarszcze”, czy „Melomanie”. Ja ze swoim imiennikiem poznałem się jesienią 1968 r. Nigdy nie był wielkim pasjonatem sportu, ale z uwagi na naszą znajomość przez lata zajmował się oprawą muzyczną meczów rozgrywanych przez siatkarzy „Orla” w sali gimnastycznej „ekonomika” i hali sportowej jednostki wojskowej.

Ryszard Cwener - sam amatorsko uprawiał bieganie, ale przez środowisko siatkarskie został zapamiętany jako ten, który wspierał siatkarzy witaminami w naturalnej postaci. Będąc właścicielem stoiska z owocami i warzywami na miejskim targowisku często odwiedzany był przez zawodników „Orla”. Sam, jako organizator różnych imprez sportowych, wielokrotnie korzystałem z dobroci jego serca. Trudno jest dzisiaj spotkać tak bezinteresowne osoby, jak on.

Ludwik Ostrowski - działacz społeczny, który poświęcił kawał własnego zdrowia, ale też i środków finansowych zarówno dla międzyrzeckiej piłki nożnej, jak i siatkówki. Był okres kiedy jego „mercedes” służył jako nieodpłatna taksówka klubowa, lecz tylko nieliczni znają historię kursu z kwietnia 1991 r. na trasie Międzyrzecz - Poznań - Bolesławiec na finałowy turniej o wejście do II ligi. Jak też to, że jednemu z czołowych siatkarzy przez długi czas zapewniał „wikt i opierunek” goszcząc go pod swoim dachem. Dzisiaj takich bezinteresownych ludzi jak on, niestety już nie ma.

Hieronim „Irek” Waligóra - poznaliśmy się ponad 40 lat temu jako rywale z piłkarskiej murawy. Irek przez wiele sezonów reprezentował bowiem barwy „Celulozy” Kostrzyn i to w okresie jej największych sukcesów. Po przejściu na emeryturę osiadł w Międzyrzeczu i zamieszkał bloku obok mojego, co ułatwiało nam prowadzenie słownej korespondencji, stojąc na swoich balkonach. Przez kilka lat pomagał mi w organizacji licznych wydarzeń sportowych, razem też pracowaliśmy na popularnym „Orliku”. Dużym ciosem była dla mnie wiadomość o jego śmierci.

Jerzy Rudnicki

**Z naszą Koleżanką
Jadzią Szylar i Rodziną
łączymy się w głębokim smutku
po śmierci Brata Józka**

Przyjaciele z Powiatowej

ODNALEZIONA MOGIŁA

Listopad to pora, która sprzyja refleksjom nad upływającym czasem, zachęca, by na chwilę zwolnić, zatrzymać się, pomyśleć. Mijają lata, odeszli bliscy. Nie ma już babci, rodziców. W rodzinnej miejscowości pozostał dom, w którym się



wychowywałam i dorastałam. Teraz należy do syna, który ze swoją rodziną spędza tam letnie miesiące. Bywamy i my tam z mężem. Kiedy wchodzę na górę do przytulnego pokoiku naszej wnuczki, ożywają wspomnienia z mojego dzieciństwa. W tym pokoju jako mała dziewczynka spędzałam dużo czasu z babcią. Lubiłam słuchać opowieści z jej młodości i dzieciństwa mojej mamy. Pytałam o dziadka, którego nigdy nie poznałam. Mówiła mi, że zginął na wojnie, że był dobrym człowiekiem, mężem i ojcem. Kilka razy pokazała mi listy pisane z frontu, w których wyrażał wielką troskę o losy dzieci i babci.

Żołnierski los nie okazał się dla niego łaskawy. Próby odnalezienia grobu dziadka nie powiodły się. Czas płynął, babcia chorowała i przed laty odeszła. Wtedy to sięgnęliśmy do dokumentów babci i różnych informacji o rodzinie, które mąż uporządkował. Czytaliśmy znane mi z dzieciństwa listy dziadka i informacje z archiwów wojskowych. Mąż zasugerował, że dobrze byłoby odszukać miejsce jego pochówku. Z dokumentów wynikało, że dziadek zginął na Pomorzu w okolicach Wałcza, gdzie znajduje się duży cmentarz wojenny. Nie byliśmy pewni

czy to właściwy kierunek poszukiwań, bo nazwy podane w dokumentach były różne. Do dalszych poszukiwań mobilizował nas też syn. Myślą o naszych planach podzieliliśmy się z przyjaciółmi – Jasiem i Kamilą, którzy zasugerowali nam wpisanie w Google imienia i nazwiska dziadka. Okazało się, że lista poległych znajduje się na stronie internetowej Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Radawnicy. Wysłaliśmy na ten adres zapytanie i bardzo szybko otrzymaliśmy odpowiedź od pani wicedyrektor Marioli Glinieckiej, że szkoła od lat zajmuje się historią walk o przełamanie Wału Pomorskiego, nawiązaniem kontaktu z rodzinami poległych żołnierzy i dysponuje dużą bazą danych, w szczególności dotyczących walk o most na rzece Gwdzie w Grudnej.

To właśnie tam nasz dziadek ALEKSANDER ŁOJKO – strzelec szeregowy 3 pułku piechoty 1 dywizji piechoty I Armii Wojska Polskiego, maszerując z zadaniem uchwycenia



skrzyżowania dróg w Podgajach, stoczył wraz z żołnierzami pułku w Grudnej (Strassforth) kilkugodzinny bój z hitlerowskim ubezpieczeniem tyłowym. Szybkie natarcie Polaków uniemożliwiło Niemcom zniszczenie mostu na rzece Gwdzie. **Tam właśnie 1 lutego 1945 roku dziadek poległ śmiercią żołnierza.** Po bitwie ponad 300 żołnierzy zostało pochowanych przy kościele w Grudnej. Po kilku latach zostali ekshumowani i przeniesieni na Cmentarz wojenny w Złotowie. Tam też



jest pochowany nasz dziadek. Został zidentyfikowany, ma swój grób i swoją imienną tabliczkę. Poznaliśmy nie tylko miejsce wiecznego spoczynku, ale także okoliczności i miejsce jego śmierci.

Na zaproszenie dyrekcji odwiedziliśmy szkołę w Radawnicy, zostaliśmy niezwykle serdecznie przyjęci przez dyrektora p. Karola Wielgusa i wicedyrektor p. Mariolę Gliniecką. Zwiedziliśmy piękną szkołę, spotkaliśmy się z uczniami w szkolnej Izbie pamięci, przekazaliśmy pamiątki po naszym dziadku. Razem z dyrekcją odwiedziliśmy Grudną. Przeszliśmy przez most, o który toczyły się walki, do pomnika upamiętniającego poległych żołnierzy. Zapaliliśmy tam znicz. Ostatnim punktem naszej wizyty był Cmentarz wojenny w Złotowie, gdzie po 74. latach mogliśmy zapalić znicz i złożyć kwiaty na mogile dziadka.

Ten dzień pozostanie w naszej pamięci na zawsze. A zawdzięczamy to niezwyklejmu projektowi realizowanemu z pasją i zaangażowaniem przez uczniów i nauczycieli radawnickiej szkoły. Gdyby nie to, nigdy nie poznalibyśmy losów dziadka. Okazuje się, że mimo upływu tylu lat można odnaleźć groby członków rodziny, uzyskać uczucie spokoju i spełnionego obowiązku wobec bliskich.

Jesteśmy bardzo wdzięczni i serdecznie dziękujemy państwu za zaangażowanie w poszukiwaniu rodzin żołnierzy, którzy zginęli w walkach II wojny światowej.

Bogusława i Stefan Furtakowie

„Powróćmy, jak za dawnych lat ...”

- czyli spotkanie po latach absolwentów SP nr 4 w Międzyrzeczu

Kiedy rok temu, po raz pierwszy po ponad czterdziestu latach, przekroczyłam próg mojej szkoły podstawowej, czułam że to początek starej historii w nowej odsłonie. Cofnijmy się więc w czasie...

Szkołę Podstawową nr 4 skończyłam w 1973 roku i przyznam szczerze, że od tego momentu nie wracałam fizycznie do tego miejsca, choć przy okazji różnych koleżeńskich spotkań - temat naszej szkoły był wielokrotnie obecny. Wspominałyśmy koleżanki z ławy szkolnej i nauczycieli, którzy przez te osiem lat byli częścią naszego życia...

W ubiegłym roku, kiedy przeczytałam na Facebooku, że moja szkoła wygrała konkurs empiku pod hasłem **1000 powodów by czytać** - postanowiłam napisać o tym artykuł. Umówiłam się na spotkanie z dyrektorką Alicją Utratą - Błochowicz. Weszłam do



szkoły i czas się na chwilę cofnął, a przez moją głowę „przeleciały” tysiące obrazów z dzieciństwa. Spotkanie z panią dyrektorką dało początek naszej współpracy, a ja przyjąłam rolę popularyzatorki tego miejsca. Okazało się także, że funkcję zastępcy dyrektorki pełni moja szkolna koleżanka, też polonistka - Małgosia Dziedzic.

To ona oprowadziła mnie po szkole i pokazała zmiany, jakie zaszły tutaj na przestrzeni tych długich lat, a ja odkrywałam to, co niezmiennie - pomieszczenie, które było moją klasą, szatnię, która była też wtedy szatnią... i poczułam tę wspianą atmosferę sprzed lat. Od tej chwili bywam tu często i piszę cykliczne artykuły o tej niezwykłej szkole w niezwykłym miejscu.

W czasie rozmów z dyrekcją wyłonił się pomysł zorganizowania spotkania absolwentów szkoły. Szybko ten zamysł podchwyciłyśmy i opowiadałyśmy o nim naszym znajomym. I tak powoli zawiązał się mały komitet organizacyjny tego przedsięwzięcia. Cztery kobiety wzięły na swoje barki i do swoich serc plan zorganizowania takiego spotkania. Oczywiście naszą szefową została Małgosia Dziedzic (dla nas Drobniuch), która zna tę szkołę z dwóch stron - jako uczennica oraz nauczycielka i wicedyrektorka. Do niej dołączyła niezwykle zaangażowana w sprawę Ewa Mioduszevska i dojeżdżająca na każde spotkanie z Poznania Mirka Muszyńska. Celowo podaję nazwiska panięskie tych kobiet, bo myślę, że czytelnicy łatwiej je rozpoznają. Czwartą osobą byłam ja, pisząca te wspomnienia - Mariola Danielak. Muszę Czytelnikom uświadomić, że trudność zorganizowania zjazdu absolwentów podstawówki polega na tym, że wszystko jest niezmiernie odległe w czasie. Dziewczyny jeździły do kuratorium aby ustalić datę powstania szkoły, poznać historię tej placówki i odszukać najstarszych absolwentów i nauczycieli. Nawiazaliśmy kontakt z założycielką szkoły p. Krystyną Mroczkową, mieszkającą od lat w Niemczech. Każde nasze spotkanie dotyczyło spraw organizacyjnych, których było mnóstwo. Z tygodnia na tydzień konkretyzowały się takie aspekty jak miejsce spotkania, lista zaproszonych gości, organizacja

catering, kwiatów, banerów, reklam i planu całej imprezy. Nadszedł w końcu czas, w którym miałyśmy jasny obraz tego, co nas czeka. Oczywiście targały nami różne emocje - była obawa, że się coś nie uda, że pójdzie nie tak, nie wiedziałyśmy długo ile będzie osób... Wszystko jednak szło pomyślnie i konsekwentnie. Przyszedł dzień, w którym udałyśmy się z zaproszeniami do naszych nauczycieli. To był wyjątkowy dla nas moment. Odwiedziłyśmy polonistkę, p. Wandę Juszcakową, z którą przy pysznym cieście i lodach wspominałyśmy lata szkolne. Śmiałyśmy się do łez wspominając lekcje polskiego, na których recytowaliśmy wiersze, których dzisiaj nikt by nie deklamował, rozmawiałyśmy o rywalizacji między uczniami o każdą piątkę i o psikusach, które robiliśmy naszej pani. W czasie tych rozmów zdałyśmy sobie sprawę z tego, jak wiele szczegółów z tamtego czasu pozostało w naszej pamięci. Spotkanie, choć krótkie, było bardzo sympatyczne. Od naszej polonistki pojechałyśmy do Bobowicka, by wręczyć kolejne zaproszenie, tym razem dla p. Adama Żyły - naszego dyrektora i nauczyciela. Nie widziałam pana Adama od zakończenia szkoły, więc upłynęło mnóstwo czasu, a jednak zobaczyłam człowieka choć trochę starszego, to o tych samych rysach twarzy i tym samym serdecznym uśmiechu. Spotkanie było niezwykle miłe i wzruszające, pan od fizyki ucieszył się na nasz widok i chyba też radość mu sprawiło zaproszenie na spotkanie.

Byłyśmy także u naszej pani od geografii - Janiny Relugowej, obrzyczanki z krwi i kości, osoby związanej nie tylko ze szkołą ale i miejscem - naszymi Obrzycami. Pani Nina to osoba, która zawsze obdarza nas szczególnym uśmiechem i serdecznością, a każde z nią spotkanie sprawia nam radość. Te odwiedziny były takim przedsmakiem emocji, które nas czekają...

Na budynku szkolnym zawiązał baner... dziewczyny szykowały klub na wieczorne spotkanie. Niezwykłą pomysłowością i kreatywnością wykazała się Ewunia Mioduszevska, która własnoręcznie wykonała dekoracje, a chętne do pomocy dziewczyny stroiły sale na imprezę.

NADSZEDŁ WIELKI DZIEŃ...

Część oficjalna odbywała się w specjalnie na ten dzień przygotowanej sali lekcyjnej. Na ścianach wisały stare, czarno - białe zdjęcia z tamtych lat. Absolwenci i zaproszeni goście szukali siebie na starych fotografiach, które wywołały lawinę wspomnień. Wśród zaproszonych gości mogliśmy powitać byłych dyrektorów szkoły - Stefana Furtaka i Adama Żyłę oraz obecną dyrektorkę Alicję Utratę - Błochowicz, witaliśmy także nasze nauczycielki - panię Juszcakową i Relugową. Jednak najwięcej emocji czuliśmy przy spotkaniu naszych, niewidzianych od lat koleżanek i



kolegów. Szybko okazało się, że najliczniej była reprezentowana klasa, do której chodziłam. Od zakończenia szkoły nie widziałam Róży i Grażynki - mimo upływu ponad 40 lat, ich oczy, gesty i zachowanie pozostały takie same, a że mamy parę zmarszczek i mądrzejsze spojrzenie, cóż, jesteśmy paniami w sile wieku... Wiele lat nie było z nami Mirki, ale przyjechała i nie tylko że wyglądała świetnie, to tak się z nią rozmawiało jakbyśmy widziały się wczoraj.

Uroczystość rozpoczęła się od powitania gości i przedstawienia historii szkoły. Prezentację przygotowała i prowadziła **Malgosia Drobniuch**, która nie tylko opowiadała ale i pokazywała zdjęcia z tamtych lat, które wywołały u przybyłych emocje i szepty, bo trudno milczeć na widok zdjęć naszych pierwszych nauczycieli ale i sąsiadów...

Powspominała też dawne lata, koleżanki i nauczycieli **Mariola Danielak**, która w krótkim przemówieniu wróciła do szczęśliwych, szkolnych ale i obrzyckich, rodzinnych czasów... My, obrzyczanie wiemy, że nasze dzieciństwo było nadzwyczajnie spokojnie i beztrudne, bo żyliśmy w pewnej enklawie, która rządziła się swoimi prawami.

Bardzo ciepło o pracy w naszej szkole i o całym obrzyckim środowisku mówił nasz gość **p. Adam Żyła**, który w swoich wspomnieniach podkreślał wyjątkowość tej placówki i tego miejsca.

Były oczywiście kwiaty i łyzy, było zwiedzanie szkoły i szukanie w każdym zakamarku tego budynku elementów przeszłości. Była też wspólna fotografia, która uświadomiła nam, że spotkała się tutaj obrzycka rodzina, rodzina może nie tak wielka, jak niektórzy oczekiwali, ale taka, której serce biło wspólnym rytmem.

Po części oficjalnej przeszliśmy całą gromadą do klubu, aby usiąść i po prostu pogadać o naszym życiu, jego radościach i smutkach, o tym wszystkim, co wydarzyło się u każdego z nas przez te dziesiątki lat. W tle didżej puszczał dobrze znaną nam muzykę, która jednych porwała do tańca, dla innych stanowiła tło rozmów. I tak siedzieliśmy i

wspominaliśmy, ale także opowiadaliśmy sobie o naszej obecnej sytuacji, o tym, kto pracuje, a kto jest na emeryturze, chwaliliśmy się naszymi dziećmi i wnukami. W czasie całego spotkania na ekranie telewizora przewijały się zdjęcia z tamtych lat, więc co chwilę zrywaliśmy się, aby obejrzeć te fotografie z bliska i poopowiadać o nich. W czasie tych retrospektywnych opowieści było mnóstwo śmiechu, ale i czasami spłynęła nam po kryjomu jakaś łezka. W pewnym momencie zabrzmiała muzyka z serialu **Czterej pancerni i pies** i pojawiła się ogromna ścianka do zdjęć z bohaterami filmu. Na widok tej niespodzianki wszyscy zaczęli klaskać i pisać, ponieważ mamy w pamięci chwile z lat 60. ubiegłego wieku, gdy do Obrzyc przyjechała załoga słynnego Rudego 102. Na obrzyckim boisku zebrały się wtedy tłumy dzieciaków i dorosłych, aby uczestniczyć w spotkaniu z Pancernymi. Wracając do teraźniejszości – muzyka grała, a my nuciliśmy **Deszcze niespokojne...** i ustawiła się kolejka do robienia sobie zdjęć z bohaterami filmu. Był też taki moment w czasie tego spotkania, w którym wspomnieliśmy czasy, kiedy do Obrzyc przyjeżdżały największe gwiazdy polskiej sceny.

I tak właśnie spędzaliśmy ten niezwykle wieczór, wieczór pełen wzruszeń i wspomnień.

Jadła i picia też nie zabrakło, a ciasto pieczone przez byłą uczennicę naszej szkoły rozpyływało się w ustach...

Było to pierwsze tego typu spotkanie, spotkanie, które wniosło radość i wiarę w przyjaźń i pamięć, bo mimo radosnego nastroju nie zapomnieliśmy o naszych koleżankach i kolegach, którzy nie doczekali tego dnia. Byliśmy na cmentarzu położyć kwiaty na grobie naszego kolegi i tam wspomnieć tych wszystkich, których już z nami nie ma.

Mamy nadzieję, że to spotkanie rozbudziło chęć do kontynuacji naszej szkolnej, czwórkowej tradycji, którą mieliśmy zaszczyt rozpocząć...

Mariola Solecka (Danielak)



65 LAT SZKOŁY W BOBOWICKU

Jubileusze są zawsze piękne, radosne i wzruszające, a szczególnie wtedy, kiedy szkołę wspomina się z sentymentem, a uczniów z wielkim uczuciem, serdecznością i chęcią przebywania razem jak najdłużej. Tak pięknie było 28 września w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku.



Szkoła w ciągu 65. lat zmieniała nazwy, ale duch pozostał ten sam. Przybyłych z różnych stron świata (dosłownie) absolwentów i gości przywitała na sali gimnastycznej orkiestra ze Świebodzina. I chyba wtedy wielu uczestników uroczystości wspomniało szkolny chór pod batutą

Andrzeja Korzeniewskiego, chór, który był wizytówką szkoły w województwie i kraju. Nie ma już Andrzeja, nie ma Jadwigi i Józefa Papajów, Jadwigi i Zenona Wojciechowskich, Izeliny i Antoniego Biały – ale pozostała wdzięczna pamięć i wspomnienia, których na spotkaniu nie zabrakło. I jak to zwykle bywa – przyjechali absolwenci z daleka, a ci z bliska nie doszli.

Oficjalną część uroczystości rozpoczął dyrektor Daniel Drzymala. Przywitał gości i absolwentów, którzy przybyli tak licznie, że miejsc na pięknie udekorowanej sali zabrakło. Wśród zaproszonych gości byli: Monika Piotrowska z Ministerstwa Rolnictwa, Ewa Rawa – Lubuski Kurator Oświaty, starosta Agnieszka Olender i wicestarosta Zofia Plewa, wiceburmistrz Agnieszka Śnieg, dyrektorzy szkół. Miłym akcentem było wręczenie odznaczeń ZASŁUŻONY DLA ROLNICTWA, które otrzymali: Adam Żyła, Krystyna Orzeszko, Anna Kaczmarska i niżej podpisana. **DZIĘKUJĘ.** Wystąpienie dyrektora było ciepłe i serdeczne.

Szanowni Państwo! Wyjątkowy dzień obchodów Jubileuszu 65-lecia Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku skłania mnie do głębokiej refleksji i pochylenia się nad dokonaniem minionych pokoleń. Wieloletnia tradycja wychowywania młodzieży w duchu patriotyzmu, szacunku do drugiego człowieka, poszanowania nauki i pracy na roli była najważniejszym przesłaniem tych wszystkich, którzy dbali o wizerunek szkoły.

z Szkoły,



Nie z wykluczeniem odpowiedzialne zobowiązanie utrzymania szkoły na wysokim intelektualnie i moralnie poziomie, a także wysokiej jakości kształcenie zawodowe na kierunkach rolniczych są wyrazem mojego wielkiego szacunku i zarazem podziękowaniem dla twórców tej szkoły – moich poprzedników – dla Kazimierza Letowta – pierwszego dyrektora szkoły, Michała Fijałki, Czesława Glińskiego, Józefa Papaja, Adama

Żyły, Romana Nowaka, a także nauczycieli, uczniów, absolwentów, rodziców i przyjaciół szkoły. To oni wszyscy swoją pracą, poświęceniem i osiągnięciami

dotawali splendoru szkole i wpisali się w karty jej historii. Bogaty dorobek szkoły jest dla współczesnego pokolenia niezwykle inspirujący i motywujący, napawa dumą, ale również stawia wysokie wymagania. Wyróżnieniem i nieukrywaną radością jest dla mnie pełnienie od 2 lat funkcji dyrektora tej, a w zasadzie naszej szkoły. Kiedy w 2017 r. obejmowałem stanowisko dyrektora, wiedziałem że będę miał przyjemność pracować z osobami, które nie boją się wyzwani i na których wsparcie będę mógł liczyć. **Nie zawiodłem się!** Wszyscy razem staramy się kultywować wieloletnią tradycję naszej szkoły. Działaniom naszym towarzyszy szacunek i przywiązanie do tradycji, utrzymanie wysokiej jakości kształcenia zawodowego, nowoczesność, a przede wszystkim dbanie o



wszechstronny rozwój naszych uczniów. Możemy poszczycić się wysokim poziomem nauczania, sukcesami naszych uczniów i nauczycieli, absolwentami o trwałych wartościach etycznych, a także nieustannie rosnącym zainteresowaniem młodzieży nauką w naszej szkole. Dbamy o poziom kształcenia, wprowadzamy liczne działania nowatorskie – realizujemy obecnie dwa projekty unijne, które nastawione są na jeszcze lepsze przygotowanie przyszłych absolwentów szkoły do podjęcia pracy w zawodzie. Prowadzimy długoletnią i twórczą współpracę z instytucjami działającymi na rzecz rolnictwa.

Składam serdeczne podziękowanie nauczycielom, rodzicom i uczniom, pracownikom administracyjnym oraz zaprzyjaźnionym instytucjom za pomoc i zaangażowanie, bez których nasze osiągnięcia i zmiany zachodzące w szkole byłyby niemożliwe [...]

Historia szkoły dla każdego ma inny wymiar. Z sentymentem wspominamy swoją młodość, profesorów – mistrzów, ich życzliwość, przyjaźń i mądrość, z którymi mogliśmy się zetknąć w murach naszej szkoły. Mam nadzieję, że dzisiejszy dzień będzie miłą okazją do wspomnień i wzruszeń.

Serdecznie dziękuję Państwu za przybycie i uświetnienie swoją obecnością tak szczególnego dla nas dnia. Życzę wszystkim absolwentom, pracownikom pedagogicznym i administracyjnym oraz tym wszystkim, którzy w przyszłości będą uczyć się i pracować w murach tej szkoły, aby w waszych sercach zawsze brzmiały słowa: **BĄDŹ UKOCHANĄJĄCĄ PODPORĄ!**



Na „peronie” i pod ogromnym namiotem były gorące spotkania, chyba najbardziej przez wszystkich wyczekiwane. Są tacy uczniowie, których pamięta się najbardziej. Ja często wspominam Tomka Rutkę z Technikum Hodowlanego (matura 1994), świetnego ucznia i bardzo dobrego polonistę z różnymi pomysłami. Bardzo się wzruszyłam czytając w monografii szkoły jego wspomnienia. *„Pięć lat szybko mijalo, byliśmy zaplątani w przedmioty zawodowe, żywienie, rozród, mechanizację, uprawę roślin. Była jednak oaza. Na parterze, wchodząc głównym wejściem na prawo, obok pokoju nauczycieli – klasa języka polskiego. W klasie – Pani Profesor Izabela Stopyra. Dobrze nam tam było, miło wspominam te zajęcia. To tam mogliśmy dać się ponieść wyobraźni”*. Ponieważ Tomka na zjeździe nie było, wzięłam starą książkę telefoniczną, znalazłam nazwisko, numer, zadzwoniłam i... telefon odebrała mama Tomka.

Każdy wychowawca dobrze pamięta swoich uczniów. Ja się za

bardzo tym wychowawstwem nie namęczyłam, bo dyrektor Józef Papaj uważał, że za bardzo ich rozpuszczę, no i miałam tylko dwie klasy, ale za to bardzo wspaniałe. Nikt nigdy nie miał do nich żadnych uwag, no, może oprócz jednej profesorki, ale ona do każdego coś miała, do mnie też. Do dziś pamiętają, że *„pokorne ciele dwie matki ssie*. W tej pierwszej (matura 1996) były same dziewczyny, a na spotkanie przyjechały: Krysia, Gosia, Beata, Malwina, Olimpia i Lucyna. Opowiedziały mi o swoim życiu, dzieciach i problemach, a Krysia stwierdziła, że *„choć różnie to było, ale lata spędzone w tej szkole uważa za najpiękniejsze*. Miło to było usłyszeć. Nic się nie zmieniły, serdecznie je pozdrawiam i zapraszam. W tej drugiej klasie było na okrasę dwóch chłopców – Andrzej i Roman, a na spotkaniu była Ewelina – moja prawa ręka i gospodarz klasy, Alina, którą traktuję jak córkę, bardzo mi bliskie Aneta i Adriana, i Andrzej spod Nowego Jorku, gdzie od lat mieszka. Od Eweliny, Anety i Aliny dostałam bukiety z 17 róż, bo tyle lat minęło od ich matury. I znowu były opowieści o pracy, życiu i rodzinach. Z międzyrzeczanami spotykam się często i zawsze jest serdecznie. Mam nadzieję, że i ci, którzy nie dojechali, ciepło myślą o szkole i nauczycielach. Wszyscy, z którymi rozmawiałam, zgodnie stwierdzili, że lata spędzone w bobowickiej szkole, to najpiękniejszy okres w ich życiu. Skończyli studia, pracują w różnych zawodach, w korporacjach w Polsce, Europie, Kanadzie i USA, rozwijają swoje gospodarstwa, ale zawsze chętnie przyjeżdżają na spotkania.

Było wspólne biesiadowanie, rozmowy, wspomnienia, wspólny obiad i od 19.00 w Tequila BAL ABSOLWENTA. I wszystkim się bardzo podobało...

Izabela Stopyra



Spacer ulicami Międzyrzecza - lata 50. i 60., część X

Doczekaliśmy się spaceru po Obrzycach. Specyfika zabudowy i piękno terenu zmusza do opisu całościowego, a nie poszczególnych uliczek i zakamarków tego miejsca.

Jest to forma enklawy takiego miejsca bezpiecznego dla wszystkich mieszkańców. Jeszcze w latach 50. i 60. o Obrzycach mówiło się jako o oddzielnej miejscowości, bardziej jako o Szpitalu dla Psychicznicy i Nerwowo Chorych, nie mając na myśli ludzi tam zamieszkałych i pracujących. Jako kompleks szpitalno-mieszkalny nie zmienił się zbytnio od czasów powstania w pierwszych latach XX wieku do dnia dzisiejszego, a już na pewno do lat 60. Jedynie zniszczenie dróg i budynków pokazuje, że czas mija.

Spacer zaczniemy od bramy głównej, przy której znajdowała się portiernia. Na wprost bramy od zawsze był i jest budynek administracyjny. Jego kształt i forma zachowują swój wygląd od początku powstania. Podobnie jest z innymi obiektami w kompleksie szpitala. Wzdłuż głównej ulicy po jej lewej stronie były budynki pomocnicze szpitala takie jak: kuchnia, brygada remontowa - w późniejszym czasie zamieniona na Zakład Remontowo-Budowlany, kuchnia, pralnia i wiele innych jednostek niezbędnych do funkcjonowania coraz większego szpitala, który też sukcesywnie zwiększa zakres oferowanych usług nie tylko związanych z chorobami psychicznymi i nerwowymi. Nad całością górował komin kotłowni opalanej paliwami stałymi. Największym jego mankamentem było potężne dymienie, ale wtedy to były czasy kiedy na ekologię nie zwracano większej uwagi. **Największą „perelką” jak mówią mieszkańcy i pracownicy szpitala- jest wieża ciśnień.** Sam obiekt jeszcze dzisiaj wzbudza zachwyt nad sztuką budowlaną. Taki zachwyt wzbudzają też inne budowle. Wydawało się, że zwykle budynki, w których umiejscowione były i są oddziały oraz mieszkania mają to coś, co jest podziwiane do dzisiaj. Oczywiście mieszkańcy widzieli mankamenty wewnątrz budynków, ale to już inna historia. Po obydwu stronach ulicy stoją budynki oddziałów szpitalnych. W przedziale czasowym opisywanym obecnie, ilość tych oddziałów wahała się między 15 a 20, tak samo duże wahnięcia były po stronie pacjentów i personelu szpitala. Mieszkańcy Obrzyc to w większości pracownicy szpitala, a jeśli nie pracownik, to na pewno współmałżonek lub dziecko pracownika, które w przyszłości znajdowało zatrudnienie w szpitalu. **Kolejnym obiektem, o którym należy wspomnieć jest kościół pw. Podwyższenia Krzyża Św.** Piękny, zabytkowy kościółek, który warto odwiedzić i zwiedzić, gdyż jego świetność



architektoniczna do dzisiaj stanowi majstersztyk. Zresztą wszystkie budynki, w których mieszczą się oddziały chorych i budynki mieszkalne w opisywanych czasach były w stanie bardzo ładnym i zadbanym. Na osobny podziw zasługują wszystkie parki, których było bardzo dużo. Ławki i ławeczki stanowiły dopełnienie terenów rekreacyjnych i wypoczynkowych. Drzewostan zawsze był i jest

mocną stroną Obrzyc. Z niego dumni są mieszkańcy tej części Międzyrzecza. Był jeszcze jeden obiekt, którego zazdrościli obrzyczanom międzyrzeczanie z zachodniej części miasta. **Był to basen.** Kto miał dobre „układy” z tutejszymi rówieśnikami, to przychodził i korzystał z kąpieli. Jednak nie wszyscy mieli tak dobrze i o tym w dalszej części artykułu. W latach 50. powstało gospodarstwo rolne, łącznie z sadem owocowym, a całość z kuchnią, piekarnią i innymi jednostkami zapewniała 90% samowystarczalności. W drugiej połowie lat 50. powstała na terenie szpitala **szkoła podstawowa**, początkowo 3-letnia, ale z czasem uczniowie kończyli ją po 8 klasach. W pierwszej połowie lat 60. utworzono **Liceum Pielęgniarskie** i po 5 latach pierwsze absolwentki zasilają szeregi pracowników tutejszego szpitala, szpitala miejskiego i szpitali w pobliskich okolicach. W następnych latach absolwentami szkoły byli też chłopcy, a





może należało napisać mężczyźni.

Przy szpitalu powstały takie organizacje jak Ochotnicza Straż Pożarna, Klub Sportowy „Zdrowie”, Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej „Astoria”, własna orkiestra dęta. W ponad 90% we wszystkich tych organizacjach uczestniczyli mieszkańcy Obrzyca i pracownicy szpitala. Wiadomo, że strażacy byli zawsze pierwsi w razie potrzeby na terenie szpitala, a i pomocni sporadycznie poza szpitalem. W TKKF najbardziej prężną była sekcja siatkówki. Siatkarze wygrywali turnieje służby zdrowia i wiele turniejów na wszelakich festynach. Bardzo dobrze siatkarze radzili sobie w rozgrywkach klasy A. W 1963 roku awansowali do klasy okręgowej i sekcja siatkówki w Astorii zniknęła z mapy siatkarskiej. Przejął ją Orzeł i tym sposobem siatkówka w Astorii nie odzyskała blasku. Innymi sekcjami zajmował się Józef Matysiak. Klub Sportowy „Zdrowie” oparty na własnych wychowankach dzielnie sobie poczynał na różnych szczeblach rozgrywek. Bez większych problemów jego najlepsi zawodnicy zasilali szeregi Orła Międzyrzecz, a potrafili zasilac jeszcze lepsze zespoły. Nie sposób nie wspomnieć o Wieśku Mrozickim, który przez kilka lat grał w Głogowskim Chrobrym.

Dalej spacerując po terenie szpitala trafiamy na kort tenisowy. Kameralny, ładnie wówczas utrzymany kort był terenem ciężkich treningów Maćka Dobrowolskiego, który powoli wspinał się na wyżyny młodzieżowego tenisa ziemnego na arenach kraju. Trafiały się tam pojedynki treningowe z Wojciechem Fibakiem, który z Poznania przyjeżdżał potrenować z przyjacielem. **Z kortu to jeden krok na boisko piłkarskie.** Wówczas w latach 60. boisko w Międzyrzeczu było remontowane i na nierównej płycie boiska w Obrzycach rozgrywał swoje mecze Orzeł. To były bardzo dobre, a może nawet najlepsze czasy międzyrzeczczan i na mecze spacerkiem ulicą Poznańską maszerowali całymi rodzinami mieszkańcy miasta. Rozgrywki III ligi były emocjonujące, ale mecze Pucharu Polski to sukces sportowy i organizacyjny. Eliminacyjne mecze o wejście do II ligi też były ciekawe, ale szybko okazało się, że to za wysokie progi. Częściowo zazdrościłem kolegom (miałem takich) z Obrzyca, którzy zawsze sadowili się w najlepszych rejonach do oglądania. Jak sami mówili, przychodzili około godziny wcześniej. **Jednak najwięcej wspomnień pozostało po meczach ze Śląskiem Wrocław, której bramki strzegł jeden z najlepszych bramkarzy w historii polskiej piłki – Jan Tomaszewski.** Ówczesna prasa lokalna i centralna podawała, że mecze oglądało około 2500 widzów. Na tamte czasy uważałem, że jeszcze więcej. Jednak oglądając zdjęcia, obecnie określam liczebność na niespełna 2000 kibiców. Jednak to na tak małym boisku i tak ilość

ogromna. Orkiestra dęta też miała dużo roboty, gdyż swoją grą uświetniała imprezy organizowane przez szpital. Jeszcze w obrysie terenu szpitalnego zaczęły powstawać początkowo pojedyncze ogródki działkowe, później już cały kompleks ogródków. Na pytanie po co im ogródki skoro mają przepiękne tereny zielone - gospodynie domowe, w większości pracownicy szpitala odpowiadały, że to odskocznia od codziennej pracy na oddziałach szpitalnych, a i plotkowanie w takich warunkach też jest przyjemniejsze.

Teren szpitala ogrodzony był ze wszystkich stron. Poza terenem znajdowały się budynki mieszkalne przy ulicy Leśnej. Mieszkańcy tych domów też utożsamiali się z Obrzycami. Powracam na chwilę do kolegów z Obrzyca. Jak zawsze byli super koledzy i byli gorsi. W zależności od tego ilu miało się po swojej stronie - to można było kozaczyć. Początkowo to widziałem nieufność po obydwu stronach, ale gdy jeden z drugim przekonywali się o szczerości wobec siebie, to było super. W większości

przypadków, chociaż nie zawsze, stawali po stronie swojego. Najgorzej jak walczyli pomiędzy sobą. Nikt z zewnątrz nie mógł interweniować, gdyż obracała się złość obydwu stron przeciwko niemu. Takie zachowanie było mi znane z wielu innych terenów i nie było to nowością. Bardzo dobrą płaszczyzną do nawiązania kontaktów był sport, a szczególnie piłka nożna. Jak wcześniej wspominałem, młodzi zawodnicy „Zdrowia” szybko asymilowali się w „Orle” i nigdy nie czuli się niedocenieni. **W tamtych czasach sport był takim łącznikiem - czy się to komuś podobało czy nie. Ta mała wstawka jest pstryczkiem dla rodziców dzisiejszych kandydatów na sportowca. Liczy się tylko moje dziecko i nikt poza tym.**

Opuszczamy piękne tereny szpitala w Obrzycach i powracamy do miasta. Jak bardzo zmieniło się dojszcie, mogą ocenić osoby spacerujące latami w tamte strony.

Jan Wiśniewski

Zakończyłem cykl spacerów po Międzyrzeczu. Wszystkim dziękuję za ocenę tych spacerów. Po rozmowach ze znajomymi i osobami osobiście mi nieznanymi, rozmowami telefonicznymi z innych miast stwierdzam, że takie przypomnienie tamtych czasów było strzałem w dziesiątkę. Były też dwie uwagi krytyczne, ale to był opis widziany moimi oczami i nic nie poradzę, że ktoś widział to inaczej. Nie była to praca naukowa, a historia ma to do siebie, że różne fakty są różnie interpretowane. Czytelników *Powiatowej* zapewniam, że w redakcji planujemy poruszać inne tematy, które zapewne zainteresują mieszkańców Międzyrzecza i nie tylko. **Do zobaczenia na łamach miesięcznika.**

UWAGA!

Wynajmę kiosk spożywczo – przemysłowy (16m²) wraz z wyposażeniem.

Międzyrzecz- teren szpitala w Obrzycach.

Kwota wynajmu - 300 zł netto plus VAT

Istnieje możliwość sprzedaży kiosku .

Kontakt pod numerem

661055418

WERONIKA BORZOBOHATA

– POLKA, SZWAJCARKA, EUROPEJKA, MIĘDZYRZECZANKA

Nikt z międzyrzeczan nie pamięta już pewnie drobnej, eleganckiej staruszki, mieszkającej w domu opieki prowadzonym przez siostry zakonne w latach 50. XX wieku. Ten parterowy budynek istnieje do dziś, choć służy już innym celom. Stoi przy ulicy Kazimierza Wielkiego (dawniej Waszkiewicza), naprzeciwko NETTO. Tam, 17 lipca 1953 roku, zmarła jedna z naszych babć – ciotka mamy – Weronika Borzobohata. Pochowana została na starym cmentarzu, a po śmierci mamy w 1985 roku przeniesiona do jej grobu na nowym cmentarzu w Międzyrzeczu.

Koleje jej życia, choć samotnego i niełatwego, były ciekawe. Jej ojciec – Władysław Borzobohaty (1831 – 86), powstaniec styczniowy, poznał swoją żonę Szwajcarkę z Genewy – Fanny Strudel – w Polsce, w bliskim sąsiedztwie, dokąd przyjechał z wizytą. Fanny była guwernantką w majątku jego znajomych. Podziwiam tę młodą dziewczynę, odważną i zdecydowaną, która opuściła rodzinę i bezpieczne życie w swojej ojczyźnie i przejechała pół Europy, żeby uczyć dzieci w dalekiej Polsce, której zresztą nie było na mapie świata. Władysław opowiadał potem, że zakochał się w jej głosie. Jeszcze jej nie zobaczył, ale usłyszał jak mówiła coś do dzieci w ogrodzie. Była to więc miłość od pierwszego ... usłyszenia. Postanowienie ożenku zapadło prawie natychmiast. W ten sposób obywatelka spokojnego, neutralnego kraju została „wkręcona” w nasze polskie, trudne dzieje.

Jako były powstaniec Władysław wyemigrował do Francji i zamieszkał z rodziną w Paryżu. Weronika – ich córka – uczęszczała do słynnej szkoły Sacre Coeur, prowadzonej przez zakonnice. Spokojne życie przerwała wojna francusko – pruska, w czasie której powstała w 1871 roku Komuna Paryska. Chcąc nie chcąc musiał w niej uczestniczyć i Władysław Borzobohaty, został bowiem zaangażowany jako lekarz przez Walerego Wróblewskiego i Jarosława Dąbrowskiego.

Komuna została ostatecznie rozgromiona, a Władysławowi groziła śmierć, jak wielu innym. Ocalał jednak. W Paryżu był głód. Zjedzono wszystkie psy, koty i szczury. Rodzina Władysława przetrwała dzięki posiadanym zapasom tranu.

Trudno mi dzisiaj połączyć w spójną całość wszystko co usłyszałam z ust dawno już nieżyjących członków rodziny. Wiem, że jakiś czas mieszkali w Krakowie, mieszkali też w Rosji – chyba w Woroneżu. Fanny lubiła spacerować wśród pól, zachwycał ją zwłaszcza kwitnący łubin. Czyżby nie było go w Szwajcarii? Gdy wóz przejechał przez pole i zgniół łodygi łubinu, ona – ku uciesze gawiedzi – podnosiła je i przywiązywała do palików. Nie mogła uwierzyć, że ta pięknie pachnąca roślina hodowana jest na nawóz lub paszę. Zdarzały się zabawne nieporozumienia językowe. Kiedyś miała iść na bazar z rosyjską służącą Pelagią. Mówi do niej – Pelagie, Pelagie (wym. Pełazi), pjdziemu na bazar, ale widzi, że służąca kładzie się do łóżka. Zdziwiona pyta, co to ma znaczyć i w odpowiedzi słyszy – przecież sama pani mówi – poleży, poleży (ros. poleż, poleż).

Myślę że Fanny i Władysław pomimo niełatwego życia byli **dobrym małżeństwem**. Zнали wielu sławnych ludzi tamtych czasów. Podobno Asnyk kochał się w Weronice, a Sienkiewiczowi posłużyła w Trylogii za pierwowzór Anusi Borzobohatej. Po śmierci rodziców

Weronika musiała sama decydować o swoim życiu. Poszła w ślady matki ucząc dzieci w rodzinach krewnych, m.in. u nas w Zdzięciole, gdzie się mną zajmowała. W czasie wojny, zanim przyjechała do nas, mieszkała w Wilnie. I tutaj cudem uniknęła śmierci. Była w swoim mieszkaniu, gdy zaczęło się niemieckie bombardowanie miasta. Podeszła do okna, a chwilę później w miejsce, gdzie siedziała, wbił się duży kawałek metalowej obudowy bomby. Jedna rzecz długo nie była zrozumiała – na tym kawałku metalu były rosyjskie litery! Dzisiaj już wiemy w czym rzecz.

Po zakończeniu I wojny światowej zwycięskie państwa i pokonane Niemcy podpisały 28 czerwca 1919 roku Traktat Wersalski, na mocy którego zlikwidowano w Niemczech m.in. sztab generalny, lotnictwo wojskowe, flotę podwodną i zakłady zbrojeniowe. Nie uczestniczyła w tym Rosja, która też uznała się za pokrzywdzoną. I oba te państwa w 1922 roku podpisały traktat z tajnym aneksem o współpracy wojskowej, która zaczęła się natychmiast, a celem była eksterminacja Polaków. Przyjaźń i współpraca kwitły aż do pamiętnego czerwca 1941 roku. Hitler po dojściu do władzy ani myślał stosować się do ustaleń Traktatu Wersalskiego. Nie mógł u siebie przygotowywać się do nowej wojny, ale od czego są przyjaciele? Związek Radziecki pozwalał Niemcom ćwiczyć na swoich poligonach, udostępniał lotniska wojskowe, Tuchaczewski wykladał w niemieckich akademiach wojskowych, a

Guderian w Rosji. Związek Radziecki produkował dla Niemców broń i amunicję. Oto dlaczego niemieckie bomby miały rosyjskie napisy.

Babcia Weronika jeszcze przed zakończeniem wojny pojechała pierwszym transportem do Polski. Myślę że nie chciała być obciążeniem dla mojej matki, która i tak była obciążona trójką małych dzieci. Babcia Wercia w niczym by jej nie mogła pomóc, była już bowiem bardzo sędziwa. Mimo podeszłego wieku była jednak bardzo samodzielna, sama decydowała o swoim życiu, które nią przewijało się z życiem naszej rodziny. Nie miała swojej rodziny, żyła dla innych. Mój



młodszy brat w dzieciństwie cierpiał na przepuklinę i często płakał z bólu. Uspokajał się dopiero wtedy, gdy babcia wzięła go na kolana, przytulał się i zasypiał. Po wojnie, gdy byliśmy już w Trzcielu, babcia odnalazła się w Tomaszowie Mazowieckim. Potem przeniosła się do pod Poznań do dużego państwowego majątku rolnego, gdzie wuj Adam Borzobohaty jako inżynier – rolnik kierownikiem. Tam uczyła jego córki – Kalinę i Ewę, moje rówieśniczki. A kiedy my mieszkaliśmy w Policku, przyjechała do nas. Ale nie była tam z nami do końca, przeniosła się do domu starców w Międzyrzeczu, potrzebowała już bowiem pomocy całodobowej. Gdy już zamieszkaliśmy w Międzyrzeczu, to po niedzielnej mszy odwiedzaliśmy z mamą babcię. Za oknem był ładny ogród, latem można tam było posiedzieć. Gdy młodszy brat chorował i zostawał w domu, to chciał, żeby babcia posiedziała przy nim, a nie kto inny. Była między nimi jakaś więź.

Zmarła w lipcu 1953 roku. Jej grób przez długie lata był dla nas symbolicznym grobem całego starszego pokolenia naszych bliskich, których mogiły pozostały na zawsze za granicą.

(Na zdjęciu – babcia Weronika siedzi między wujem Wojciechem [w mundurze] i dziadkiem Janem [w czapce])

II rozbiór Polski i powstańcy na ziemi międzyrzeckiej

Na mocy traktatu podpisanego w styczniu 1793 roku w Petersburgu przez Rosję i Prusy, doszło do II rozbioru Polski. Była to reakcja na próby uniezależnienia się Rzeczypospolitej od Rosji i reform podjętych w okresie Sejmu Czteroletniego. Do kolejnego rozbioru przyczyniła się także rewolucja ludu francuskiego, co spowodowało zbliżenie się dotychczas nie zawsze przyjaznych stosunków między dworem rosyjskim i pruskim. Rosja w tym czasie podpisała też korzystny dla siebie rozejm z Turcją. Polacy nie mogli pogodzić się z okupacją obcych mocarstw i w listopadzie 1794 roku doszło do insurekcji kościuszkowskiej.

Po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja 1791 roku i podczas zastosowania jej zapisów w I Rzeczypospolitej nastąpił rok swobody. Jednak elekcyjny król Stanisław August Poniatowski (1732-1798) ugiął się przed żądaniami Katarzyny II (1729-1796) i w lipcu 1792 przystąpił do konfederacji targowickiej. Spisku magnatów polskich, którzy pod hasłami „obrony zagrożonej wolności przeciwko reformom Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 maja” w tajnym porozumieniu z Rosją, zdradzili sprawę narodową. W kraju nad Wisłą doszło do sporów, podziałów i walk bratobójczych, a Targowica stała się na zawsze synonimem zdrady.

24 stycznia 1793 roku wojska 12-tysięcznej armii dowodzonej przez generała Heinricha von Möllendorfa, wkroczyły do Skwierzyny i Międzyrzecza, następnie zajęły Wielkopolskę i Pomorze. W miastach tych stacjonowały oddziały wojska polskiego, które jednak w obliczu takiej przewagi sił, nie stawiały oporu. Na Zachodnich Kresach do walk doszło tylko w Sierakowie i w Kargowej, gdzie 60 - osobowy garnizon odmówił złożenia broni. Miejscowa ludność długo wspominała bohaterską śmierć dowódcy garnizonu, kapitana Stefana Więckowskiego i większości jego żołnierzy. Wielkopolskę wcielono do tak zwanych Prus Południowych. Zlikwidowano urzędy polskie, wprowadzono pruską administrację i sądownictwo. **Znaczenie straciło starostwo międzyrzeckie.** Prowincję podzielono na dwa departamenty: poznański i bydgoski, a te z kolei na powiaty i kontrolne urzędy podatkowe. Starostów, kasztelanów i naczelników zastąpili landraci oraz radyce podatkowi. **Swój urząd stracił ostatni kasztelan międzyrzecki Michał Krzyżanowski.** Majątek zamkowy został oddany w dzierżawę za zasługi byłemu

ambasadorowi Królestwa Prus w Warszawie von Girolamo Lucchesini, liczącemu się w Europie politykowi włoskiego pochodzenia. Ostatnim polskim starostą był książę Antoni Barnaba Jabłonowski. Dla szlachty utworzono specjalne komisje sprawiedliwości niższej instancji. Rząd wprowadził nowy system podatkowy, który szczególnie obciążał majątki ziemskie. Powiat skwierzyński włączono do powiatu międzyrzeckiego. Pozbywano się także symboli polskich z urzędów państwowych i miejsc publicznych.

Mieszkańcami Międzyrzecza i Skwierzyny w większości byli niemieccy ewangelicy, którzy nowe rządy przyjęli z aprobatą. Podobnie było z miejscowymi Żydami, wielu Polaków też popierało Prusy. Opat bledzewski Onufry Wierzbicki, już kilka miesięcy po zaborze wysłał list do króla Prus Fryderyka Wilhelma II (1744-1797), w którym zapewniał o swojej lojalności. Pozytywne nastawienie ludności było też widać podczas wizyty władcy Prus w Międzyrzeczu.

Na naszym terenie w urzędach nie było większych zmian i nie było potrzeby kompletnej wymiany administracji, inaczej było we wschodnich rejonach Wielkopolski, gdzie nie spodobały się obce rządy i od początku niemieckiego panowania wzrastała niechęć do Prusaków. Także w zaborach rosyjskim i austriackim duża część środowisk narodowych nie zaakceptowała zaborów. **Wybuchło Powstanie Wielkopolskie** rozpoczęte przez mieszczan, którzy zostali pozbawieni przywilejów nadanych przez Konstytucję 3 Maja. Szybko powstawały małe oddziały chłopskie, na początku działające niezależnie od siebie, uzbrojone w kosy, piki, widły, siekiery i różne strzelby. Przeważnie dowodzenie



przejmowali właściciele folwarków lub okoliczni zamożni mieszczanie. Takie oddziały powstały między innymi w Morkowie pod Leszmem, pod Rakoniewiczami, Wolsztynem, w Grodzisku, Rawiczu, Czempiniu, Babimoście i w Międzyrzeczu.

Duża część oddziałów wielkopolskich pod dowództwem generała Józefa Niemojewskiego skoncentrowała się koło Śmigła. Inne działały na własną rękę w okolicach Kościana, Lwówka, Grodziska i Wolsztyna. Najdalej wysunięte na zachód samodzielne oddziały powstańcze działały pod Międzyrzeczem i Sulęcinem. Składały się one głównie z chłopstwa i mieszkańców miast. Jednak powstańcy w tej części Wielkopolski spotykali się z niechęcią ludności niemieckiej i części szlachty protestanckiej.

Działalność powstańców skupiła się głównie na przejmowaniu administracji i rozbijaniu oddziałów pruskich oraz ogłaszaniu manifestów powstańców. Dochodziło także do walk i potyczek. Duże walki rozegrały się między innymi pod Kościanem, w Bydgoszczy, z rąk do rąk przechodziły Gniezno i Sieradz. Wśród Prusaków powstał zrozumiały popłoch i strach przed polskim zagrożeniem. Skupili oni swoje wojska w większych miastach, głównie w Poznaniu i Toruniu.

16 listopada 1794 roku zakończyło się powstanie. Następnym tego był III rozbiór Rzeczypospolitej, dokonany przez Rosję, Prusy i Austrię w 1795 r. Rozbiory przekreśliły istnienie niepodległego państwa polskiego na 123 lata.

Andrzej Chmielewski
Na zdjęciu: - Koszalnicy





**USŁUGI
INFORMATYCZNE
ORAZ SPRZEDAŻ**
(z dojazdem do klienta)



EVER
Authorized Partner

Wieloletnie doświadczenie na rynku

- * instalacja i naprawa sys. Windows
- * konfiguracja routerów
- * konfiguracja internetu
- * składanie zestawów komputerowych
- * usuwanie wirusów i zainfekowanych plików
- * odzyskiwanie danych
- * montaż monitoringu (podgląd w telefonie kom.)
- * montaż systemów alarmowych GSM

- * Serwis Laptopów oraz telefonów kom.
- * Opieka informatyczna - Certyfikat gw. stałą cenę
- * Tworzenie Banerów 200x100 i inne
- * Tworzenie oraz prowadzenie stron www
- * Tworzenie projektów graficznych
- * Sprzedaż pod potrzeby Klienta
- * Sprzedaż oprogramowania antywirusowego, tusze, tonery, pendrive, karty pamięci, dyski...

tp-link
tp-partner

Norton
Registered Reseller

tel. 695-21-26-52

www.wakompserwis.pl

Do regionalnej biblioteczki

Gmina Bledzew na dawnych pocztówkach

Przedstawiam Państwu swoją książkę „Gmina Bledzew na dawnych pocztówkach/Gemeinde Blesen Auf Alten Postkarten” z kartami pocztowymi z kolekcjonerskich zbiorów Dariusza Brożka, Maksymiliana Frąckowiaka i Martina Meißnera - byłego mieszkańca Międzyrzecza. To kolejny album z serii „Miejscowości na dawnych pocztówkach”, w którym możemy zobaczyć przedwojenne widoki dobrze znanych nam miejsc.



Publikacja ta nie powstałaby bez zaangażowania kolekcjonerów i życzliwego podejścia wójta Bledzewa p. Małgorzaty Musiałowskiej.

Album jest dostępny w księgarniach w Międzyrzeczu i Skwierzynie, w księgarni Daniel w Gorzowie Wlkp., w Biurze Rachunkowym w Bledzewie oraz w kiosku naprzeciwko stacji benzynowej Orlen w Międzyrzeczu.

Andrzej Chmielewski

I oto mam przed sobą kolejne po Międzyrzeczu, Gminie Międzyrzecz i Skwierzynie – spotkanie z historią zatrzymaną na dawnych pocztówkach. Tym razem poznajemy Gminę Bledzew, jej zabytki i miejsca, których już nie ma. Wielka to zasługa kolekcjonerów pocztówek, których przedstawia Andrzej Chmielewski. Zdobywają je różnymi sposobami, a my, dzięki ich pasji, możemy podziwiać je w albumach, które przybliżają nam miasta i wsie z dawno minionych lat. Czekamy na następnę.

(stop)

INFORMACJE Z UNIwersYTETU TRZECIEGO WIEKU

Zgodnie z akademicką tradycją również Uniwersytety Trzeciego Wieku rozpoczynają działalność w październiku. Na naszej uczelni uroczysta inauguracja oraz immatrykulacja miała miejsce 7 października w sali kina MOK.

Przybyłych na uroczystość gości i studentów powitała „rektor” MUTW Wacława Kuczyńska. Po odśpiewaniu studenckiego hymnu „Gaudeamus Igitur” nowo przyjęci słuchacze złożyli ślubowanie i otrzymali z rąk pani prezes legitymacje członkowskie. Następnie goście - starosta Agnieszka Olender, wicestarosta Zofia Plewa oraz burmistrz Remigiusz Lorenz złożyli nam życzenia radości z nauki i aktywnego działania na rzecz aktywizowania i integrowania społeczności seniorskiej naszej gminy.

Dyrektor międzyrzecznego muzeum Andrzej Kirmiel po złożeniu nam życzeń wygłosił wykład inauguracyjny na temat „Wybuch II wojny światowej”. W sposób barwny i atrakcyjny przedstawił sytuację polityczną przedwojennej Polski, Niemiec i Europy przed wybuchem wojny, dojście do władzy Adolfa Hitlera i przebieg pierwszych działań wojennych. Wykładu



wysłuchaliśmy z olbrzymim zainteresowaniem, dziękując panu dyrektorowi gromkimi brawami.

Już następnego dnia nasi słuchacze brali udział w zorganizowanym przez Urząd Miejski Dniu Seniora odwiedzając stanowiska prozdrowotne - badanie ciśnienia i poziomu cukru oraz oklaskując gorąco koleżanki i kolegów z innych organizacji seniorskich prezentujących swój dorobek artystyczny.

Nasz akademicki dzień seniora zorganizowaliśmy tradycyjnie na pikniku integracyjnym przy ognisku w Pniewie. W czasie oczekiwania na upieczenie kiełbasek oraz w przerwach w konsumpcji odbywały się konkursy sprawnościowe, śpiewaliśmy piosenki harcercy i biesiadne. Przy stolikach snuto opowieści i wspomnienia z wakacyjnych podróży i wycieczek. Było wesoło i nostalgicznie, w każdym razie podobało się.

Z kronikarskiego obowiązku należy wspomnieć o zwycięzach poszczególnych konkurencji sprawnościowych, i tak - prowadzony przez Krysę Kubiak rzut do celu pedałem rowerowym wygrała Czesia Wawrzynowska przed Danusią Kaliszak. W konkursie gry w bule prowadzonym przez Renię Malinowską wygrała Ela Kujath przed Heniem Grońskim. Rzut kółkami do celu prowadzony przez Renię Malinowską wygrała Halina Witkowska, która po dogrywce pokonała Małgosię Kowalczyk. Konkurs gry w darta (rzut lotkami do tarczy) wygrał Waldek Gajlewicz przed Władysławem Brzeszczem. W przeciąganiu liny, które prowadził Krysia Kubiak najsilniejsza okazała się grupa dowodzona przez Waldka Gajlewicza w składzie: Waldek, Renata Malinowska, Zosia Ziarkowska, Heniu Groński i Marianna Dulemba, zostawiając w pokonanym polu grupę dowodzoną przez Lucka Szpuleckiego w składzie: Lucek, Celina Bartos, Marysia Śliwińska, Ola Korczak i Zbyszek Gogola. Pozostali uczestnicy walk w konkurencjach sprawnościowych traktowani byli jako zdobywcy trzeciego miejsca (wszyscy stali na podium) i w nagrodę otrzymali uścisk dłoni Prezesa i mogli zaśpiewać wybraną piosenkę. Ponadto Zosia Ziarkowska przeczytała kilka pięknych, nostalgicznych wierszy byłego międzyrzeczanina, niedawno zmarłego Krzysztofa Borkowskiego. Wzruszające wiersze i fraszki Zosia zaprezentowała z właściwą sobie swadą i humorem.

Piknik integracyjny seniora został uznany gremialnie za udany i do zobaczenia bez ubytków w przyszłym roku akademickim.

Andrzej KICZKA
Zdjęcia Bogusław
Stopka



Auto-Serwis



Stanisław Leśkiewicz



Opony nowe i używane

W ciągłej sprzedaży posiadamy opony nowe w różnych rozmiarach do samochodów osobowych i terenowych



Serwis opon



Naprawa Felg

Jako jedyni w Międzyrzeczu posiadamy urządzenie do naprawy-prostowania felg marki UNI-TROL



Wyważanie kół

Posiadamy profesjonalny sprzęt do wyważania kół w pojazdach



Felgi nowe i używane

Posiadamy felgi aluminiowe nowe oraz używane w różnych rozmiarach od 13" - 21" do samochodów osobowych, terenowych



Wulkanizacja

WYMIANA-NAPRAWA-SERWIS-RENOWACJA

SPRZEDAŻ OPON NOWYCH I UŻYWANYCH W ROZMIARACH 13"-22"
przy ich zakupie MONTAŻ GRATIS!

Naprawy bieżące,
Wymiana oleju,
Wymiana pasków rozrządu,
Pełny serwis klimatyzacji
(płukanie, odgrzybianie, nabijanie)



JAKO JEDYNI W MIĘDZYRZECZU

dajemy gwarancje na uszkodzenia mechaniczne opon nowych zakupionych w Naszej FIRMIE (z winy użytkownika).

Największy wybór opon nowych i używanych
w Międzyrzeczu.

Dojazd po auto do naprawy GRATIS!

Posiadamy opony różnych marek:

66-300 Międzyrzecz ul.Zawadzkiego 51

www.oponymiedzyrzecz.pl

tel.507 158 267, 732 877 067



Informacje ze starostwa

- OBCHODY 65-LECIA ZSCKR W BOBOWICKU

- 28 września w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku obchodzono 65-lecie szkoły. *(Relacja w numerze)*

- XII SPARTAKIADA W TRZCIELU

- 20 września w Trzcielu odbyła się XII Integracyjna Spartakiada Osób Niepełnosprawnych.

Gospodarzem była Gmina Trzciel, a współorganizatorem Gorzowski Związek Osób Niepełnosprawnych „Start”. Wśród dopingujących był m.in. olimpijczyk poseł na Sejm Tomasz Kucharski, starosta Agnieszka Olender oraz burmistrz Trzciela Jarosław Kaczmarek.



O sprawne przeprowadzenie zawodów zadbał dyrektor Zespołu Edukacyjnego w Trzciel Dariusz Orzeszko. Na Spartakiadę składały się konkurencje zręcznościowe, tenis stołowy, szachy, biegi oraz łucznictwo, które cieszyło się największą popularnością wśród najmłodszych.

Na zakończenie najlepsi otrzymali puchary, nagrody i upominki ufundowane przez sponsorów, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Gminę Trzciel.

- XXII OLIMPIADA RĘKODZIEŁA ARTYSTYCZNEGO

- W hali MOSiW 20 września odbyła się XXII Olimpiada Rękodzieła Artystyczno-Użytkowego. Wzięło w niej udział 250 osób niepełnosprawnych z Polski i Niemiec. Oficjalnego otwarcia zawodów dokonała wicestarosta Zofia Plewa. Uczestnicy rywalizowali w kilku konkurencjach: gastronomii, stolarstwie, ceramice, florystyce, krawiectwie i plastyce, które oceniał zespół sędziowski w składzie: Renata Dyla, Angelika Masiukiewicz, Aleksandra Banak, Barbara



Kasztelan, Tadeusz Świder i Jacek Belz.

Celem olimpiady była integracja środowiska oraz promocja dokonań i umiejętności, i likwidacja barier społecznych. To również okazja do wymiany doświadczeń zawodowych pomiędzy pracownikami placówek oraz osobami zainteresowanymi problemami osób niepełnosprawnych.

- NOWY

WICEPRZEWODNICZĄCY

24 września na XII sesji Rady Powiatu jednogłośnie powołano wiceprzewodniczącego Rady Powiatu. Został nim p. Jarosław Szlachetka. Serdecznie gratulujemy.



- STYPENDIA NAUKOWE

- 24 września na XII sesji Rady

Powiatu wręczono stypendia naukowe dla uzdolnionej młodzieży z terenu Powiatu Międzyrzeckiego. Listy gratulacyjne wręczali starosta Agnieszka Olender oraz przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Jarmoliński.

Wyróżnieni:

CKZiU Technikum nr 1

Dyllong Wiktoria, Ganczarska Karolina, Nadolna Natalia, Piasecka Adrianna, Rymarczyk Dominika, Orlik Oliwia, Prusinowska Paulina, Dutkowiak Natalia, Fiałka Zuzanna, Górniak Żaneta, Hombek Wiktoria, Kowalska Michalina, Lewandowski Patryk, Łuczak Wiktoria, Radziszewska Ewelina, Matulewicz Wojciech Michał, Siemieniak Julia, Tworkowska Daria, Wypych Faustyna, Ponulak Michalina

CKZiU Technikum nr 2

Filipkiewicz Jakub, Helwig Maciej, Marcinkowska Weronika, Strzelińska Natalia, Dudek Rafał, Kufel Hubert, Obst Konrad, Mejza Jakub, Sikorski Krzysztof, Szymkowiak Piotr, Bogucki Maciej, Kowalczyk Dawid, Szreder Sara Krystyna, Waligóra Patrycja



Liceum Ogólnokształcące

Babiak Kacper, Skoczylas Paweł, Kuszyńska Maria, Skowron Aleksandra, Kusz Jakub Józef, Masiewicz Róża, Siuda Filip, Szytko Anna, Czepanis Aneta, Kociołek Marcin, Kręciszevska Kornelia, Utrata Weronika, Witkowski Filip, Żarkowski Bartosz

- DOFINANSOWANIE Z FUNDUSZU DRÓG

- Wojewoda Władysław Dajczak 25 września przekazał przedstawicielom samorządów z Powiatu Międzyrzeckiego symboliczne czeki na dofinansowanie zadań w ramach Funduszu Dróg Samorządowych i podziękował samorządowcom za owocną współpracę podczas swojej kadencji. W imieniu powiatu promesę na kwotę 835.623 zł odebrała wicestarosta Zofia Plewa.

Warto podkreślić, że wsparcie, jakie otrzymało Starostwo Powiatowe będzie wykorzystane przy rozliczeniu remontu ulicy Chopina w Międzyrzeczu.

Dofinansowanie dla Powiatu Międzyrzeckiego:

Starostwo Powiatowe – 835.623 zł, Gmina Bledzew – 452.816 zł, Gmina Skwierzyna – 1.449.269 zł,

Gmina Przytoczna – 1.210.308 zł, Gmina Międzyrzecz – 2.773.925 zł. W sumie – 6.721.941 zł

- DOFINANSOWANIE DZIAŁALNOŚCI DPS-ów

- 26 września wojewoda lubuski Władysław Dajczak wręczył starostom lubuskich powiatów symboliczne czeki na dofinansowanie zadań własnych powiatów, jakimi jest prowadzenie domów pomocy społecznej. Wojewoda pozyskał dodatkowe środki z rezerwy celowej budżetu państwa w łącznej kwocie 3 751 727 zł. W imieniu Powiatu Międzyrzecznego promesę na kwotę 1 228 549 zł (największe dofinansowanie spośród lubuskich powiatów) odebrała starosta Agnieszka Olender. Powiat Międzyrzeczki jako jeden z nielicznych w kraju posiada aż 6 Domów Pomocy Społecznej, w których jest bardzo wiele potrzeb inwestycyjnych i remontowych. Dzięki dofinansowaniu będzie możliwa realizacja przynajmniej części z nich.



- SEMINARIUM GEODETÓW POWIATOWYCH

- W tym roku Powiatowi Międzyrzecznemu przypadła organizacja seminarium szkoleniowego geodetów powiatowych, kierowników ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej oraz pracowników służby geodezyjnej województwa lubuskiego. Przez dwa dni uczestnicy mieli możliwość dyskusowania i wymiany doświadczeń w dziedzinach kartografii, geodezji i ewidencji gruntów. W seminarium udział wzięła starosta Agnieszka Olender. Dyskusję poprowadzili Andrzej Bylica (WIGiK), Robert Kostek (Kierownik Projektu Związku Powiatów Lubuskich) oraz Tomasz Michalik (GEOBID Sp. z o.o.). W programie seminarium poruszona została m.in. kwestia finansowania zadań administracji geodezyjnej i kartograficznej województwa lubuskiego w roku 2020 oraz omówiono problemy wynikające z realizacji bieżących zadań przez administrację geodezyjną i kartograficzną.



- TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ

- W hali Międzyrzecznego Ośrodka Sportu i Wypoczynku 18 października rozegrano Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Starosty Międzyrzecznego.

Zawody otworzyła starosta Agnieszka Olender, życząc zawodnikom zdrowej rywalizacji.

W turnieju udział wzięły zespoły młodych sportowców z Akademii Siatkówki oraz szkół podstawowych, by po zacieklej walce otrzymać zasłużone puchary i medale. Nagrody wręczyli starosta Agnieszka Olender, dyrektor SP nr 6 Maria Antonowicz oraz rozgrywający - kapitan i trener GBS Bank KS Orzeł Międzyrzecz Piotr Haładus. Ogromne podziękowania należą się uczestnikom za liczne przybycie, sportową rywalizację oraz walkę do samego końca, a także kadrze trenerskiej młodych siatkarzy, która stanęła na wysokości zadania. Obserwując poziom gry naszych młodych sportowców można śmiało stwierdzić, że przyszłość Orła wydaje się być niezagrażona.

Michał Kubik
rzecznik prasowy starostwa



Z międzyrzeckiego ratusza

- UCIAŹLIWE OSADY Z OCZYSZCZALNI

W ratuszu odbyło się spotkanie przedstawicieli władz gminy i powiatu, inspekcji ochrony środowiska i policji. Tematem były osady z oczyszczalni ścieków, które przed kilkoma tygodniami wywożone były na pola w okolicach wsi Jagielnik. Na początku października do ratusza wpłynął List Otwarty, którego autorzy skarżyli się na uciążliwy dla mieszkańców odór, unoszący się nad polami w pobliżu wsi Jagielnik. Odczuwali go także mieszkańcy wschodniej części miasta. Powodem były osady z oczyszczalni ścieków w Gorzowie Wlkp. i Słubic, którymi użyźniano pola. **Pod listem podpisały się 434 osoby.**

Urząd Miejski nie miał żadnego wpływu na wydanie ewentualnego pozwolenia na nawożenie pól uprawnych w sołectwie Jagielnik osadami z oczyszczalni ścieków. Władze miasta nie mają bowiem takich kompetencji, ewentualne pozwolenie nie było też z nimi konsultowane. Z inicjatywy burmistrza odbyło się spotkanie, w którym wzięli udział m.in. Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska (WIOŚ) Mirosław Ganecki, wicestarosta Zofia Plewa i st. asp. sztab. Justyna Łętowska z KPP.

Osady powstają po oczyszczeniu ścieków. Ich wywożenie na pola odbywa się pod nadzorem Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, na podstawie tzw. zgłoszenia. M. Ganecki zapewniał, że problem nie powinien się już powtórzyć. WIOŚ otrzymał większe uprawnienia dotyczące kontroli i nadzoru nad podobnymi praktykami. – Przed ewentualnym wywiezieniem z oczyszczalni na pola osady mają być poddawane procesom, które zneutralizują przykry zapach – zapewniał M. Ganecki.

WIOŚ powinna monitorować oddziaływanie osadów na otoczenie i ich uciążliwość dla mieszkańców – zapowiada Remigiusz Lorenz. *(Redakcja też otrzymała List Otwarty mieszkańców Jagielnika)*

- RODZICE POSADZILI DRZEWA DLA SWOICH DZIECI

- Takiej akcji jeszcze w Międzyrzeczu nie było! W sobotę, 19 października, zasadzono 40 drzew, których patronami są najmłodsi mieszkańcy naszej gminy. – Niech dzieci i drzewa zdrowo rosną – mówił burmistrz Remigiusz Lorenz.

Drzewa zasadzono przy ulicy Pięciu Świętych Braci Międzyrzeczkich w ramach ogólnopolskiej kampanii „Jedno dziecko – jedno drzewko”. To był świetny pomysł. Akcja była też wzorowo przygotowana – komentował Marek Zientecki, który razem z żoną Moniką posadzili drzewko dla synka Olivera.

Organizatorów i pomysłodawców wychwalali także inni uczestnicy akcji. – To fajna inicjatywa. Za parę lat drzewko urośnie, synek będzie większy. Fajnie będzie przyjść i zobaczyć, jak i on i drzewko się rozwijają – mówiła Dorota Kostrzewa.

Sadzenie drzew odbyło się z inicjatywy Nadleśnictwa



Międzyrzecz i władz miasta. – Chcemy uczcić w ten sposób 95. rocznicę Lasów Państwowych – zaznaczał nadleśniczy Jacek Więckowski.

Lipy drobnolistne zasadzili rodzice dzieci urodzonych od stycznia do sierpnia br. – Czego mogą Państwu życzyć? Żeby wasze dzieci rosły razem z tymi drzewami i przynosiły wam jak najwięcej radości. Zapraszam, abyście przychodzili sprawdzić, jak rosną drzewa, których patronami są wasze pociechy. Niech rosną zdrowe i silne – mówił burmistrz Remigiusz Lorenz. W przyszłym roku powtórzymy akcję. Przy każdym drzewku zamontowano tabliczkę z imieniem dziecka i datą jego urodzin. Na uczestników czekały też drobne prezenty od leśników i gadzety promocyjne gminy. Kulinarnym akcentem imprezy były natomiast ufundowane przez organizatorów ciepłe napoje, słodkości i pyszna zupa gulaszowa, przygotowane przez jedną z miejscowych restauracji. – Pychota – komentowali.

Burmistrz podkreśla, że dwa szpalery drzew będą naturalną barierą chroniącą mieszkańców pobliskiego osiedla Kasztelańskiego przed hałasem z obwodnicy. – Akcja wpisuje się w wielki projekt rewitalizacji miejskiej zieleni. Andrzej Szelażek z Dyrekcji Regionalnej Lasów Państwowych ze Szczecina wziął udział w uroczystości i razem z burmistrzem i nadleśniczym zasadził dwie akacje na rynku koło ratusza.

Na zdjęciu - jedno z drzewek zasadzili dla swojego synka Oliviera Monika i Marek Zienteccy.

- SENIORZY ŚWIĘTUJĄ NACAŁĄ GMINĘ

- Remigiusz Lorenz złożył seniorom gratulacje i życzenia - wasze święto wpisuje się w obchody 21 Lubuskiego Tygodnia Seniora, jest również okazją, aby podziękować wam za aktywność w życiu społecznym oraz działalność na rzecz miasta i gminy.

Trudno przecenić rolę, jaką odegraliście w dziejach Międzyrzecza, nie sposób też wymienić waszych licznych zasług dla naszej małej ojczyzny. Ciężką pracą budowaliście historię i przyszłość Międzyrzecza oraz uczyliście nas szacunku dla innych i miłości do naszego miasta. Gorąco wam za to dziękuję w imieniu swoim i mieszkańców – mówił R. Lorenz.

Kolejną odsłoną święta był wykład „Piękny umysł - jak zachować intelektualną sprawność”, wygłoszony przez Grażynę Michałowską i Małgorzatę Makarewicz. To oczywiście nie wszystko. Seniorzy biorą udział w warsztatach samoobrony, mogą też zrobić badania profilaktyczne. Jednym z punktów programu Gminnego Dnia Seniora jest promocja tomiku wierszy „Buczacki Pielgrzym” Kazimierza Kulasa, wydanego przez Gminę Międzyrzecz.

- MIĘDZYRZECZ PAMIĘTA O BOHATERACH KAMPANII WRZEŚNIOWEJ

- Na Cmentarzu Wojennym odsłonięto tablicę poświęconą ośmiu polskim żołnierzom, którzy zmarli w niemieckiej niewoli podczas II wojny światowej. – Przywróciliśmy pamięć o pochowanych w tym miejscu bohaterach kampanii wrześniowej – mówiła zastępca burmistrza Agnieszka Śnieg.

Żołnierze zostali wzięci do niewoli podczas kampanii wrześniowej w 1939 r. Po wojnie zostali ekshumowani i pochowani na Cmentarzu Wojennym w Międzyrzeczu obok żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy zginęli na tych terenach podczas walk z Niemcami w pierwszych miesiącach 1945 r. Polacy spoczywają w kwaterze nr 36, na której wmurowano poświęconą im tablicę.



Spoczywają tam: wachmistrz Jan Bankowski/Bańkowski, szeregowy Władysław Borkowski, Kanonier Władysław Cichocki, Adam Cudak, kapitan dyplomowany Lucjan Piotr Hajewski, strzelec Kazimierz Osiński i Stanisław Sabata.

Jak podkreślała zastępca burmistrza Agnieszka Śnieg, przez dekady w świadomości mieszkańców nekropolia funkcjonowała jako cmentarz żołnierzy radzieckich. Dzięki wsparciu i zaangażowaniu wojska, mieszkańców oraz wojewody lubuskiego Władysława Dajczaka, udało się przywrócić pamięć o spoczywających w tym miejscu Polakach, którzy 80 lat temu stawili zbrojny opór hitlerowskiemu najeźdźcy.

Biało-czerwoną wstęgę odsłonili zastępca burmistrza Agnieszka Śnieg, wicestarosta Zofia Plewa, mjr Mirosław Janusek z 17. WBZj oraz kapelan Garnizonu Międzyrzecz ks. plk dr Marek Kwieciński, który odmówił modlitwę i poświęcił tablicę. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz gminy i powiatu, wojska, stowarzyszeń kombatanckich, Sybiraków oraz harcerze i uczniowie.



Patronat nad uroczystością objął wojewoda Władysław Dajczak. Odsłonięcie płyty odbyło w asyście żołnierzy 17. WBZ i harcerzy Hufca Międzyrzecz ZHP oraz pocztów sztandarowych CKZiU oraz Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu.

Skąd wiemy, że polscy żołnierze zostali pochowani w kwaterze nr 36? Imienny wykaz pochowanych tam Polaków i Rosjan dostępny jest Wydziale Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Miejskim. Odnotowano w nim daty ich urodzenia i śmierci. Z rejestru często korzystają potomkowie pochowanych tam żołnierzy, którzy przyjeżdżają na ich groby.

- UROCZYSTOŚĆ W MOK - MEDALE I KWIATY DLA JUBILATÓW!

- Przeżyli ze sobą w zgodzie i miłości 50 i nawet 60 lat. 28 września 17 małżeństw z Międzyrzecza świętowało Złote i Diamentowe Gody. Były łyżki wzniesienia, wiązanki kwiatów, życzenia i gratulacje oraz medale, wręczone jubilatami przez burmistrza Remigiusza Lorenza. W MOK zabrzmiały dźwięki Marsza Mendelsona. Razem z jubilatami przyjechali tam ich bliscy – dzieci, wnukowie i prawnukowie, którzy obsypali ich



zyczeniami, kwiatami i gratulacjami. Jubilaci otrzymali też wiązanki kwiatów od Izabeli Kępińskiej, kierowniczkę USC w międzyrzeczkim ratuszu. - Na te medale pracuje się najdłużej. Aż 50 lat, czyli ponad 18 tysięcy dni i nocy – zaznaczała.

Artystycznym akordem uroczystości były Występy Chóru Piccolo i Międzyrzeczkiego Chóru Kameralnego pod dyrekcją Ewy i Wojciecha Witkowskich oraz koncert fortepianowy na cztery ręce w wykonaniu rodzeństwa Patrycji i Igora Oleksaków.

- GRATULACJE I KWIATY DLA NAUCZYCIELI

- Z okazji Dnia Edukacji Narodowej burmistrz Międzyrzecza Remigiusz Lorenz spotkał się z wyróżniającymi się



nauczycielami i dyrektorami gminnych placówek oświatowych - szkół podstawowych i przedszkoli. Podziękował dyrektorom i nauczycielom za ich ciężką pracę i osiągnięcia uczniów. Gratulacje złożyły im także sekretarz Urzędu

Miejskiego Anna Sawka i dyrektorka Gminnego Zespołu Oświaty Izabela Korejwo. Zgodnie zaznaczyli, że miejscowe szkoły wyróżniają się bardzo wysokim poziomem nauczania.

Burmistrz wręczył gościom listy gratulacyjne i kwiaty oraz odebrał ślubowanie od czterech nauczycieli, którzy awansowali na wyższe stopnie zawodowe. Odebrał też podziękowania od szefów związków zawodowych – Elżbiety Śmiałek ze Związku Nauczycielstwa Polskiego i Andrzeja Kaczmarka z nauczycielskiej Solidarności, którzy podkreślali zaangażowanie władz miasta w sprawy oświaty.

- „WIEWIÓRKI” DOSTAŁY KAMIZELKI ODBŁASKOWE

- Burmistrz Remigiusz Lorenz i jego zastępczyni Agnieszka Śnieg odwiedzili ostatnio czterolatków z grupy „Wiewiórek” w przedszkolu nr I „Pod Jarzębinką”. Nie przyszli tam z pustymi rękoma. Przynieśli kamizelki odbłaskowe i razem z dyrektorką przedszkola Haliną Siwczak pomogli maluchom w ich zakładaniu.

- Dzięki tym kamizelkom podczas spacerów po naszym pięknym mieście będziecie bardziej widoczni, a przez to bezpieczniejsi. Pamiętajcie tylko, żeby je zakładać przed wyjściem



z przedszkola – mówił dzieciom R. Lorenz.

- MIĘDZYRZECZANIE NA UROCZYSTOŚCI WE FRANCJI

- W miejscowości Andresy we Francji odbyło się spotkanie przedstawicieli partnerskich miast z Francji, Holandii, Niemiec i Polski. Międzyrzecz reprezentowali burmistrz



Remigiusz Lorenz, jego zastępca Tomasz Markiewicz i dyrektorka ośrodka kultury Ewelina Izydorczyk-Lewy.

Francuskie Andresy jest jednym z kilku miast partnerskich Międzyrzecza.

Dariusz Brożek
Urząd Miejski

Informacje z USC w Międzyrzeczu

Urodzenia:

Tomasz Michałowski s. Mariusza i Anny
Antonina Wołczecka c. Marcina i Justyny
Klara Makowska c. Przemysława i Małgorzaty
Witold Stanisław Baranowski s. Maurycego i Moniki
Blanka Danuta Dutkiewicz c. Wojciecha i Patrycji
Maja Stopińska c. Mateusza i Anny
Zofia Frankowska c. Marcina i Agnieszki
Amelia Liliana Jakuszewska c. Radosława i Joanny
Blanka Izabela Krakowska c. Mateusza i Anity

Zgony:

Leszek Turowski ur. 1973 zam. Kęszycza Leśna
Janina Grabińska-Schabikowska ur. 1932 zam. Międzyrzecz
Wiesława Piotrowicz ur. 1942 zam. Międzyrzecz
Teresa Baczyńska ur. 1963 zam. Międzyrzecz
Marcin Mora ur. 1980 zam. Międzyrzecz
Maria Byk zam. 1933 zam. Pieski
Janusz Sroka ur. 1955 zam. Międzyrzecz
Hieronim Trocer ur. 1941 zam. Międzyrzecz
Mieczysław Dubino ur. 1946 zam. Międzyrzecz

Wspomnienie o ŚP. Ewelinie Białudze

To niesprawiedliwe i dziwne, ale kiedy człowiek czegoś się boi i oddałby wszystko, byle tylko spowolnić upływ czasu, czas ma okropny zwyczaj przyspieszania swego biegu.

Tak też się stało 13 marca 2019 roku, kiedy odeszła od nas Ewelina...

Dzisiaj dziękujemy losowi i Bogu, że mogliśmy doświadczyć Jej obecności w naszym życiu. Jej miłości, przyjaźni, koleżeństwa, życzliwości i pogody ducha. Że mogliśmy z Nią pracować, od kilkunastu lat w Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Międzyrzeczu, a niektórzy również w innych miejscach, czerpiąc z Jej energii, mądrości i dobroci.

Od niespełna dwóch lat była kompetentnym, kreatywnym i bardzo dobrym dla swoich pracowników



Dyrektorem Poradni, której los i rozwój bardzo leżał (i wierzymy, że nadal leży), na Jej sercu. Pracowała z wielką pasją, dużo od siebie wymagała, nie oszczędzała się. Swoje pomysły i plany z sukcesem przekuwała w działanie, w rzeczywistość.

Czasami dokonywała rzeczy, wydawałoby się, niemożliwych i wie to każdy, kto miał szczęście Ją poznać.

Szczególnie pochylała się nad dziećmi, tymi najbardziej pokrzywdzonymi, niepełnosprawnymi. Drugi człowiek był dla Niej ważniejszy niż Ona sama. Czyniła dobro z naturalną łatwością i radością, choć myślimy, że czas przeszły jest tu nie na miejscu.

Ksiądz Jan Twardowski powiedział „Można odejść na zawsze, by stale być blisko”.

Koleżanki z Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Międzyrzeczu

WYPRZEDAŻ -10%

MIĘDZYRZECZ

UL. REYMONTA 4

797 750 252

605 435 211

SALON MEBLOWY
NAJWIĘKSIY W POWIECIE



MEBLE GUST™

Rameta

Boq
FRAN
meble przyjazne dla domu

ŁUKPOL
KAWIAK

WERSAL

MEBEL BOS

KORZYSTNY SYSTEM RATALNY!

START

24.11.2019

godz. 14:00



HALA
WIDOWISKOWO
SPORTOWA
W MIĘDZYRZECZU
Międzyrzecz, Os. Kasztelańskie 8A

LIMIT:
12 DRUŻYN

organizatorzy:

MOSIW

Między
rzezc

WPISOWE:
500 ZŁ / DRUŻYNA

Regulamin rozgrywek oraz szczegółowe informacje
dostępne na stronie www.mosiw.pl

lokalny
PRZEKRÓJ

Dominika 333 Orlik



Sponsor medialny Powiatowa zdjęcie do tekstu na str.36

MI CH MARCOLOR
KODAK EXPRESS
fotografia



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.
Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.
Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7
www.marcolor.pl

tel. 95 741 24 00

Jubiler

M.D. SZYMAŃSCY
Verona Partner

OBRĄCZKI ŚLUBNE od 600 zł/PARA

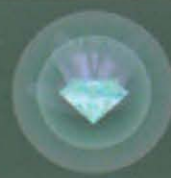


Bony upominkowe

Wymiana starej biżuterii na nową

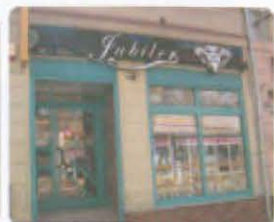
Naprawa biżuterii

Grawer na biżuterii, zegarkach, długopisach itp...



Międzyrzecz
ul. 30 Stycznia 6
tel. 95 742 25 04

pn.-pt. 9:30 - 17:00
sob. 10:00 - 13:00



Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

CWS

W związku z rozwojem firma CWS – boco CFC Sp. z o. o.

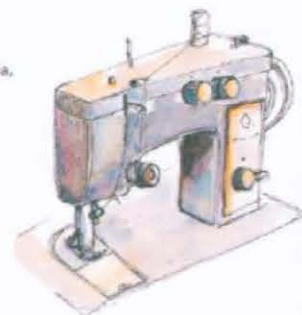
ZATRUDNI PRACOWNIKÓW

na stanowisko:
PRACOWNIK PRODUKCJI

Do pracy na terenie Międzyrzecza
Miejsce pracy:
Międzyrzecz, ul. Zakaszewskiego 8 / Gandhiego 2

OFERUJEMY:

- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- atrakcyjny system wynagrodzeń i premiowania,
- pracę na dwie zmiany,
- ubezpieczenie grupowe,
- szeroki fundusz socjalny m.in.
 - dofinansowanie wczasów,
 - bonny świąteczne,
 - paczki dla dzieci,
 - pakiet sportowy,
 - opieka medyczna,
- pracę w miłej atmosferze.



Kandydatów prosimy o przesłanie CV
na adres e-mail: rekrutacjaCFC@cws.com
lub o kontakt telefoniczny:

669 900 914

Możliwy dowóz pracowników z wielu miejscowości



Cyfrowe Studio Video

Roman Sulkowski

Filmowanie wesel
oraz innych uroczystości.



602 337 017



rsvideo@tlen.pl



Hotel Restauracja "TEQUILA"



Sponsor Stali Gorzów

WRSYMR

wesela
zabawy
bankiety
komunie, stypy
urodziny i inne imprezy
Sala na 150osób

tel.510 100 888

Międzyrzecz, ul.Stoczniowców Gdańskich 1970nr1

Największy salon meblowy w powiecie
Międzyrzecz Poznańska 106



Poznańska 106 Międzyrzecz

Meble idealne dla... Ciebie!

Raty 0%

Transport z wniesieniem GRATIS
do 100km

Magazynowanie
i projektowanie
GRATIS



Na rynku działamy z pasją od 30 lat

BLACK RED WHITE

MEBLE
BEST

LIBRO

wajnet

FORNE

VOX

Santander

95 741 22 55

ormeb@vp.pl

f / ormeb meble

pn-pt 9-17 sob 9:30 - 13

**Ekspresowa naprawa
PROTEZ ZĘBOWYCH**

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. **Zdzisław Sobkowiak**

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -

- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00

STANISŁAW KLISOWSKI

specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.

Zabiegi operacyjne w narkozie.

Badanie słuchu audiometryczne.

8 i 22.11.2019r.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptecę

"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: 608 802 553

Pracownia protetyczna

* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane

z najwyższą starannością



NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska

ul. Mieszka I 23

66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

**Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")**

tel. 0 601 55 61 67



PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. **Roman Turowski**

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019

SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

lek. Katarzyna Grela-Cyndecka

Specjalista Chorób Wewnętrznych
Kardiolog

Diagnostyka Kardiologiczna EKG,
ECHO SERCA

**MIĘDZYRZECZ ; ul. Zachodnia 8 A
(Apteka GRODZKA)**

rejestracja telefoniczna 517 057 501

pn.- pt. po 17.00

BEATA ILNICKA - Kobieta sukcesu

Rozmowa z właścicielką Centrum Urody i Zdrowia „Bellos” w Skwierzynie

28 września minęło 10 lat istnienia i nieustającej pracy Centrum Urody i Zdrowia „Bellos” w Skwierzynie, w którym kobietom brakuje tylko punktu odzieżowego, bo od stóp po fryzurę, makijaż i zadowolenia klientek można w centrum doświadczyć. Początki jak zawsze były trudne, a 10 lat to ładna rocznica połączona ze zmianami wewnątrz, fachowej obsługi, ciągłego doskonalenia personelu, nowych urządzeń kosmetycznych dla potrzeb klientek.



- Pani Beato, proszę się przedstawić.

- Jestem właścicielką Centrum „Bellos”, ale poza tym – ukończyłam szkołę pielęgniarek, byłam właścicielką sklepu odzieżowego dla kobiet, ukończyłam studia kosmologii, jestem wykładowcą, szkoleniowcem, a przede wszystkim matką dorosłego syna.

- Miała pani być pielęgniarką, skąd pomysł na centrum kosmetyczne?

- Po zawirowaniach życiowych nadeszła odpowiednia chwila, by spełnić moje długo oczekiwane skrycie marzenie. I zaryzykowałam.

- Jak na pomysł zareagowała rodzina, gabinet w takim mieście?

- To nie wypali, nie tutaj!!! Tak mówili.

- A jednak upór doprowadził do realizacji planów, których efektem jest piękna rocznica - 10 lat.

- Przez te 10 lat plany zaowocowały nie małym gabinetem kosmetycznym, tylko Centrum Urody i Zdrowia „Bellos”. Wymagało to trochę pracy, ale nie myślałam, że czas tak szybko biegnie.



- Prowadzi pani również wykłady i szkolenia na temat wszelkich nowości kosmologii.

- Tak, nie mogę stać w miejscu, bo zmienia się środowisko, klimat, zmieniają się potrzeby naszego organizmu. Właśnie jestem w trakcie przygotowania do Kongresu z estGenu – inżynierii tkankowej.

- Do swojej pracy podchodzi pani z wielką pasją.

- Jest to zawód, który wymaga podejścia profesjonalnego - niczym pasja. Dzięki temu moje centrum cieszy się zaufaniem i mam nadzieję, dobrą opinią nie tylko w Skwierzynie, ale również w odległych miastach i miasteczkach.

- Wprowadza pani do swojego gabinetu technologię, nowe urządzenia. Czym jest to podyktowane?

- To wszystko pomaga w zaoferowaniu szerszej gamy zabiegów, zgodnie z potrzebami klientek, gdyż każda z nas ma inne potrzeby np. **indiba** jest to urządzenie terapeutyczne, którym można pracować przy nowotworach, bez skutków ubocznych dla klienta.

- Klient otrzymuje przed zabiegiem fachową informację. Czy zdarza się, że pani odradza zabieg lub go zamienia na inny?

- Tak, jak najbardziej. Do każdego podchodzę indywidualnie, zabiegi są spersonalizowane dla danej osoby, a każdy z nas ma inne potrzeby. Czasami klient przechodzi lub przechodził różne choroby, wtedy odradzam lub zamieniamy zabieg na inny.

- Czy do Centrum przychodzą również panowie?

- Panowie mają takie same potrzeby jak panie, ale nie wszyscy przychodzą, muszą zmienić mentalność.

- Jest pani bardzo wymagająca wobec pracowników...

- Tak, to prawda, wysoko stawiam poprzeczkę, ale są jakieś ustępstwa. Klient, który oddaje się w ręce

fachowca, obdarza nas zaufaniem i nie może być skrzywdzony tylko dlatego, że coś nie zostało doczytane. To praca na ludzkim ciele, a ono różnie reaguje, czasami pomyłka może przynieść wielomiesięczne leczenie. Nie mogę narażać niczyjego zdrowia, wtedy to nie byłby profesjonalizm.

- Emanuje od pani radość, a uśmiech budzi ufność klienta.

- Nie mogę na dzień dobry wystraszyć klientów chmurą miną, nawet wtedy kiedy mam zły dzień. Lepiej się uśmiechnąć i porozmawiać w miłej atmosferze, tak jak dzisiaj.

Pani Beato, życzę kolejnych okrągłych rocznic, wielu zadowolonych klientów i dziękuję za rozmowę.

Beata Gunia

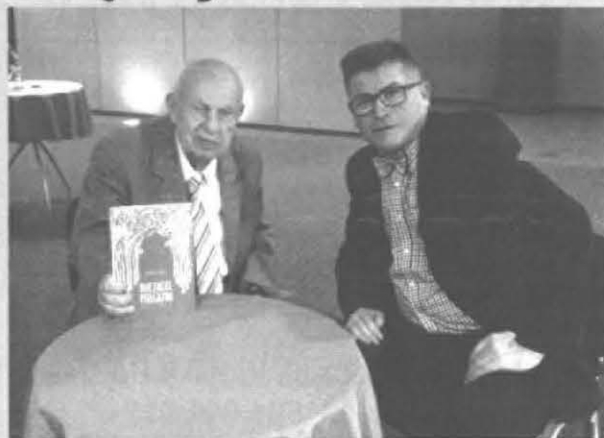
Przez wiersze z Buczacza do Międzyrzecza

„Buczacki Pielgrzym” to najnowszy tomik wierszy Kazimierza Kulasa, rocznik 1933, międzyrzeckiego pioniera, długoletniego nauczyciela i pedagoga. Poezja i pisarstwo towarzyszyło panu Kazimierzowi przez całe życie. Od lat szkolnych spędzanych na Wyżynie Podolskiej poprzez długą podróż do Polski i życie spędzone na Ziemi Lubuskiej. „W swoich wierszach autor skupia się na upamiętnieniu chwil ulotnych, zwracając przy tym dużą uwagę na aspekt środowiska i natury”.

Do Buczacza w obwodzie tarnopolskim sięgają korzenie wielu pionierów z terenu

naszego powiatu, którzy po wojnie osiedlili się między innymi w Międzyrzeczu, Templewie, Pieskach, Kursku, Bobowicku. Tomik został zaprezentowany 8 października na Gminnym Dniu Seniora w MOK. Publikacja została wydana przez Urząd Miejski w Międzyrzeczu. Nadkład 400 szt. (na zdjęciu autor z Kazimierzem Kulasem)

Andrzej Chmielewski



PANI JESIEŃ

Krople deszczu niesie -
od skwaru słońca
nas uchroniła
i od gorąca, które doskwierało -

i spać nie dawalo.
Starszym, młodszym i małuskim
co siusiają w pieluszki.
A pani jesień deszczem nas powitała
- i dla niej chwala.
Mocą swoją - jak to jesień
w lasach, obfitością cudów niesie.
Ludziska lasy oblegają

i mnóstwo grzybów, od pani jesień dostają.
Niech każdy z nas odwiedzi las
a spokój tam znajdzie -
i od codzienności chwyci chwilę
przyjemności
i radości.

Anna Pietrowska- Krasicka 4.10.2019r.

I JA TAM BYŁAM...

Lubuski Sejmik Seniorów

16 września w Zielonej Górze odbyła się inauguracyjna sesja Lubuskiego Sejmiku Seniorów II kadencji. Zostałam radną tego sejmiku. Trzcielscy Seniorzy desygnowali mnie do rady, za co im serdecznie dziękuję. Powiat międzyrzecki reprezentuje również Włodzimierz Szopinski, z którym współpracowałam przez 14 lat w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu. Rada liczy 30 osób.



© lubuskie.pl

Na początku obrad marszałek Elżbieta Anna Polak wręczyła zaświadczenia o objęciu mandatu radnego. Przewodniczącą sejmiku została Urszula Chudak, a wiceprzewodniczącym Włodzimierz Szopinski. Marszałek województwa poinformowała, że dzięki sejmikowi w budżecie uchwalone są konkretne pieniądze na rzecz programu dla seniorów.

W 2018 r. w ramach konkursu przeznaczono 300 tys. zł, w 2019 r. jest w budżecie 580 tys. zł.

Marszałek podkreślała, że dużo większe wsparcie płynie z Unii Europejskiej. Wartość projektów realizowanych przy wsparciu EFS w obecnej perspektywie, a dotyczących domów dziennego pobytu i klubów seniora, wynosi ok. 34,2 mln zł. Dzięki tym projektom na terenie województwa lubuskiego działa ogółem 14 Dziennych Domów Pobytu i 23 Kluby Seniora. Obecnie trwa procedura konkursowa na kwotę dofinansowania 12,4 mln zł. Jak zapewniła marszałek – nasze województwo jest przyjazne seniorom i to bardzo cieszy.

Forum Programu Równać Szanse

23 września 2019 r. odbyło się w Trzcielu Lokalne Forum Programu Równać Szanse pt. „Zobaczcie jacy jesteśmy”. Forum przygotowało stowarzyszenie Chociszewo Wspólna Przyszłość. Prowadził je prezes Paweł Pawłowski.



W spotkaniu uczestniczył burmistrz Trzciela, dyrektorzy szkół, organizacji pozarządowych i instytucji. Dyskutowano na temat możliwości, jakie daje lokalne środowisko odnośnie zainteresowań młodzieży oraz o różnicach i problemach wynikających z tego, że młodzież pochodzi ze wsi. Po przywitaniu o roli forów lokalnych oraz idei, celach i założeniach Programu Równać Szanse opowiedział obecny na

spotkaniu Artur Łęga z Warszawy, koordynator Programu.

Wszelkie opinie zostały zapisane i posłużyły do omówienia ich w panelu „Kosz różnorodności”. Następnie w panelu „Młodzież – tajemnica czy wiedza” przedstawiono wnioski i spostrzeżenia powstałe podczas wcześniejszej pracy – młodzież, jej aspiracje, mocne i słabe strony. Wystąpił również dr Andrzej Zygadlo z Uniwersytetu Zielonogórskiego w panelu „Jak być partnerem młodzieży w działaniu?”. Mówił o tożsamości młodych ludzi, o relacjach młodych z dorosłymi. Wykład wywołał dyskusję nad znalezieniem odpowiedzi – co dalej? Uczestnicy doszli do wniosku, że patrzymy na młodzież jako dorośli i nie zawsze nasz obraz młodych ludzi jest rzeczywisty i prawdziwy. W dużej mierze pełen jest ogólników i samych hasłał. Dlatego postanowiono przeprowadzić dokładną diagnozę, by odkryć rzeczywiste potrzeby i problemy młodzieży w Gminie Trzciel, co pozwoli na przygotowanie i przeprowadzenie odpowiednich działań.

Podziwiam pracę prezesa stowarzyszenia Pawła Pawłowskiego, który od 10 lat realizuje projekty na terenie województwa lubuskiego. Współpracuje z młodzieżą, dba o jej rozwój i pomaga wejść w dorosłe życie. Gratuluję i życzę, aby sił i zdrowia starczyło jeszcze na wiele następnych lat.

IV sesja Parlamentu Seniorów

1 października 2019 r. odbyła się IV sesja plenarna Obywatelskiego Parlamentu Seniorów z udziałem 460 delegatów z całego kraju. Wydarzenie odbyło się w Audytorium Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie. Swoją obecnością zaszczylicili seniorów: wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska, prezydent m.st. Warszawy Rafał Trzaskowski i poseł Michał Szczerba – wiceprzewodniczący sejmowej Komisji Polityki Senioralnej. Obywatelski Parlament Seniorów (OPS) to ogólnopolskie przedstawicielstwo osób starszych reprezentujące blisko 9 milionów seniorów w Polsce. Delegatami OPS byli przedstawiciele wszystkich najważniejszych środowisk senioralnych, w szczególności Uniwersytetów Trzeciego Wieku, Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów oraz rad seniorów. Delegacja z województwa lubuskiego liczyła 8 osób.



Obywatelski Parlament Seniorów zainaugurował swoją działalność 1 października 2015 r. Obecnie główne cele aktywności OPS koncentrują się wokół powstających regionalnych struktur oraz prac w komisjach problemowych dotyczących polityki senioralnej. Seniorów z roku na rok będzie przybywać. Dobrze, że władza wsłuchuje się w postulaty seniorów. Zawsza płyną zapewnienia i deklaracje, że już niedługo będziemy mieli bezpłatną opiekę medyczną, a ludziom starszym i schorowanym będzie się żyło lepiej. Oby tak się stało...

Halina PILIPCZUK

Święto seniorów w Przytocznej

W ramach Lubuskiego Tygodnia Seniora 10.10.2019r. w GOK w Przytocznej odbył się Gminny Dzień Seniora. Inicjatorem był Klub Seniora "Feniks",



który działa już 13 lat.

Były życzenia i kwiaty od wójta Bartłomieja Kucharyka i dyrektorki Szkoły Podstawowej p. Brygidy Koniecznej. Na program artystyczny złożyły się piosenki przygotowane specjalnie na ten dzień w wykonaniu zespołu AnimoSemper pod kierunkiem panów Sławomira Filusa i Bartłomieja Kucharyka oraz uczennicy

Leny Kaczorowskiej. Nie zabrakło monologów, skeczów, wierszy i zabawnych piosenek. Gwóździem programu był taniec fitness w wykonaniu seniorów, przygotowany przez p.

Joannę Wronę.

W uroczystości wzięła udział duża grupa seniorów z Gminy



Przytoczna. Wszyscy dobrze się bawili, były liczne brawa, salwy śmiechu i łyzy wzruszenia. Mimo ograniczeń wieku, seniorzy wykazali się pomysłowością, energią i kondycją fizyczną. Pamiętajmy, że człowiek ubogaca się dzięki kontaktom z innym człowiekiem i aktywności.

Po programie odbyło się jeszcze spotkanie przy kawie i torcie. Nad całością czuwała niżej podpisana

Henryka Żuk
przewodnicząca klubu

XVII WARSZTATY - ŁAZY 2019

Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną (PSONI) Koło w Koszalinie w dniach 11 – 13 września 2019r., po raz XVII było organizatorem Warsztatów Integracyjno – Artystycznych, odbywających się w Łazach, na które zakwalifikował się nasz Dom Pomocy Społecznej w Jasińcu.

Udział w warsztatach brały 33 placówki (około 550 uczestników) tj.: Warsztaty Terapii Zajęciowej, Domy Pomocy Społecznej, Środowiskowe Domy Samopomocy, Ośrodki Rehabilitacyjno – Edukacyjno – Wychowawcze, Specjalne Ośrodki Szkolno – Wychowawcze z całego kraju, między innymi z: Krakowa, Wrocławia, Koszalina, Słupska, Polic, Gniezna, Piekar Śląskich, Ostoji, Warmina, Dębny, Kołobrzegu, Nowej Woli, Urzeczy, Sadowej Woli, Jutrzenki, Ryni, Zaborów, Nowej Soli, Sępólno Krajeńskiej, Krasnego Stawu, Sadowej oraz Jasińca.

Z województwa lubuskiego zostały zakwalifikowane



tylko dwie placówki -Warsztat Terapii Zajęciowej z Nowej Soli oraz Dom Pomocy Społecznej w Jasińcu, który był reprezentantem zarówno powiatu Miedzyrzecz oraz gminy Trzciel.

Tegoroczne XVII Ogólnopolskie Integracyjne Warsztaty Artystyczne Łazy 2019 odbyły się pod hasłem: "Niech dzieło mówi samo za siebie", natomiast warsztaty artystyczne były pod hasłem: "Twoja Pasja czeka, aż dogoni ją odwaga".

W ramach zajęć artystycznych mieszkańcy DPS Jasieniec w składzie: Małgorzata Urbańska, Magdalena Jankiewicz, Ryszard Walczak, Przemysław Dzieczek, Artur Kuczyński oraz Jan Sabatowski brali udział m. in. w warsztatach: biżuterii z żywicy epoksydowej, z recyklingu guzików, lampionów, filmowych, decoupage na tkaninie, udzielania pierwszej pomocy, warsztatach tanecznych, warsztatach nicią malowane, warsztatach rękodzielniczych, warsztatach drugie życie ramki.

Ponadto mieszkańcy brali udział w licznych konkursach np. „Moda z odzysku”, gdzie wykonaliśmy strój z gazety w 100% ekologiczny, za który zdobyliśmy I miejsce otrzymując puchar Burmistrza Mielna oraz pamiątkowy dyplom.

Braliśmy również udział w konkursie prac przywiezionych ze sobą, pod hasłem „Mam jedno marzenie”. Nasze dzieło przedstawiało gipsową dłoń wychodzącą z głębi serca, na której widniał mały domek. Spośród 33 placówek zdobyliśmy III miejsce, za które otrzymaliśmy puchar Wójta gminy Świeszno oraz pamiątkowy



dypłom.

W ramach warsztatów prowadziliśmy tzw. namiot tematyczny, a jego zwieńczeniem był nasz pokaz tańców latynoamerykańskich tj.: samba, cza cza oraz jive, które zostały bardzo gorąco przyjęte i oklaskiwane przez uczestników, jak również przez organizatorów tegorocznych warsztatów. Pokaz tak bardzo się spodobał, że otrzymaliśmy nagrody oraz dyplom za aktywny i twórczy udział podczas XVII

WIEŚCI Z BRÓJEC

Jarmark Wolności

Impreza pt "Jarmark Wolności: 30 lat wolności" odbyła się 28 września 2019 r. na terenie Zespołu Edukacyjnego w Brójcach. Organizatorem było stowarzyszenie „Chociszewo – Wspólna Przyszłość”.



Organizacja pozyskała środki w konkursie, którego celem było wsparcie projektów, w których młodzi ludzie mieli zorganizować wydarzenia pokazujące swoim rówieśnikom, rodzicom, nauczycielom i mieszkańcom osiągnięcia polskiego społeczeństwa w procesie przemian ustrojowych rozpoczętych w roku 1989, a zwłaszcza to, co się zmieniło w ich społecznościach dzięki zmianom zapoczątkowanym oraz kontynuowanym po przystąpieniu Polski do NATO i Unii Europejskiej. W programie



był bieg uliczny, festiwal gier plenerowych, wystawa modeli kartonowych, symulator zderzeń. Główną atrakcją był przegląd pieśni patriotycznych w wykonaniu uczniów Zespołu Edukacyjnego w Brójcach oraz koncert znanego w kraju zespołu rockowego "Fabryka". Pieśni patriotyczne zaśpiewały: Zuzia Olender, Zosia Miętka, Oliwia Olender, Wiktoria Drzymała, Maja Kaźmierowska, Oliwia Banach, Rozalia Kabat-Kaczmarek i Patrycja Skrycka.

Uczniów przygotowała nauczycielka z Zespołu Edukacyjnego w Brójcach, Estera Kabat – Kaczmarek. Jury,

Ogólnopolskich Integracyjnych Warsztatów Artystycznych Łazy 2019.

Powrót do Jasieńca był bardzo radosny z tak wieloma nagrodami oraz wyróżnieniami i jest to dotychczas największe osiągnięcie naszej placówki na skalę ogólnopolską.

Dorota Borowczak
GRATULUJEMY! - redakcja

członkowie zespołu Fabryka, dokonali oceny. I miejsce zajęła Oliwia Banach, II Maja Kaźmierowska, a miejsce III Zuzia Olender. W nagrodę zaśpiewały z zespołem Fabryka wojenny hymn harcerskiego Batalionu Parasol "Pałacyk Michła".

Ta impreza została połączona z obchodami 25- lecia wybudowania szkoły. Dyrektor szkoły Lucyna Nowak, zaprosiła członków Społecznego Komitetu Budowy Szkoły i Przeszkola. Państwo Maria i Andrzej Kaczmarkowie przypomnieli początki budowy szkoły. Były to trudne czasy, ale mieszkańcy Brójec z wielkim zaangażowaniem, społecznie rozpoczęli prace. Z rąk pani dyrektor członkowie Komitetu otrzymali podziękowanie za działania podejmowane na rzecz budowy szkoły w latach 1987-1994.

Mistrzowie Agro 2019

9 października 2019 r. w sali Kolumnowej Urzędu Marszałkowskiego wręczone zostały nagrody laureatom plebiscytu "Mistrzowie Agro 2019". Wręczał je wicemarszałek Stanisław Tomczyszyn, który mówił o wsparciu w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, wspomniął o konkursie „Lubuska Odnowa Wsi”, w ramach którego z dofinansowania skorzystały stowarzyszenia, fundacje, zespoły ludowe oraz Ochotnicze Straże Pożarne.



Konkurs został zorganizowany przy udziale Gazety Lubuskiej. Agnieszka Czaplon, soltys Brójec zdobyła I miejsce w powiecie międzyrzeckim i III miejsce w województwie w kategorii Soltys Roku. Koło Gospodyń Wiejskich z Brójec znalazło się na I miejscu w powiecie międzyrzeckim w kategorii KGW. Nagrodę w imieniu KGW odebrała Kinga Olender. Jak stwierdziły nasze aktywistki, było to wspaniałe przeżycie i radosny dzień. Cieszymy się i gratulujemy. Szczegółowe informacje znajdują się na <http://lubuskie.pl/news/26146/806/Mistrzowie-Agro/d.news-bootstrap/>.

Halina Pilipczuk



DOŻYNKI W MURZYNOWIE 28.09.2019

Za nami wiele imprez dożynkowych. Wojewódzkie, gminne, powiatowe... Takie wydarzenia uruchamiają zasoby i aktywność mieszkańców. Im ta społeczność większa to oczekiwać należy, że wydarzenie będzie szyć na pokaźną miarę. Dlatego miłym



zaskoczeniem były dla mnie dożynki jakie zorganizowała niewielka wioska Murzynowo. Okazało się, że mała społeczność także potrafi wiele i w eleganckim stylu. Wszystko jak zawsze zależy od ludzi. **Miejscowa Rada Sołecka na czele z sołtys p. Anną Nobel zorganizowała na medal własne święto płonów.**

Imprezę poprzedziła msza święta, ale nie tradycyjna tylko polowa, na wiejskim stadionie skrytym wśród drzew Puszczy Noteckiej. Uroczą sceneria. Na zakończenie obrzędu religijnego **starostowie dożynek Renata i Mieczysław Przybylscy** częstowali gości jeszcze ciepłym chlebem wypieczonym z tegorocznych ziaren. Na co dzień starostowie ciężko pracują na roli prowadząc 18-hektarowe gospodarstwo rolne specjalizujące się w produkcji roślinnej i hodowli bydła. Na dożynkach zaś z serdeczną życzliwością sprawowali funkcję gospodarzy, zapraszając wszystkich do świetlicy



na występy artystyczne, poczęstunek i wspólną zabawę. Dopisało wielu znakomitych gości, wśród których nie zbrakło obecnych i przyszłych posłów na Sejm RP.

Pięknie przygotowana świetlica i smacznie przyrządzone dania, m.in. z grzybami z puszczańskich lasów, serwowane przez uśmiechniętą i sprytnie uwijającą się młodzież, tworzyły nadzwyczajną atmosferę. Pani sołtys zaś dokładała starań, aby uhonorować i docenić wszystkich przybyłych, każdemu poświęcając swoją uwagę i zainteresowanie.

Z bogatym repertuarem i w pięknych kolorowych strojach wystąpił zespół śpiewaczy „Echo” ze Skwierzyny. Oklasków i podziękowań nie było końca. Artystyczny nastrój trwał nadal po



zakończeniu koncertu. Gości zaopatrzone w teksty znanych biesiadnych pieśni, by wspólne pośpiewać przy akompaniamencie akordeonu. Gdy starsi śpiewali, młodzież już przygotowywała się do dyskoteki. Impreza zakończyła się wspólną zabawą. Jak długo trwała?... Trudno powiedzieć, gdyż szczęśliwi ludzie czasu nie liczą, a takich spotkałam w Murzynowie.

Tekst i zdjęcia Ewa Zdrowowicz - Kulik



Na zdjęciach:

1. Starostowie dożynek Renata i Mieczysław Przybylscy
2. Wieniec dożynkowy sołectwa Murzynowo
3. Sołtys Anna Nobel z zespołem „Echo” ze Skwierzyny
4. Wspólna zabawa i tańce dożynkowe

X Festyn Parafialny w Brójcach

Podobnie jak w latach poprzednich społeczność brójecka zorganizowała festyn z okazji odpustu w parafii pod wezwaniem NMP. To parafialne święto było w połowie września, w dniu słonecznym i sprzyjającym festynowym atrakcjom. A tych, jak zwykle w Brójcach, nie brakowało. Było gwarnie, radośnie i ciekawie. Festynowa scena z jesiennymi dekoracjami ciągle była zajęta przez wykonawców urozmaiconego programu artystycznego. Otwarcia jubileuszowego festynu dokonali: wicestarosta powiatu międzyrzeckiego Zofia Plewa, proboszcz ks. Jacek Heyduk oraz sołtys p. Agnieszka Czaplón.

Organizatorów festynu było zapewne wielu, bo ta impreza parafialna wymagała nie lada wysiłku. Parafianie ks. Jacka Heyduka mają już solidne doświadczenie, niezwykłą wolę działania i duże umiejętności organizacyjne, toteż X Festyn w Brójcach był imprezą wspaniałą. Całą imprezę, tradycyjnie już, prowadził – Krzysztof Turecki i robił to jak wytrawny konferansjer. Na scenie wystąpiło przyjacielskie

trio, to samo od lat, czyli Henryk Fusiński, Mirosław Prokopiec i Stanisław Pilipeczuk. Oni wpisali się na stałe w klimat tego festynu. Bez nich byłoby jakoś artystycznie ubogo. Również uczniowie z Zespołu

Edukacyjnego z Brójec wystąpili dla festynowej publiczności. A były to





dziewczęta – Oliwia Olender, Zuzanna Olender, Oliwia Banach, Weronika Sikorska, Zofia Miętka, Wiktoria Drzymała, Weronika Banach oraz Rozalia Kaczmarek. Uczennice te przygotowała do festynowych występów **Estera Kabat – Kaczmarek**.

Duże wrażenie wywarł na mieszkańcach Brójec oraz okolic koncert Świebodzińskiej Orkiestry Dętej. Dwunastu młodych artystów zadowoliło, zapewne, muzyczne gusty festynowej widowni. Ta sama widownia z dużym aplauzem powitała występy zespołu śpiewaczego ze Starego Dworku „Starodworzanki”, prowadzone przez Genowefę Fietz – Przybyłką, podobały się publiczności. Oczywiście repertuar i wykonanie zostały nagrodzone długimi oklaskami.

X Festyn Parafialny w Brójcach był dofinansowany ze środków finansowych Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu. I to miało zasadnicze znaczenie w organizacji festynu, również w jego charakterze. Odbyły się więc konkursy o Międzyrzeczu i powiecie. W konkursie plastycznym dotyczącym zabytków Międzyrzecza brało udział dziesięcioro dzieci i wszystkie zostały nagrodzone, bo ich prace były ciekawe i wzbudziły zainteresowanie komisji konkursowej. Przedstawiły one różne zabytki i różne techniki malarskie. Natomiast dorośli widzowie mogli się popisać znajomością zabytków powiatu międzyrzecznego. Organizatorzy przeprowadzili błyskawiczny quiz, 9 amatorów sprawdzało swoje wiadomości – wszyscy zostali nagrodzeni. Oprócz artystycznych wrażeń były także kulinarne, bo jakże inaczej mogłoby być w Brójcach. **Tam zawsze jest smacznie i gościnnie.**

Jadwiga
Szylar

Zwiedzanie powiatu i grillowanie w Brójcach

Pod koniec września „Trzecielscy Seniorzy” ponownie zwiedzali nasz region, realizowali bowiem zadanie – „Poznajemy piękno Ziemi Międzyrzeckiej”, współfinansowane przez powiat.

Była to już druga tego typu wycieczka, podczas której trzecielskie zachwycali się urodą powiatu międzyrzecznego. **Zwiedzanie miejsc niezwykłych zaczęło się od Sanktuarium Maryjnego w Rokitnie.** Większość trzecielskich turystów była tam już któryś raz, a mimo tego duchowych wrażeń nie zabrakło. Były modlitwy, informacje historyczno – sakralne, spacer oraz coś dla uciechy kubków smakowych – dobra kawa i smakowite ciasta z tamtejszej kawiarni. Prawdziwą niespodzianką była pogoda, która początkowo nie rozpieszczała trzecielań, było bowiem szaro, deszczowo i

ponuro. Potem jednak aura się zmieniła, było słonecznie, ciepło i radośnie. **I w takim nastroju wycieczkowicze zajechali do Pniewa zwiedzać bunkry.** O MRU wszyscy słyszeli, ale nie wszyscy w nim byli, toteż z chęcią wyruszyli w bunkrowe czeluście. Było ciekawie, miejscami mroczno oraz nietoperzowo. Schodowe wspinaczki były natomiast dodatkową atrakcją dla niepierwszej młodości turystów. Dla wielu z nich był to nie lada wyczyn i duża satysfakcja. **A potem były Brójce** i moc niespodzianek. Pierwsza z nich to cmentarz ewangelicki, miejsce mało znane trzecielań, chociaż z terenu ich gminy. Od wielu już lat porządkowany i odnawiany stanowi obecnie miejsce czczące pamięć dawnych mieszkańców Brójec. O historii tych działań opowiedziała wycieczkowiczom **Halina Pilipeczuk**.

Na tym zakończyła się sentymentalno – historyczno- przyrodniczo – religijna część wycieczki, a nastąpił jej rozrywkowo – integracyjny etap. I tu zaczęła się następna niespodzianka, którą przygotowali „Trzecielskim Seniorom” niezwykle gościnni brójczanie, czyli **sołtys – Agnieszka Czapłon oraz rada sołecka – Stanisław Pilipeczuk i Piotr Krzywy.** Wspomagali ich – Halina Pilipeczuk, Jadwiga Gaździcka i Dariusz Czapłon. A wszystko odbywało się na placu za świetlicą wiejską, oczywiście w Brójcach. To było nadzwyczajne grillowanie, prawdziwa uczta kulinarna i rozrywkowa. Wspaniała, nikt tak wcześniej nie ugościł „Trzecielskich Seniorów”, bo oprócz grillowych specjalów była również muzyka „na żywo”. Znowu więc była niespodzianka, autorstwa Stanisława Pilipeczuka i Waldemara Kozielskiego. Panowie grali i śpiewali za „dziękuję”, tak aby uprzyjemnić seniorom pobyt w gościnnym Brójcach. Zabawa była przednia, śpiewom i tańcom nie było końca. Nie brakowało żadnych przyjemności, tych dla żołądka również. Dbali o to pani sołtys i jej mąż oraz Piotr Krzywy. Tradycyjnie były kielbaski i kaszanki, chleb ze smalcem i ogórki, kawa i inne napoje. **Nie byłoby tych wszystkich atrakcji, gdyby nie zaangażowanie, bezinteresowne działania, serdeczność i gościnność wymienionych wcześniej osób. Oni oddali „Trzecielskim Seniorom” swój czas, swoje umiejętności, swoją pracę. W ich imieniu serdecznie dziękuję.**



Jadwiga Szylar
Foto – Natalia Minge

ZWIEDZAMY OKOLICE

Tym razem grupa emerytowanych nauczycieli, pod opieką przewodnika p. Edwarda Stasyszyna, wybrała się do Bledzewa i Starego Dworku. Byłam już kilkakrotnie w Bledzewie, ale dopiero teraz dowiedziałam się jaką ma bogatą historię.

BLEDZEW był osadą, miastem i wsią. Jako osada był związany z klasztorem cysterskim, którego fundatorem był Władysław Odoniec. On to sprowadził w latach 1232-1235 zakonników z Dobrego Ługu. Pierwsza wzmianka dotycząca nazwy wsi pochodzi z 1312 r. Wzmianka jako o osrodku miejskim pochodzi z 1433r. Z Bledzewa wywodzi się Jan Dekert, który w 1789r. został prezydentem Warszawy i był współtwórcą Konstytucji 3-Maja w 1791r. **A co zwiedziliśmy?**

Kościół p.w. Św. Katarzyny. Ze spadku po cystersach zobaczymy ołtarz, przepiękną monstrancję i krzyż pasyjny, ołtarz boczny, naczynia na hostię z 1727 i 1728r., srebrną paterę z 1733r.,



obrazy i rzeźby. W XVII w. opat Jan Opaliński przekazał klasztorowi obraz Matki Boskiej, który obecnie znajduje się w Rokitnie.

Elektrownię - po której oprowadzał i opowiadał nam jej pracownik. **Wystawę** z ceramiką będącą śladami osadnictwa kultury łużyckiej i przeworskiej na tym terenie oraz starodrukami. No i oczywiście **most** z jego bardzo ciekawą historią.

STARY DWOREK - ta średniowieczna wieś cysterska już w 1260 r. była własnością zakonników z Zemska. W 1580r. został letnią rezydencją opatów. Dwór został wzniesiony ok. 1770r., a wraz z nim barokowy kościół. Dwór pozostawał w rękach cystersów do 1803r. Obecnie jest w ruinie i znajduje się w rękach prywatnych.

Kościół p.w. św. Józefa - z rokokowym ołtarzem głównym, późnobarokowym krucyfiksem, klasycystyczną amboną i obrazami z 1641r. Pamiątką po klasztorze jest figura Matki Boskiej na cokole, gdzie pochowano żołnierzy napoleońskich. Odwiedziliśmy też **pracownię rzeźbiarską p. Jarosława Ćwiertni** i obejrzelśmy jego prace. No i wielka atrakcja dla tych, którzy tylko słyszeli, ale nigdy nie widzieli **mostu fortecznego**, który jest jedynym sprawnym technicznie i unikatowym na całym odcinku MRU. Z jego historią, budową i zasadami działania zapoznał nas przewodnik p. Edward. Mieliśmy wielką frajdę, że własnoręcznie mogliśmy go uruchomić.

Zakończenie wycieczki odbyło się u p. Ignatowiczów w Zamostowie, gdzie czekała na nas gorąca i smaczna zupka z grzankami, przysmaki z dziczyzny i chlebek z domowym smalcem i ogórkami. Po kawie z ciastem (upieczonym przez Anię Tubis) i zwiedzeniu agroturystycznego gospodarstwa p. Ignatowiczów wróciliśmy do Międzyrzecza.

Skupieni na sobie i życiu codziennym często nie wiemy w jakim miejscu żyjemy. Warto zatem wybrać się z rodziną na taką kilkugodzinną wycieczkę po miejscowościach naszej gminy i powiatu, i **poznawania historii naszych okolic.**

Wiesława Chamienia



Powroty do międzyrzeckich restauracji

Z trzech postrzeganych jako niezdrowe dań, które czasem lubię wbrew wszystkiemu zjeść (dobrze, przynajmniej, jest ich nieco więcej), pozostał mi kebab (lub - wedle uznania - kebap). **Postanowiłam więc odwiedzić trochę zapomniany przez mnie Stambuł.** Mowa tu nie o tureckim mieście, lecz międzyrzeckim lokalu słynącym właśnie z kebabów. Jakiś czas temu zdarzało mi się kilkakrotnie zamówić tam kebab z sosami mieszanymi. Był bardzo dobry, zdecydowałam więc sprawdzić, czy wciąż

smakuje tak samo. Nie zawiodłam się na tym smaku, jednak muszę przyznać, że stał się o wiele ostrzejszy niż kiedyś. Być może to jednorazowa sytuacja, o czym chętnie wkrótce się przekonam, ale - choć przepadam za ostrymi potrawami - tutaj miałam duży problem, żeby zjeść do końca. To na pewno idealny wybór dla wielbicieli prawdziwie ostrej kuchni. Mnie kebab bardzo przypadł do gustu, ale żałowałam, że nie wybrałam innych sosów, wtedy mogłabym cieszyć się smakiem

samej potrawy. Dużą zaletą był jednak czas przygotowania - dostałam swoje zamówienie (na wynos) dosłownie chwilę po tym, jak je złożyłam. Jedzenie było ciepłe, a produkty świeże.

To skłania mnie do tego, by za jakiś czas - gdy znajdzie mnie ochota na coś intensywnego w smaku i nie do końca zdrowego - wybrać się tu ponownie. Innym też polecam!

Aleksandra Biela

Smaki orientalne w restauracji Ha-Noi

Nasza orientalna restauracja mieści się o przysłowiowy rzut beretem od zamku, na rogu hałaśliwej ulicy i pozbawiona jest niestety ogródka, co w upalne dni lata jest bez wątpienia jej minusem. Dodatkowym utrudnieniem jest brak parkingu, ale przecież zdrowo jest przejechać się parę metrów - można zaparkować przy rynku lub ratuszu.

Przeглядam menu - co my tu mamy? Są przekąski gorące - sajgonki, paluszki krabowe i chipsy krewetkowe. Duży wybór zup zachęca do ich smakowania i każdy znajdzie coś dla siebie, bo są zupy na bazie mięsa, ryb i owoców morza. Mamy w karcie też dania z kurczaka na wiele sposobów - a to po chińsku, w cieście, z warzywami, w sezamie z makaronem chińskim, sojowym czy ryżowym. Oczywiście w takiej restauracji nie może zabraknąć dań z curry, która jest charakterystyczną mieszaniną przypraw kuchni orientalnej. W takim miejscu musi być podawana kaczka pod różnymi postaciami. Znajdzie się też wiele propozycji dla tych, którzy lubią indyka, polędwicę, wieprzowinę czy wołowinę. Właściciele nie zapomnieli także o miłośnikach ryb, owoców morza i wegetarianach. Stworzono także specjalne menu dla dzieci

uwzględniające ostrość i skład potraw. Wietnamczycy (być może za radą polskich kolegów) posunęli się o krok dalej, aby zdobyć klientelę i oferują także dania polskie czyli robione po naszymu kotlety, ryby i surówki. **Muszę przyznać, że wybór imponujący.** Mimo że zjedliśmy z mężem dość spore porcje, to ich lekkość sprawiła, że mieliśmy w żołądkach miejsce na deser. Spośród wielu propozycji wybraliśmy banany w cieście. Pachnący, w chrupiącym cieście, podany na gorąco banan dopełnił tę kolację.

Na koniec rachunek, który zasługuje na parę słów - jedzenie dobre, duże porcje, a ceny za potrawy, jak na dzisiejsze czasy, niezwykle niskie (zupy od 5-13 zł), dania wegetariańskie od 7-11 zł, z wołowiny do 20 zł, z wieprzowiny do 18zł. Myślę że to dobra wiadomość dla smakoszy kuchni orientalnej.

Polecam i czuję, że to fajne miejsce, które swoją atmosferą przenosi nas na wąskie uliczki wielojęzycznego gwaru i straganów pełnych pachnącego, smacznego jedzenia za parę groszy.

Mariola Solecka

Z kociołka skwierzyńskich harcerzy



Niecodzienne zbiórki Alert Pamięci

W kończącym się roku 2019, członkowie Związku Harcerstwa Polskiego mieli okazję uczestniczyć w wielkim święcie - **Alertcie Pamięci**. 80 lat temu organizacja harcerska walcząca o wolność musiała przejść do konspiracji, skąd dalej



w różny sposób walczyła z wrogiem. O tym możemy dowiedzieć się z pamiętników, książek, a przede wszystkim ze wspomnień jeszcze żyjących nielicznych świadków. „Szare Szeregi” stały się synonimem harcerstwa czasów wojny, w zbiorowej pamięci łączyło się dziedzictwo Pogotowia Harcerek (Związku Koniczyn), a później „Bądź gotów!”, z pracą harcerzy. Słowa

„**Dziś – Jutro – Pojutrze**” wyznaczyły program wychowania Polaków w warunkach wojennej zawieruchy. Ponieważ nie wszystkim było dane uczestniczyć w tak wielkim przedsięwzięciu w Warszawie, dlatego skwierzyńscy harcerze postanowili upamiętnić 80. rocznicę w małym gronie, po harcersku. W nocy z 27 na 28 września, podczas nocowiska harcerze otrzymali do wykonania pierwsze konspiracyjne zadanie. Najbardziej zapamiętali to harcerze zwani „biskoptami” (nowicjusze, którzy nie złożyli jeszcze Przymierzenia Harcerskiego). Dla nich o godz. 22.30 zaczęła się *Wielka harcerska przygoda*. Na boisku skwierzyńskiego liceum **druh Dawid Rogowicz i drużyna Nina Marczak oraz Nikola Witkowska** złożyli Przymierzenie Harcerskie i otrzymali srebrny, lśniący Krzyż Harcerski, który mogli zawiesić na piersi i z dumą nosić. To jednak nie był koniec wrażeń, czekały kolejne zadania, związane z historią i działalnością *Szarych Szeregów*. Nocka pełna wrażeń była jak zawsze krótka, a w sobotni poranek po wspólnym śniadaniu harcerze ruszyli pieszo nad Obrę. Dzięki uprzejmości właściciela Przystani Kajakowej "El Canoe" druhowie rozpalili ognisko, a jak ognisko, to i śpiewanie. Po krótkim odpoczynku wszyscy rozeszli się na grę terenową, która wymagała troszkę czasu, wiadomości i co najważniejsze chęci. Po jej zakończeniu znów mogli posiedzieć przy ognisku, upiec kiełbaski i pośpiewać.

Na dobre zagościła już data 30 września

jako **Dzień Chłopaka**, więc skoro mężczyźni uświetniają Dzień Kobiet symbolicznym kwiatkiem, dziewczyny – harcerki dla swoich kolegów postanowiły również coś przygotować. Ogólnie wiadomo, że największe *lasuchy to chłopcy*, dlatego też dziewczyny przygotowały drobną słodką niespodziankę i na pamiątkę tego święta każdy druh otrzymał wykonaną przez druhenki, męską kartkę.

12 października odbyła się nietypowa kolejna zbiórka. Tym razem była to kontynuacja wrześniowej zbiórki z pierwszej pomocy. Dzięki wsparciu finansowemu projektu z Gminy Skwierzyna „*Harcerskie spotkanie z kulturą, historią i przyrodą*”, członkowie ZHP mogą przypominać sobie zasady pomocy czy też uczestniczyć w zajęciach z ratownikami. Wrześniowa zbiórka była określona jako *wybuchowa*. Przygotowane zadania tym razem związane były z pomocą w przypadku ran kłutych, szarpanych i postrzałowych. Najlepiej się uczy na kolegach, więc druh Bartosz Z. był doskonałym pozorantem, a chociaż jest często dużo śmiechu, z powagą wszyscy podchodzili do zadań opatrując rany, zabezpieczając



poszkodowanego przed przyjazdem karetki lub dostarczając *rannego* do punktu pomocy.

Następne zadanie to rozbrojenie bomby. Coś z rodzaju harcerskiej konspiracji - ważny był kod, ukryty w zadaniu do rozszyfrowania. Należało spisać numer kodu i rozbroić bombę. Niestety, zadanie okazało się bardzo trudne. Na szczęście zbiórka miała bezpieczne elementy układanek i bomba „przysłowiowo eksplodowała” tylko w harcerskiej wyobraźni. Październikowa zbiórka, chociaż była kontynuacją wrześniowej, to harcerze z 56 DH Grom doskonalili się w resuscytacji krążeniowo-oddechowej oraz w dalszym ciągu robili powtórkę udzielania pierwszej pomocy, tym razem przy omdleniach i utracie przytomności.

Listopad, deszczowy miesiąc, nie nastraja nas pozytywnie. Ale jest to czas, kiedy możemy wspominać naszych bliskich...

Z harcerskim pozdrowieniem
„Czuwaj”
phm. Beata Gunia



2000km Harleyem przez USA

i dwa tytuły wicemistrza Polski w 2 tygodnie! 333emu nie... zawsze lubiłam wyzwania!

Ale zaczniemy od początku... to był dla mnie wyjątkowo ciężki sezon pełen wyzwań, mniejszych lub większych problemów i przełamywania barier... ale jednocześnie pełen sz333ęciami, niesamowitych przygód i uśmiechu. Z jednej strony było trudno, ale z drugiej to właśnie dlatego sukces smakował tak dobrze!

Startowanie w dwóch tak różniących się dyscyplinach, a dwóch zupełnie innych motocyklach nie mogło być proste... ale przecież ja na co dzień noszę dwa różne buty... więc skoro nie potrafiłam wybrać pomiędzy enduro, a pitbike supermoto - znowu wybrałam obie opcje jednocześnie... i nie żałuję!

Lubię kiedy dużo się dzieje, więc między treningami w lesie, jazdą rowerem, próbami urwania setnych sekund na asfalcie, siłownią i pracą w mojej agencji marketingowej... znalazłam jeszcze trochę czasu, by jako dziennikarka wyskoczyć i udokumentować na moich profilach (**dominika333orlik**) testy wszystkich nowych modeli Husqvarny 2020 w ciężkim fińskich terenach, sprawdzić jak wygląda wyścig motoGP od podszewki... a raczej od cylindra, jako gość KTM factory Racing... wystąpić w „Przyślij Przepis” na food network, gdzie pokazałam Wam jak moje szalone życie łączy się z pasją do gotowania...

...a to była dopiero rozgrzewka! Pod koniec sezonu musiałam wybrać pomiędzy finałem Pucharu PitBike Supermoto i Motul Ameryka Tour, które niestety zeszły się terminami. 333asami nie umiem się zdecydować na jedno, prawda? Tak było i tym razem, wymyśliłam szalony plan...

Wyleciałam razem z zwycięzcami konkursu, ekipą motul i scigacz.pl do USA, gdzie pokonaliśmy wspólnie 1600km, zwiedziliśmy dziki Nowy Meksyk, piękną Arizone, magiczne Utah i kolorowe Kolorado, pokonując codziennie po kilkaset kilometrów w różnych, zapierających dech w piersiach

warunkach... raz po niekończącej się prostej gdzieś na pustyni, innego dnia w górach po krętych drogach gdzieś nad przepaścią, w którą było lepiej nie patrzeć... zaliczyliśmy wschód słońca w kanionie i jazdę na sandboardzie po wydmach, spróbowałam pysznych amerykańskich przysmaków... Niestety, wszystko co dobre, kiedyś musi się skończyć, nadszedł dzień, w którym musiałam powiedzieć „**żegnaj Ameryko, ja tu jeszcze wrócę, ale teraz mam coś ważnego do zrobienia**”. Pożegnałam się z moją cudowną ekipą Motul Ameryka Tour, przejechałam samotnie 400km w deszczu, oddałam motocykl do wypożyczalni, dostałam się na lotnisko w Albuquerque, wsiadłam w samolot do Chicago, następnie do Warszawy... gdzie wylądowałam ok. 15.00 w sobotę. Na lotnisku czekała na mnie już moja kochana rodzina, która zawiozła mnie do Zielonej Góry... bo następnego dnia rano musiałam wstać i wystartować w zawodach! W ten właśnie sposób zjadłam pyszne amerykańskie ciastko i nadal miałam ciastko... i **tytuł wicemistrzyni Polski PitBike Supermoto!**

Żeby tego było mało, nie miałam czasu żeby odpocząć, bo w następny weekend znowu musiałam powalczyć, tym razem w enduro i tym razem **znowu wywalczyłam tytuł wicemistrzyni Polski!**

To był sezon ciężki, ale baaardzo dobry! Jestem ogromnie wdzięczna, że mam takie wsparcie ze **strony mojej wspaniałej rodziny, przyjaciół, wszystkich, którzy 333mają za mnie kciuki oraz firm, dzięki którym mogę się rozwijać: Ormeb Meble Międzyrzecz Poznańska 106, Motul Polska, Roszak Racing, Adventure Team, YCF, Husqvarna, Dobre Sklepy Motocyklowe, GoPro, Liralighting... oraz Gazeta Powiatowa!** **Dziękuję, bez Was nie byłoby mnie tutaj!**

Pozdrawiam serdecznie,
Dominika 333 Orlik

Felieton podróżniczeki – cz. XI

Wakacje się skończyły i nastal czas opadających, jesiennych liści i dżdżystych dni. Podróżujemy zdecydowanie mniej, ale to nie znaczy, że nieciekawie.

Myślę że jednym z fajniejszych moich „wypadów” był wyjazd w październikową sobotę na spektakl w Teatrze Lubuskim. Postanowiliśmy z mężem, że raz na jakiś czas urządzimy sobie taką ucztę dla duszy. Zobaczywszy repertuar zielonogórskiego teatru wiedzieliśmy od razu, że chcemy być na przedstawieniu pt. Piaf. Zszokowała nas trochę informacja, z której wynikało, że spektakl trwa ponad trzy godziny, bo przecież przyzwyczajeni jesteśmy do krótszych przedstawień...

Znaleźliśmy się w teatrze. Pierwsze zaskoczenie dotyczyło ceny biletu, bo przyznacie moi Czytelnicy, że koszt 75 zł za dwa bilety jest trochę dziwny, gdyż niewiele mniej zapłacimy za jakiś kinowy hit i inne mniej wykwintne atrakcje, a tutaj za tę cenę mamy grających przez trzy godziny aktorów i niespotykaną gdzie indziej atmosferę. Pierwszy raz byliśmy w tym teatrze – sprawia wrażenie mniejszego niż gorzowski, ale przecież nie o to chodzi. W holu pan grał na pianinie największe przeboje słynnej Edith Piaf, co było cudownym wprowadzeniem w

nastroj tego wieczoru. Przedstawienie było niezwykle – przez trzy godziny aktorka grająca Piaf pokazała życie wielkiej piosenkarki. Podziwiałam tę artystkę, która znakomicie oddała tragizm postaci i doskonale poradziła sobie z piosenkami. Podczas przerwy słychać było ściszone rozmowy widzów, którzy opowiadali sobie o przeżytych wrażeniach, a w tle pianista grał Milorda, Padam i inne wielkie przeboje E. Piaf. Przedstawienie skończyło się wielkimi owacjami na stojąco... był to cudowny, pełen wzruszeń i artystycznych przeżyć- wieczór.

Dwa tygodnie później wyruszyłam do Poznania, aby kontynuować tam swoje nauki. Tęskniłam za tym wyjazdem, bo po czteromiesięcznej wakacyjnej przerwie byłam ciekawa wszystkiego, co tam zastanę. Parkuję auto na dworcu w Świebodzinie i przesiadam się na Inter city relacji Berlin -Warszawa. Przyjechał punktualnie. Siedziałam w przedziale z dwoma panami, Polakami, co w tym akurat pociągu nie jest tak bardzo oczywiste. Moi towarzysze podróży reprezentowali dwa pokolenia, ale coś ich łączyło bezspornie - całą drogę byli zatopieni w swoich smartfonach. Młody mężczyzna siedzący bliżej mnie w słuchawkach na uszach- oglądał film (podejrzałam, to wiem),

starszy pan siedzący przy oknie, przeglądał w swoim telefonie wiadomości... Przypomniał mi się film dokumentalny o chorobach naszego kręgosłupa wynikających z częstego korzystania z telefonów komórkowych. Okazuje się, że kiedy jesteśmy wpatrzeni w ekran monitora i nasza głowa skłania się pod kątem 30 stopni to obciąża nasz kręgosłup o 18 kg, a kiedy skłonienie głowy jest pod kątem 60 stopni to nasz kręgosłup dźwiga 27 kg i fundujemy sobie syndrom iHunch (sztywna szyja, zapadnięte ramiona itd.), ale kogo to obchodzi...

W Poznaniu piękna pogoda, więc idę spokojnie na przystanek tramwajowy i cieszę się z tego słońca, którego promienie oświetlają nasze twarze. Podjechała moja ulubiona „piąteczka”, więc jadę w kierunku Starego Rynku. Patrząc na swoje rodzinne miasto z okien tramwaju i widzę, że ulice zostały w czasie mojej nieobecności w dużej części wyremontowane, a ludzie jak pędzili, tak pędzą.

Pierwsze zajęcia po wakacyjnej przerwie też były ciekawe i pełne fajnych niespodzianek. Dopelnieniem tego dnia był widok wieczornego, pięknego poznańskiego rynku, który wypełniony był ludźmi, światłami i sobie tylko charakterystyczną atmosferą.

To był dobry dzień...

Mariola Solecka

Wrześniowe wieści z Zespołu Edukacyjnego w Brójcach

„PRZERWANY MARSZ” DO SZKOŁY

„Naród, który nie zna swojej przeszłości, umiera i nie buduje przyszłości”

Jan Paweł II

Społeczność naszej szkoły włączyła się do ogólnopolskiej akcji "Przerwany Marsz", która polegała na symbolicznym dokończeniu przerwanej w 1939 roku marszu dzieci i



młodzieży do szkół. Ta ogólnopolska akcja, związana z obchodami 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej, w której wzięliśmy udział, była okazją do wspólnej inauguracji nowego roku szkolnego, integracji pokoleń poprzez obecność Polskich Dzieci Wojny. Zaproszenie uczniów klasy III i wychowawcy Agnieszki Romańskiej -Ferenc przyjęła p. **Krystyna Miętka**. W jej pamięci zachowały się liczne, bolesne wspomnienia związane z brakiem żywności, zagrożeniem życia, wreszcie przesiedleniem na Sybir i lękiem, co przyniesie kolejny dzień. Uczniowie i rodzice w skupieniu i z wielkim zainteresowaniem słuchali wojennych relacji świadka ostatniej wojny. Wspomnienia pani Krystyny były wzruszające. Okupacja – jak mówiła - nie tylko jej zabrała możliwość nauki, beztrudne dzieciństwo, ale i możliwość realizowania marzeń. W słowach naszego Szacownego Gościa nie brakło wzruszenia, ale i nadziei, że następnym pokoleniom oszczędzony zostanie los dzieci wojny. Spotkanie stało się swoistą żywą i piękną lekcją historii, która na długo pozostanie w naszych sercach.

A. Romańska -Ferenc

DZIEŃ KROPKI

16 września obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Kropki. Z tego powodu zaprosiliśmy uczniów klas I-III do

wspólnej zabawy, zwracając uwagę na to, że każde ich działanie ma wielką wartość i może być początkiem wyjątkowej przygody. Mnóstwo kolorowych kropek, kropeczek zagościło na szkolnym korytarzu. Na ścianie z folii każdy mógł namalować swoją kropkę. Kropka była motywem nawet ćwiczeń fizycznych. Na zakończenie naszego świętowania wykonaliśmy kropkowe drzewo talentów.

Książka "Kropka" Petera H. Reynoldsa stała się inspiracją dla uczniów i nauczycieli na całym świecie. W tym dniu w naszej szkole nikt nie był „w kropce”, za to wszyscy byli „zakropkowani”. Niewątpliwie ten dzień wywołał wiele uśmiechów i radości. Pozwolił uczniom zrozumieć fakt, iż każdy z nas ma jakiś talent i najważniejsza jest wiara w swoje możliwości... i KROPKA.

A. Romańska-Ferenc

"SPRZĄTANIE ŚWIATA - POLSKA 2019"

20 września uczniowie naszej szkoły wzięli udział w 26. edycji akcji proekologicznej „Sprzątanie Świata” pod hasłem - Nie śmiećmy - sprzątamy - zmieniamy! W tym roku posprzątam mój kawałek Polski! Posprzątaliśmy nasz kawałek Polski rozdzielając swoje siły na tereny znajdujące się przy szkole jak i poza nią. Mając na uwadze tegoroczne hasło chcieliśmy

zachęcić wszystkich do podejmowania **działań, dzięki którym będziemy ograniczać ilość wytwarzanych odpadów i stawać się coraz bardziej odpowiedzialnymi**



konsumentami, a w konsekwencji nie będziemy zaśmiecać i niszczyć środowiska. Zachęcamy wszystkich do zastosowania się w praktyce do filozofii - *Zero Waste*. *Zero Waste*, co oznacza – „zero odpadów”, „zero marnowania”. **Pamiętajmy, przyroda jest wieczna, jeżeli jest bezpieczna !!! A kto ma o nią dbać jak nie MY!!!**

Monika Pilipczuk

INFORMACJE Z MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY

Ekologiczne święto w MOK

Święto Obry i Paklicy od wielu lat realizowane jest w ramach kalendarza imprez kulturalnych Gminy Międzyrzecz. Do udziału zapraszane są dzieci z gminnych placówek szkolnych i przedszkolnych. W tegorocznej edycji, w bloku dla uczniów klas I-IV brały udział dzieci z: SP nr 1 z Oddziałami Sportowymi w Międzyrzeczu, SP w Bukowcu, SP w Kaławie, SP nr 6 w Międzyrzeczu.

Uczestnicy wysłuchali prelekcji przygotowanej przez pracowników Nadleśnictwa Międzyrzecz, dotyczącej „**Ochrony zasobów przyrodniczych**” – tematu wiodącego święta. Dzieci zaprezentowały występy artystyczne i projekcję multimedialną na



Pracownicy Nadleśnictwa Międzyrzecz przeprowadzili ciekawą prelekcję o ochronie przyrody.

W holu sali kinowo-widowiskowej ustawiono stoiska z materiałami edukacyjnymi, gramami i zabawami ekologicznymi przygotowanymi przez Wydział Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu, Celowy Związek Gmin CZG-12 w Długoszynie, MRU- Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie, Sanepid w Międzyrzeczu. Grupom spoza Międzyrzecza zapewniono dojazd.

Wszystkie dzieci biorące udział w konkursach nagrodzone zostały upominkami rzeczowymi, ufundowanymi przez Międzyrzecki Ośrodek Kultury i Celowy Związek Gmin CZG-12 w Długoszynie, natomiast grupy z przedszkoli i szkół otrzymały dyplomy za udział i nagrody rzeczowe od Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury i Gminy Międzyrzecz.

Upominki wręczali - Anna Sawka sekretarz Urzędu Miejskiego oraz Andrzej Chmielewski wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Międzyrzeczu.

Patrycja Klarecka - Haladus

temat ekologii. Uczniowie swoją wiedzę poszerzali biorąc aktywny udział w konkursach ekologicznych. W bloku dla grup przedszkolnych udział zgłosiły przedszkola: Nr 1 z grupami żłobkowymi „Pod Jarzębinką”, Nr 4 „Bajkowa Kraina, Nr 6 im. Jana Brzechwy; Oddziały przedszkolne z SP Nr 4, SP Nr 1 z Oddziałami Sportowymi, SP Nr 3, SP w Bukowcu, niepubliczne przedszkola „Bocianie Gniazdo”, „Bajkowy Zakątek” i „Jutrzenka”. Każda grupa zaprezentowała na scenie program artystyczny o tematyce ochrony przyrody. Dla przedszkolaków przygotowano konkursy ekologiczne.

Dzień Patrona SP nr 2 w Międzyrzeczu

27 września 2019 roku Szkoła Podstawowa nr 2 zorganizowała wyjątkowe obchody Dnia Patrona. „Dwójce” patronują Szare Szeregi. Inspiracji do szczególnego świętowania tej okazji zatem nie brakuje. W tym roku wszystko odbyło się w wielkiej konspiracji... Myślę jednak, że mogą uchylić już rąbka tajemnicy.

W ostatni piątek września na placu apelowym przy SP2 zebrał się wszyscy

uczniowie i nauczyciele. Do działań w konspiracji zaprosiła niezastąpiona drużna Hanna Barczewska. Wraz ze swoimi współpracownikami – harcerzami i nauczycielami – przygotowała nie lada wyzwania. Poszczególne klasy przekształciły się w grupy o związanych z walką i patriotyzmem nazwach. W całym mieście czekały zadania, za których wykonanie można było otrzymać punkty. Należało jednak pamiętać o konspiracji. Uczniowie rozwiązywali zagadki, udzielali pierwszej pomocy, tworzyli plakaty, poprawiali listy, układali hasła, sprawdzali swoją pamięć, testowali sprawność, a przede wszystkim – współpracowali. Nagrodą była wspaniała statuetka Małego Powstańca. Zdobyły ją dwie grupy – jedna z klas 1-3 i druga z klas 4-8. Okrzykiem radości wywołanej zwycięstwem nie było końca. Przede wszystkim jednak tego dnia uczniowie przekonali się, z czym przyszło się



zmierzyć ich rówieśnikom podczas II wojny światowej. Dorastaniu i dojrzewaniu nie towarzyszyły spokój i beztrudność, lecz ból, cierpienie i nieustanna myśl o śmierci. Dziś nie zawsze potrafimy docenić to, że w naszym życiu jest miejsce i na naukę, i na zabawę. 80 lat temu tego miejsca szukano w ukryciu, między walką a umieraniem. **To zatem doskonała lekcja historii, za którą wszyscy dziękujemy.**

A.Biela



**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia biurowo - handlowe o pow. 300 m²,
pomieszczenia magazynowe o pow. 1000 m², wiatę
magazynową o pow. 900 m², place składowe oraz
2 lokale mieszkalne o pow. 63 m²
(dwa pokoje - parter i I piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny -
nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.
- maszyny krawieckie (używane)

zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej;
(również emeryta, rencistę).
- pracownika do zarządu spółki.
- konserwatora (emeryt, rencista)

wymagania dla pracowników umysłowych:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55

**Usługi Serwisowo Instalacyjne
"USIPOL"**
Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy
okresowe, naprawy, kotłów
gazowych firmy **VIESSMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy
Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji
gazowych
- instalacje CO, sanitarne
i gazowe
- montaż kominków z płaszczem
wodnym

tel.608 36 56 02

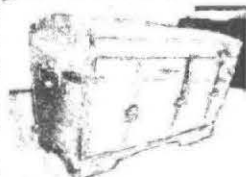
Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii **Jerzy Solecki**
specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Kazimierza Wielkiego 59- Międzyrzecz
Telefon 506133731

- Świadczy usługi w zakresie: -porady
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne
- badanie krwi
- diagnostyka RTG
- leczenie w zakresie chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej,
dermatologii, okulistyki oraz chorób położniczo-ginekologicznych

INFORMUJE, że od 01.10 br. gabinet czynny
od poniedziałku do piątku w godz. 10-18,
a w soboty od 10-14

ZAPRASZAM



ANTYKI

RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy
poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w
wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym
meblom, zachowując ich pierwotne kształty i
niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we
własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu,
jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy
najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300

Międzyrzecz

GABINET 
STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Mieszka I 11/15A

(I piętro - nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

**KOMPUTEROWE ZNIECZULANIE ZĘBÓW
NOWOCZESNA METODA WYBIELANIA**

KRONIKA POLICYJNA

BEZPIECZNY SENIOR

Międzyrzeccy policjanci rozmawiali z seniorami o bezpieczeństwie na drodze. Można było skorzystać z bezpłatnego serwisu rowerowego i doposażyć swój rower w elementy odblaskowe.

W KPP w Międzyrzeczu odbyły się Warsztaty Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. To ogólnopolska akcja przygotowana przez Ministerstwo Infrastruktury i Krajową Radę Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Akcja



skierowana jest do seniorów i ma na celu kształtowanie prawidłowych postaw i zachowań, w szczególności wśród kierowców, rowerzystów i pieszych po 60. roku życia, jako uczestników ruchu drogowego. W ramach akcji seniorzy mogli sprawdzić swój czas reakcji na specjalnym urządzeniu. Na zakończenie wszyscy mieli okazję zobaczyć wybuch poduszki powietrznej i sprawdzić na symulatorze jak ważnym elementem są pasy bezpieczeństwa.

BEZPIECZNA DROGA DO SZKOŁY

Pod hasłem „Bezpieczna droga do szkoły” ruszyła policyjna akcja, która ma na celu wyeliminowanie zagrożeń i zapewnienie bezpieczeństwa poruszających się po drogach, zwłaszcza w rejonie szkół i przedszkoli.



Trwają również wzmożone kontrole autobusów, którymi przewożone są dzieci do szkoły oraz stan trzeźwości ich kierujących. W ramach zajęć policjanci będą pokazywać dzieciom jak bezpiecznie pokonywać przejścia dla pieszych i mówić o konieczności noszenia odblasków.

Pamiętajmy, że przestrzegając przepisy dajemy dobry przykład najmłodszym uczestnikom ruchu drogowego. Dobrze jest zaopatrzyć dzieci w elementy odblaskowe, niech to będzie zawieszka na tomistrze, element ubioru, aby nasze pociechy były bardziej widoczne w porze jesienno-zimowej.

MISTRZOSTWA POLSKI SŁUŻB MUNDUROWYCH

Lubuscy policjanci nie dali szans konkurentom w Górskich Szosowych Mistrzostwach Polski Służb Mundurowych i Amatorów. Całe „puddło” należało do nich. Najlepszy st. sierż. Filip Pendrak zajął pierwsze miejsce. Lubuska Policja może pochwalić się wieloma sportowcami, którzy w swoim dorobku mają nawet tytuły Mistrzów Europy i Świata.

Mistrzostwa odbyły się 7 września w Podgórzynie. Trudna i wymagająca górską trasę liczyła aż 56 km. Do tego niekorzystne warunki atmosferyczne, dość zimno-temperatura ok. 10°C, opady deszczu. Lubuscy policjanci nie mieli sobie równych. Najwyższy stopień na podium zajął st. sierż. Filip

Lubuska Policja

Pendrak – dzielnicowy z KPP w Międzyrzeczu. Zaraz za nim na metę dotarł sierż. szt. Tomasz Kołogryw ze Szprotawy, natomiast na trzecim uplasował się st. sierż. Krzysztof Tankielun.

Wszystkim serdecznie gratulujemy!!
Redakcja dołącza się do gratulacji!



O BEZPIECZEŃSTWIE Z PRZEDSZKOLAKAMI

Policjantki z Międzyrzecza odwiedziły przedszkolaki. Dzieci wiedzą już jak bezpiecznie poruszać się po drogach, w jaki sposób unikać zagrożeń oraz jak ważne są elementy odblaskowe.

Policjantki mówiły jak bezpiecznie przechodzić przez jezdnię, w co musi być wyposażony rower, o konieczności przypinania elementów odblaskowych oraz zakładaniu kasku i zapinaniu pasów bezpieczeństwa w aucie. Przypomniały dzieciom również jakie miejsca są bezpieczne do zabawy, jak zachowywać się w kontaktach z osobami „obcymi” oraz podczas ataku agresywnego psa.



Dzięki takim spotkaniom już od najmłodszych lat dzieci uczą się sposobów unikania zagrożeń.

28-LATEK PODPALIŁ DWA SAMOCHODY

Zaledwie kilka godzin potrzebowali policjanci na wytypowanie i zatrzymanie osoby odpowiedzialnej za podpalenie samochodów na jednym z osiedli w Międzyrzeczu. Dzięki szybkiej reakcji mieszkańców, ogień trawiący samochody szybko został stłumiony i nie rozprzestrzenił się dalej. Zatrzymany 28-latek odpowie za swoje zachowanie przed sądem - grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności.

Przed północą (13 września) dyżurny międzyrzeckiej jednostki Policji został poinformowany o pożarze dwóch aut, które zaparkowane były wśród bloków mieszkalnych. Zagrożenie było bardzo duże, ponieważ ogniem mogły się zająć zaparkowane obok pojazdy, mogło dojść do wybuchu czy zapalenia się instalacji elektrycznych, które usytuowane były kilka centymetrów od palącego się auta.

Już w sobotę rano policjanci zatrzymali 28-letniego mężczyznę, który przyznał się do podpalenia obu samochodów. Zatrzymany jednak nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego to zrobił.

LUDZKIE ŻYCIE TO DLANICH PRIORYTET

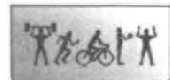
Międzyrzeccy kryminalni udowodnili, że ratowanie ludzkiego życia to ich najważniejsze zadanie. Nie zważając na zagrożenie wyciągnęli z rzeki mężczyznę, który wpadł do wody podczas próby samobójczej. Dzięki działaniu policjantów, jego życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo.

W czwartek (26 września) po godzinie 15 dyżurny KPP w Międzyrzeczu otrzymał zgłoszenie od zaniepokojonej rodziny o zaginięciu i możliwej próbie samobójczej 36-latką. Z informacji zebranych przez policjantów kryminalnych wynikało, że może on przebywać w rejonie rzeki Obry w Międzyrzeczu, dlatego też zaczęli przeszukiwać brzeg. Na szczęście dotarli na czas, mężczyzna był przytomny, ale uskarżał się na ból barku i czuć było od niego silną woń alkoholu. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez policjantów, przekazany został pod opiekę lekarzy.

st.asp. Justyna Łętowska



Hala Sportowa im. Moniki Michalik



To było niezwykle wydarzenie w Trzciel, chyba najważniejsze w ostatnich dziesięcioleciach. Miasto doczekało się hali sportowej. Inwestycja wykonana została błyskawicznie, prace trwały około roku. Powstała hala nowoczesna, dobrze wyposażona, z pełnym zapleczem. Będzie służyła uczniom



Zespołu Edukacyjnego w Trzciel i wszystkim mieszkańcom miasta. Otrzymała imię brązowej medalistki olimpijskiej z Rio de Janeiro - Moniki Michalik.

Ta znakomita, najbardziej utytułowana polska zapaśniczka jest absolwentką Szkoły Podstawowej w Trzciel i była zawodniczką „Orląt”. Osobiście dokonała aktu odświeżenia tablicy z informacją o patronacie hali. W krótkim przemówieniu mówiła o swoich uczniowskich latach, gdy nawet w najśmielszych marzeniach nie myślała, że kiedyś koło szkoły powstanie hala jej imienia. Jest to dla niej powód do dumy i dowód na to, że ciężką i systematyczną pracą wiele można osiągnąć. To jest pierwsza, prawdopodobnie, hala sportowa imienia polskiego zapaśnika. Nie jest to jednak przypadek, Trzciel „zapasami stoi”, a „Orląta” dochowały się wielu mistrzów Polski w różnych kategoriach, medalistów mistrzostw Europy i olimpijczyków. Oprócz Moniki, olimpijczykiem jest również **Lukasz Banak**. A ostatnio, już po otwarciu hali, kwalifikację na olimpiadę w Tokio uzyskał brat Moniki – **Tadeusz Michalik**. Będzie to z Trzciela trzeci olimpijczyk - zapaśnik. To wielki sukces i chluba dla miasta.

Otwarcie hali sportowej przy Szkole Podstawowej w Trzciel odbyło się 6 września i miało niezwykle uroczystą oprawę.



Było przecięcie wstęgi, odświeżenie tablicy z nadanym imieniem oraz poświęcenie budynku. Tym czynnościami towarzyszyło wielu zaproszonych gości: Tomasz Kucharski - poseł na Sejm RP i dwukrotny medalista olimpijski, Roman Sondej - dyrektor generalny Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego, Janina Grzecznowska - dyrektor Wydziału Nadzoru Pedagogicznego Lubuskiego Kuratorium Oświaty, Stanisław Tomczyszyn - wicemarszałek województwa lubuskiego, Andrzej Supron - prezes Polskiego Związku Zapaśniczego, Bronisław Mały - prezes Okręgowego Związku Piłki Ręcznej, Agnieszka Olender - starosta międzyrzecki, delegacja z zaprzyjaźnionej niemieckiej gminy Falkenberg, Edward Fedko - były wicemarszałek województwa lubuskiego, Jacek Marciniak - przewodniczący Rady Miejskiej w Trzciel, Jarosław Kaczmarek - burmistrz Trzciela, proboszcz Marek Bednarek, burmistrzowie i wójtowie z powiatu międzyrzeckiego, przedstawiciele Regionu Kozła, znakomici zapaśnicy - wychowankowie „Orląt”, sportowcy - absolwenci trzcielskiej szkoły, radni, mieszkańcy miasta, nauczyciele, uczniowie. Sporo więc było znakomitych gości w dniu, w którym spełniły się oczekiwania wszystkich trzciel. I świadczyło to o randze wydarzenia. Część



oficjalnie - artystyczna uroczystość była bogata i świetnie przygotowana. Zaangażowało się w jej przygotowanie całe grono pedagogiczne oraz pracownicy szkoły z dyrektorem Dariuszem Orzeszko na czele. Były przemówienia, gratulacje, odznaczenia, nadania tytułów Honorowego Absolwenta Szkoły Podstawowej w Trzciel. Te ostatnie wręczono Łukaszowi Banakowi, Michałowi Nowakowi i Łukaszowi Merdzie. Monika Michalik taki tytuł otrzymała wcześniej. Ale część oficjalna rozpoczęła się wciągnięciem flagi państwowej na maszt i hymnem narodowym. Poczet flagowy składał się z aktualnie najlepszych zawodników „Orląt”, różnej rangi mistrzów. W jego składzie byli: Grzegorz Hildebrand, Jan Chojnacki i Adam Fietz. Część artystyczną przygotowali - Katarzyna Falkowska, Anna Spyrka i Piotr Falkowski. **Trener trzcielskich zapaśników - Mieczysław Kuryś, jak przystało na takie wydarzenie, zaprezentował ze swoimi zawodnikami interesujący pokaz walk na macie.** A potem już były występy - różne piosenki z tekstami o sporcie, zabawy z akcesoriami sportowymi, taniec cheerledek, pokazy gimnastyczek, a w tej roli wystąpiły - Nadia Merda i Ola Merda. Duże wrażenie zrobiły prezentacje osiągnięć Moniki Michalik, Łukasza Banaka, klubu „Orląta”, Łukasza Merdy - piłkarza, Michała Nowaka - maratończyka. Wystawa medali i pucharów Moniki Michalik także wzbudziła niesamowite zainteresowanie.

Było więc uroczyste, sportowo, świąteczne, ale również odczuwało się satysfakcję licznej grona osób, którzy swoim działaniem osiągnęli to, o co starali się od lat - pełnometrażową halę sportową. A kosztowała ona niebagatelną sumę, bo 4 893 754,16 zł. To zadanie inwestycyjne zostało dofinansowane ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Jadwiga Szylar

Foto - Katarzyna Falkowska i Marcin
Lukaszewski



Jesień na boiskach piłkarskich

Jeszcze gapiostwo na boisku powoduje późniejsze nerwowe ruchy zawodników. Trudno będzie wyegzekwować od zawodników



Do rozegrania pozostały 3 kolejki spotkań na wszystkich szczeblach rozgrywek. Zmęczenie jesienne udziela się piłkarzom i kibicom. Oczywiście nie wszyscy tak to odbierają, ale większość oczekuje przerwy zimowej. Niektóre drużyny są zadowolone ze swojej gry i pozycji w tabeli. Mamy też zespoły, które chciałyby jak najszybciej zapomnieć o grze w rundzie jesiennej. Ale po kolei.

Występująca w **IV lidze Pogoń Skwierzyna** może czuć się dumna i zadowolona. Kibice też to samo odczuwają. Pogoń jako beniaminek tego szczebla rozgrywek po 12 meczach zajmuje 5 miejsce mając zgromadzone 20 punktów po 6 meczach wygranych i 2 remisach. Czy można było zdobyć więcej punktów? Na tak postawione pytanie odpowiedź jest bardzo trudna. Utracone punkty były po bardzo dobrej grze, a znaczy to, że rywal był bardzo mocny. Z satysfakcją należy odnotować jeden wynik 7:0, który niezbyt często zdarza się na boiskach 4 ligi. Analizując pozostałe mecze do rozegrania w tym roku można pokusić się o stwierdzenie, że ta lokata wcale nie musi być gorsza, a przy odrobinie szczęścia, które będzie towarzyszyło Pogoni możliwa jest poprawa lokaty. Życząc tego sympatycznej drużynie ze Skwierzyny chciałbym, żeby po zimowym odpoczynku zaprezentowali jeszcze efektowniejszą i efektywniejszą grę. Sztab szkoleniowy będzie analizował grę pojedynczych piłkarzy i całej drużyny i z pewnością wyciągnie konstruktywne wnioski. Wielkie brawa dla piłkarzy, działaczy i kibiców skwierzynskiego klubu.

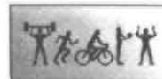
O stopień niżej czyli w **klasie okręgowej** występują 3 drużyny naszego powiatu. Są to w kolejności zajmowanych miejsc w tabeli: **Zjednoczeni Przytoczna**, **Budowlani Murzynowo** i **Orzeł Międzyrzecz**. **Zjednoczeni Przytoczna** plasują się po 12 meczach na 5 miejscu mając 6 pojedynków wygranych i 3 remisy. Jeden z wygranych to zwycięstwo w derbowym meczu z Orłem i do tego na boisku w Międzyrzeczu. Zwłaszcza ostatni miesiąc pokazał jakie duże możliwości piłkarskie drzemią w zespole **Zjednoczonych**. Zwycięstwo w meczu z **Lucznikiem** 14:2 (czternaście do 2) świadczy bardzo dobrze o napastnikach. Grając tak w ostatnich 3 jesiennych meczach wyższa pozycja w tabeli jest zapewniona. Kibice tego oczekują. Zauważyłem, że **Zjednoczeni** mają pokaźną liczbę swoich kibiców w Międzyrzeczu i wcale nie są to byli mieszkańcy Przytocznej. Według terminarza do końca rundy **Zjednoczeni** mają szansę zdobyć komplet punktów. Trudno będzie o nie w ostatnim meczu, gdzie w derbowym pojedynku zmierzą się z **Budowlanymi Murzynowo**. W tym przypadku nie kibicuję żadnej drużynie, a może obydwu. Niech zwycięży lepszy, a gdy będzie remis, też powinien zadowolić obydwu zespoły. Tak płynnie przechodzę do kolejnej drużyny. Jest nim zespół **Budowlanych Murzynowo** zajmujący 8 miejsce w tabeli z 18 punktami po 5 zwycięstwach i 3 remisach. Po chwilowym załamaniu formy piłkarze **Budowlanych** weszli na „właściwe tory”. W ostatnim miesiącu nie ponieśli żadnej porażki, a zwycięstwo w derbach z Orłem z pewnością satysfakcjonuje. Nie jest to Orzeł z lat poprzednich, ale pokonanie wysoko aspirującą drużynę zapisane może być na plus. Piłkarzom z **Murzynowa** brakuje trochę cwaniactwa boiskowego w tym dobrym znaczeniu. Jednak czas pracuje dla nich i okrzepnięcie w rozgrywkach przyjdzie samo, a wtedy drżycie rywale. Kilka punktów jakie są do zdobycia w tej rundzie zapewni spokojne przygotowania do rundy rewanżowej. Wszyscy związani z klubem wierzą, że spokojny marsz w górę tabeli nastąpi, czego życzy też **Redakcja Powiatowej**. Trzeci zespół występujący w okręgówce to **Orzeł Międzyrzecz**. Plasuje się on na 9 miejscu mając 17 punktów po 5 zwycięstwach i 3 remisach. Dopiero dwie ostatnie kolejki w ostatnim miesiącu przyniosły zwycięstwa. Jak wspominałem wyżej 2 porażki Orzeł zaliczył w derbowych meczach. Czy gra się poprawiła w stosunku do poprzedniego miesiąca. Tak, czego odzwierciedleniem są wyniki. Jednak poprawiła się to sama gra.

dyscypliny taktycznej. Na razie widać zbyt dużo gry indywidualnej, a mimo wszystko piłka nożna jest sportem drużynowym. W trzech kolejkach do końca rundy jesiennej **Orzeł** spotka się z dwoma liderującymi drużynami na własnym boisku. O punkty będzie trudno, ale pokonanie liderów jest możliwe i byłoby to dobrym prognostykiem przed rundą rewanżową, a zarazem daje szansę na zbliżenie do czołówki tabeli. Jak miło byłoby, gdyby w czołowej piątce tabeli były nasze drużyny.

Przedstawiciele naszego powiatu występują w dwóch grupach **klasy A**. W grupie gorzowskiej (**Słubice**) grają zespoły **As Pieski** i **FC Kursko**. Ta pierwsza drużyna spisuje się co najmniej dobrze. Po 10 meczach z 16 punktami plasuje się na 6 miejscu mając 5 meczów zwycięskich i 1 remis. Widać, że po ubiegłorocznych sukcesywnych kłopotach wyciągnęli wnioski i grają w miarę radosną piłkę. Jest szansa, że do końca rundy piłkarze **Asa** zwiększą swój dorobek punktowy i w spokoju będą przygotowywać się do rundy wiosennej. Na przeciwnym biegunie znajdują się piłkarze z **Kurska**. Ostatnie miejsce w tabeli z 3 punktami po zwycięstwie zadowolenia nie przynosi. To co, że wiele meczów jest wyrównanych, ale punktów brakuje. Układ pojedynków tegorocznych też nie daje większej nadziei na zwycięstwa. Zawodnicy sami powinni sobie odpowiedzieć, gdzie jest przyczyna takiej postawy. Oby tylko nie było za późno. Na dzień dzisiejszy w oczy zespołowi **FC Kursko** zagląda spadek i to trudno będzie się z tego wykaraskać. W grupie gorzowskiej (**Drezdenko**) mamy swoje 3 drużyny: **GKP Pszczew**, **GKS Bledzew** i rezerwy **Zjednoczonych Przytoczna**. Z tych trzech zespołów najlepiej prezentuje się ekipa z **Pszczewa**. Piłkarze **GKP** przewodzą w tabeli mając zgromadzone w 10 meczach 23 punkty po 7 wygranych i 2 remisach. Jedyna porażka została poniesiona z lokalnym rywalem z **Bledzewa**. Cały czas pszczewianie grają radosną piłkę, która przynosi radość i przede wszystkim punkty. Chciałoby się powiedzieć - grajcie tak dalej - a awans zapewniony. Oczywiście musi być jeszcze praca. Drużyna **GKS Bledzew** w ostatnich 6 meczach odniosła same zwycięstwa i wszystko wskazuje na to, że ma coraz większe aspiracje czego dowodem jest wspomniane zwycięstwo z piłkarzami z **Pszczewa**. Obecnie zajmują 4 miejsce z 10 punktami po 6 wygranych i 1 remisie. Gdyby nie falstart na początku rozgrywek to 2 pierwsze miejsca byłyby raczej pewne. Czy w 3 ostatnich meczach jesiennych zdobędą komplet punktów? Zobaczmy już wkrótce. W każdym razie tego życzymy. Drużyna rezerw **Zjednoczonych Przytoczna** „okupuje” 12 miejsce, miejsce w miarę bezpieczne. W 10 meczach zgromadzili 9 punktów po wygraniu 3 meczów. Miesiąc temu chwaliłem tę drużynę i chwale ją obecnie. Brakuje mi tylko kilku punktów więcej. Po dobrym przepracowaniu okresu zimowego powinno być lepiej. Postawcie sobie za cel wskoczenia do pierwszej 10. Wszystko co powyżej to sukces, czego wam życzę. Mamy też 3 drużyny występujące w dwóch grupach **klasy B**. **Rezerwy Orła Międzyrzecz** występujące w grupie gorzowskiej (**Drezdenko**) spisują się co najmniej dobrze. W siedmiu meczach zwyciężyli 5 razy i plasują się na 4 miejscu mając tyle samo punktów co druga drużyna w tabeli. Ciekawe jest to, że wyniki lepsze osiąga na wyjazdach. Czyli możliwości sportowe drzemią w tych chłopcach olbrzymie. Oby tak dalej, a pierwszy zespół może w najbliższym czasie mieć z nich pociechę. Trzy mecze pozostałe do przerwy zimowej to możliwość zdobycia kolejnych punktów a zarazem przesunięcia się w górę tabeli. Oby tak było. W klasie B grupa **Świebodzin** występują zespoły **Obry Trzciel** i **Chrobrego Brójce**. Sytuacja dla obydwu zespołów jest diametralnie różna. **Obra** zajmuje 3 miejsce mając zgromadzone w 9 meczach 23 punkty po 7 wygranych i 2 remisach. Ma rozegrany jeden mecz mniej i ustępuje liderowi o 3 punkty. Pozostałe kolejki i wygrane

mecze może wynieść ten sympatyczny zespół na pozycję lidera, czego im życzą. Najwięcej takich życzeń mają kibice i sami zawodnicy, co może tylko ułatwić spełnienie celu. Na osobnym biegunie znajdują się piłkarze Chrobrego. Obecnie dzierżą w dłoniach czerwoną latarnię. W 9 pojedynkach uzyskali 3 punkty remisując tyleż meczów. Nic nie wskazuje na to, że stan punktowy może się poprawić, chociaż nigdy nie można wykluczyć niespodzianki. Jeśli „utrzymają”, pozycję w tabeli to nie opuszczą szeregow klasy B, ponieważ jest to najniższa klasa rozgrywkowa.

Myszę, że ambicja sportowa piłkarzy Chrobrego jest duża i ona nie dopuści do takiego stanu. Dla piłkarzy z Brójec ponowię apel z ubiegłego miesiąca - walczycie na boisku z zachowaniem wartości sportowych jak patron waszego klubu Bolesław Chrobry.



Jan Wiśniewski

„ORŁY” WALCZĄ O PUNKTY

Trener zdezerterował...

Siatkarze GBS Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz udanie zainaugurowali sezon 2019/2020. Kalendarz rozgrywek sprawił, że dwa pierwsze mecze o ligowe punkty rozegrali przed swoją publicznością. Z siatkarską młodzieżą z SMS Police i „Trefla” Gdańsk. Jak przystało na ubiegłorocznego „Mistrza” międzyrzeczanie dość gładko zainkasowali sześć punktów i to bez straty seta, pomimo rozład kadrowych jakie zaszły w składzie „Orłów”. Kibiców ucieszyły wygrane, ale zaniepokoiła dość dziwna sytuacja związana z trenerem zespołu. W nowym sezonie drużynę w roli szkoleniowca miał poprowadzić pochodzący z Sulechowa Mariusz Wiktorowicz, który w swoim bogatym sportowym CV ma tytuły Mistrza Polski oraz wywalczony Super Puchar z AZS „Yawał” Częstochowa, a jako trener pracę głównie z żeńskimi drużynami m. in. BKS „Aluprof” Bielsko - Biała, „Chemik” Police, „DevelopRes” Rzeszów, MKS Kalisz zdobywając z nimi medale MP oraz Puchar i Super Puchar Polski. Sam przed dwoma miesiącami o tym wszystkim informowałem fanów międzyrzeczkiej siatkówki na łamach „Powiatowej”. Niestety, tuż przed rozpoczęciem rozgrywek z nieznanymi przyczyn szkoleniowiec „zdezerterował”, a patową sytuację w klubie postanowili rozwiązać, najbardziej doświadczeni zawodnicy w „Orle” - Piotr Haładus i Mariusz Szulikowski, którzy wspólnie zdecydowali się pociągnąć trenerski wózek. Może i ta decyzja okaże się trafnym posunięciem biorąc za przykład wiele innych zespołów na tym szczeblu rozgrywek, gdzie w składach widnieją nazwiska grających trenerów.

Oprócz zdobyczy punktowej mnie osobiście ucieszyło pojawienie się w spotkaniu z gdańszczanami w wyjściowej szóstce środkowego bloku Artura Troski, który postanowił jednak kontynuować siatkarską karierę. Kolejne spotkanie siatkarze międzyrzeczkiego „Orła” rozegrali nad Bałtykiem z zawsze niewygodną dla nich ekipą GKS „Stoczniowiec” Gdańsk.

Przekonali się o tym również i tym razem pomimo zwycięstwa 3:1, pierwszego seta wygrali dopiero na przewagi 30:28, lecz już w drugim niestety ponieśli porażkę do 23. Ostatni mecz, jaki siatkarze „Orla” zdążyli jeszcze rozegrać przed oddaniem gazety do druku z MKS „Notecią” Czarnków zakończył się wynikiem 3:2 (25:17;25:21;20:25;17:25;15:9). Kolejne czwarte już zwycięstwo może cieszyć, ale już styl jaki zaprezentowali nasi siatkarze w dwóch przegranych setach raczej nie. W tym samym dniu bowiem rywal zza między tj. STS „Olimpia” Sulęcina gładko rozprawiła się z „Wilkami” z Wilczyna wygrywając 3:0.

A 30 listopada naszych kibiców czekają niebywałe emocje czyli kolejne lubuskie derby, przypomnę, że to z uwagi na degradację STS „Olimpii” Sulęcina z I ligi, ale na ten mecz fani międzyrzeczkiej siatkówki będą musieli się wybrać do Sulęcina.

Terminy meczy, jakie siatkarze „Orla” mają do rozegrania we własnej hali do końca 2019 r.:

*I runda fazy zasadniczej:

23.11 – GBS Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz – KS „Stal” Grudziądz

*II runda fazy zasadniczej:

21.12 – GBS Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz – GKS „Stoczniowiec” Gdańsk

Mecze w roli gospodarza siatkarze GBS Bank KS „Orzeł” Międzyrzecz od lat rozgrywają w hali sportowo-widowiskowej MOSiW na os. Kasztelańskim. Informacji szczegółowych dotyczących poszczególnych spotkań należy szukać na afiszach klubowych.

Jerzy Rudnicki



HOROSKOP ATYDE NA LISTOPAD

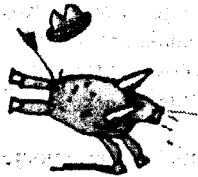
Baran (21.03 - 19.04) Na początku miesiąca szybko pozbedziesz się wszystkich przeszkód i problemów. W połowie miesiąca mogą wyjść na jaw nowe fakty dotyczące Twojego zdrowia, warto pomyśleć o zrobieniu gruntownych badań. Pomyślcie z partnerem o wspólnym kredycie na zakup mieszkania, czy sprzętu RTV. Wypełniająca Cię energię najlepiej przeznacz na nocne igraszki z ukochanym.



Waga (23.09 - 22.10) Przed Wagami, zarówno na gruncie zawodowym, jak i w tematach uczuciowych, otworzą się nowe możliwości i ciekawe perspektywy na przyszłość. Nie przegapcie więc nadarzających się okazji i wykorzystajcie sprzyjający Wam czas. Ryzykujcie! W pracy wprowadzajcie w życie nowe pomysły, koncepcje, inicjatywy! Teraz właśnie w Waszym życiu może pojawić się miłość!



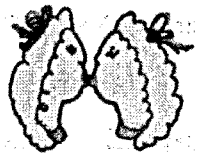
Byk (20.04 - 20.05) Pojawiające się problemy będą świetną okazją do sprawdzenia Waszych umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Możecie mieć czasami wrażenie, że sprawy wymykają się spod kontroli, jednakże dzięki pomocy kogoś z bliskiego otoczenia, znakomicie podołacie wszystkim wyzwaniom. Wrodzona zaradność, a także nabyte doświadczenie, umożliwią uporanie się z przeciwnościami i wyjście z tarapatów obronną ręką.



Skorpion (23.10 - 21.11) Przez ostatnie miesiące skutecznie spławiłeś wszystkich adoratorów, aż tu nagle okazało się, że zostałeś sam. Sytuacja zmieni się w połowie miesiąca. Tylko tym razem nie odmawiaj randki, bo możesz przegapić naprawdę wielką szansę. Sprawy w pracy obróciły się nie tak, jak to sobie zaplanowałaś. Przyda Ci się sztuka kompromisu, ale na dłuższą metę bardzo się to opłaci.



Bliźnięta (21.05 - 21.06) Jesienią może się pojawić w Waszym zespole nowa osoba, która szybko będzie chciała zaskarbić sobie sympatię i szefów i kolegów. Takie trochę wspinanie się po trupach. Jeśli nie poddadacie się presji sprawa szybko się wyjaśni, a szydło wyjdzie z worka. Możliwe kłopoty z drogami oddechowymi. Radzę uważać na siebie i nie przemęczać się dodatkowo.



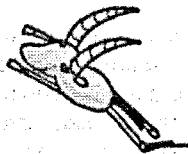
Strzelec (22.11 - 21.12) Unikaj konfrontacji z przełożonymi oraz współpracownikami, ponieważ mogą wrócić dawne osobiste urazy i znów będziesz zmuszony wspiąć się na wyżyny dyplomacji, by je załagodzić. Dobry czas, by rzucić palenie lub zrezygnować z innych używek, które systematycznie niszczą Twoją naturalną odporność.



Rak (22.06 - 22.07) Raki mogą czuć się nieco zagubione, często będą zmęczone i przytłoczone ilością kontaktów z ludźmi. Zawodowo będą się rozwijać we właściwym kierunku, choć często mogą mieć problemy z podejmowaniem decyzji i skłonność do uciekania od realiów życia. W uczuciach czas na odpoczynek od poszukiwań.



Koziorożec (22.12 - 19.01) Pracodawca doceni Twoją przebojowość i ponadprzeciętną inteligencję. I co z tego, że co nudniejsze zadania spadają na barki Twojego podwładnego? Drzwi do awansu stoją przed Tobą otworem. Będzie Ci doskwierał ból głowy. Zamiast łykać dziesiątki tabletek, zastanów się, co jest tego przyczyną. Brak ruchu, nadwaga, papierosy? Ty wiesz najlepiej.



Lew (23.07 - 22.08) Czuleś się niedoceniany przez szefa? Ten miesiąc z pewnością sprawi, że sytuacja ulegnie zmianie. Zadbaj o swoje interesy. Jasne postawienie sprawy pomoże ci w osiągnięciu tego, co sobie zaplanowałaś. Pamiętajcie o tym, że jeśli wokół was będzie kilka interesujących osób, w końcu będziecie musiały dokonać wyboru i postawić na tę jedną jedyną. Pójdźcie za głosem serca.



Wodnik (20.01 - 18.02) Przed Wami miesiąc wytężonej pracy, zarówno w życiu zawodowym, jak i osobistym. Pojawi się sporo okazji do tego, by uporządkować swoje życie i zaprowadzić w nim upragnione zmiany. Bez zbędnych sentymentów pożegnajcie to, co stare i otwórzcie się na to, co przynosi Wam los. Tylko dzięki szczeremu dialogowi uda się Wam odnaleźć nie porozumienia i pójść na kompromisy.



Panna (23.08 - 22.09) Panny zajmą się robieniem porządków i swoim zdrowiem. W pracy trzeba będzie się uporać z zaległościami, nadrobić to, co nie zostało zrobione w terminie, uporządkować papiery. Również w domu zajmą się sprzątaniami i tymi sprawami, które czekały od dawna na załatwienie. W miłości w związkach zapanuje sielanka. Zdrowie dobre, choć przydałoby się zrzucić parę kilo.



Ryby (19.02 - 20.03) Nie przejmuj się kłótniami z partnerem. Nic poważnego Wam nie grozi. Małe spięcia umocnią Wasz związek. Wolne Ryby mogą spodziewać się wielkiej miłości. Wystarczy rozejrzeć się dokoła i zauważyć starania kogoś, kto od dawna zabiega o Wasze względy. Sytuacja materialna może się poprawić. Aby tak się jednak stało, trzeba zrobić pewien krok...





KINO MIĘDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA LISTOPAD 2019 r.:

02.03.11.2019r.

GODZ. 16:00 „ANGRY BIRDS FILM 2” 2D dubbing, USA/Finlandia, animacja/komedia, b/o, 96 min.

GODZ. 18:00 „BOŻE CIAŁO” Polska, obyczajowy, 15 lat, 115 min.

06.07.11.2019r.

GODZ. 17:00 „ANGRY BIRDS FILM 2” 2D dubbing, USA/Finlandia, animacja/komedia, b/o, 96 min.

GODZ. 19:00 „BOŻE CIAŁO” Polska, obyczajowy, 15 lat, 115 min.



07.11.2019r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł /kasa kina MOK od godz. 9:00/

GODZ. 10:00 „PAVAROTTI” 2D napisy, USA, Wlk. Brytanii, dokumentalny, 13 lat, 114 min.

08.11.2019r.

GODZ. 16:00 „BARANEK SHAUN FILM. FARMAGEDDON” 2D dubbing, PREMIERA Francja/USA, animacja, b/o, 86 min.

GODZ. 18:00 „PIŁSUDSKI” Polska, dramat historyczny, 13 lat, 107 min.

GODZ. 20:00 „UKRYTA GRA” PREMIERA, Polska, thriller, 15 lat, 95 min.

09.10.11.2019r.

GODZ. 15:00 „BARANEK SHAUN FILM. FARMAGEDDON” 2D dubbing, PREMIERA Francja/USA, animacja, b/o, 86 min.

GODZ. 17:00 „PIŁSUDSKI” Polska, dramat historyczny, 13 lat, 107 min.

GODZ. 19:00 „UKRYTA GRA” PREMIERA, Polska, thriller, 15 lat, 95 min.

13.11.2019r.

GODZ. 17:00 „BARANEK SHAUN FILM. FARMAGEDDON” 2D dubbing, PREMIERA Francja/USA, animacja, b/o, 86 min.

GODZ. 19:00 „UKRYTA GRA” PREMIERA, Polska, thriller, 15 lat, 95 min.

14.11.2019r.

GODZ. 16:00 „BARANEK SHAUN FILM. FARMAGEDDON” 2D dubbing, PREMIERA Francja/USA, animacja, b/o, 86 min.

15.11.2019r.

GODZ. 16:00 „BARANEK SHAUN FILM. FARMAGEDDON” 2D dubbing, PREMIERA Francja/USA, animacja, b/o, 86 min.

GODZ. 18:00 „1800 GRAMÓW” PREMIERA, Polska, dramat obyczajowy 15 lat,

GODZ. 20:00 „UKRYTA GRA” PREMIERA, Polska, thriller, 15 lat, 95 min.

16.11.2019r.

GODZ. 15:00 „BARANEK SHAUN FILM. FARMAGEDDON” 2D dubbing, PREMIERA Francja/USA, animacja, b/o, 86 min.

GODZ. 17:00 „1800 GRAMÓW” * PREMIERA, Polska, dramat obyczajowy 15 lat,



GODZ. 19:30 „UKRYTA GRA” PREMIERA, Polska, thriller, 15 lat, 95 min.

17.11.2019r.

GODZ. 15:00 „BARANEK SHAUN FILM. FARMAGEDDON” 2D dubbing, PREMIERA Francja/USA, animacja, b/o, 86 min.

GODZ. 17:00 „1800 GRAMÓW” * PREMIERA, Polska, dramat obyczajowy 15 lat,

GODZ. 19:30 „UKRYTA GRA” PREMIERA, Polska, thriller, 15 lat, 95 min.

20.21.11.2019r.

GODZ. 15:00 „BARANEK SHAUN FILM. FARMAGEDDON” 2D dubbing, PREMIERA Francja/USA, animacja, b/o, 86 min.

GODZ. 17:00 „1800 GRAMÓW” * PREMIERA, Polska, dramat obyczajowy 15 lat,

GODZ. 19:30 „UKRYTA GRA” PREMIERA, Polska, thriller, 15 lat, 95 min.

22,27,28.11.2019r.

GODZ. 17:00 „1800 GRAMÓW” * PREMIERA, Polska, dramat obyczajowy 15 lat,

GODZ. 19:00 „1800 GRAMÓW” * PREMIERA, Polska, dramat obyczajowy 15 lat,

23,24.11.2019r.

GODZ. 19:00 „1800 GRAMÓW” * PREMIERA, Polska, dramat obyczajowy 15 lat,

29.11.2019r.

GODZ. 16:00 „O YETI!” 2D dubbing, Chiny/USA, animacja, b/o, 92 min.

GODZ. 17:45 „CZAROWNICA 2” 2D dubbing, USA, familijny, fantasy 7 lat, 119 min.

GODZ. 20:00 „TERMINATOR: MROczne PRZEZNACZENIE”, Chiny/USA, akcja, sci-fi, 15 lat,

30.11.2019r.

GODZ. 14:00 „O YETI!” 2D dubbing, Chiny/USA, animacja, b/o, 92 min.

GODZ. 15:45 „CZAROWNICA 2” 2D dubbing, USA, familijny, fantasy 7 lat, 119 min.

GODZ. 18:00 „TERMINATOR: MROczne PRZEZNACZENIE”, Chiny/USA, akcja, sci-fi, 15 lat,

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on-line na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl

Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: kasa kina 95/7411802 w. 111

ZAPRASZAMY

Krzyżówka listopadowa

1		2		3		4		5
6	7	8	9	10	11			
	12					13		
14				15	13			
	16					17		
	7			16				
	18	19	20		21		22	23
24	25	11			26	27	4	28
				14		29		5
30	31		32		33			
	34				12			
	10		2			35	36	37
	38		39	40	41		6	
42	43	15				44		45
46				47				8
1		48	17		3	49		

Poziomo: 6. Książ z „Pana Tadeusza”; 9. Ściernisko inaczej; 12. Dokuczały tego roku latem; 13. Pod nią lyko; 14. Wyruszają nań rybacy; 15. ... Parnicki; 16. Hodowane w Janowie Podlaskim; 17. Czarna na dachu; 18. Szarża Mirosława Różańskiego; 25. Znoszą jajka; 26. Mały okręt wojenny i kwitek z poczty; 29. Jest nim stalaktyt; 30. Symptomy; 33. Roślinny motyw dekoracyjny; 34. Mocno zbudowana kobieta; 35. Niemieckie województwo; 38. Mozolna praca, trud; 43. Skąpy jak... (obywatel państwa UK); 44. Szef, kierownik; 46. ... i sokoły, drapieżne ptaki; 47. Przez ... do jego serca; 48. Czart, szatan; 49. „Nagroda” za przewinienie.

Pionowo: 1. Z butanem w butli; 2. Parcie, nacisk; 3. Analiza i ocena wartości np. utworu; 4. Na remontowanej ulicy; 5. Wije się wśród francuskich zamków; 7. Koń płowego umaszczenia; 8. Nieżonaty mężczyzna; 10. Kwaśny węglan sodu; 11. Duży punkt; 19. Ciasto z orzechami, migdałami i miodem; 20. Praca kreta; 21. Szkolił m.in. Szurkowskiego; 22. Miododajne drzewo; 23. Broń kowboja; 24. Łaciata; 27. Śpiew solisty zespołu; 28. Obchodzi imieniny 9 lipca; 31. Przed podjęciem ważnej decyzji; 32. Kaszka niemowlaka; 36. Z katodą; 37. Wyrób z tartaku; 39. W nim porusza się winda; 40. Na nim zamontowana lufa armaty; 41. Styl życia danej grupy; 42. Innowerca dla Żyda;

44. Wirująca zabawka i owad; 45. Śmieje się do niego głupi.

Litery w kratkach z cyframi (*pochylone z prawej strony kratki*) uszeregowane od 1 do 17 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do **18 listopada**. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki październikowej: **ZAPOMNIANA BITWA POD LENINO**. Nagrodę 50zł - otrzymuje: **DAWID SKOWROŃSKI z Międzyrzecza** (nagroda do odebrania w redakcji (ul. Kazimierza Wielkiego 2) w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman, tel. 695 212 652, biuro@wakompserwis.pl

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Kazimierza Wielkiego 2, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-739-26-58, kom. 660 742 140, e-mail: powiatowa@onet.eu oraz E. Adamus, A. Biela, W. Chamienia, tel. 95-742-1465, A. Chmielewski, B. Gunia, W. Kliman, J.J. Krajniak, H. Pilipeczuk, J. Rudnicki, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szylar, J. Wiśniewski, E. Zdrowowicz-Kulik.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl



**POWIERZ SWOJE OCZY
PROFESJONALIŚCIE**

GLASMAN

**KONSTYTUCJI 3 MAJA
MIĘDZYRZECZ**

tel. 500 618 053

VARILUX

Nr 1 SZKŁA PROGRESYWNE
NA ŚWIECIE

Poczuj komfort
**wyraźnego
widzenia**
na każdą odległość.

Janita Senka



SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

Tel. 95 742 25 87 www.hasaj-meble.gorz.pl

Zestawy kuchenne już od 890zł

*Meble
Tapicerowane*



Ul. Konstytucji 3 Maja 2a

66-300 Międzyrzecz



Szeroka gama kuchni na wymiar!!!

AUTORYZOWANY DEALER **STIHL**[®]



66-300 Międzyrzecz ul.Sienkiewicza 2A tel.95 741 27 16
kom.601 707 500 e-mail:utraczyk@utraczyk.pl
UWAGA:Sklep przeniesiony z ul.Poznańskiej 16A

Przewóz osób i towarów



Robert Rudyk
robertbus@onet.eu

tel.500 229 148